 <small>BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVENSIS</small>	<b>58696</b>	
	<b>Mag. St. Dr.</b>	<b>P</b>

*[Faint blue ink stamp, possibly reading "BIBLIOTHECA JAGELLONICA"]*



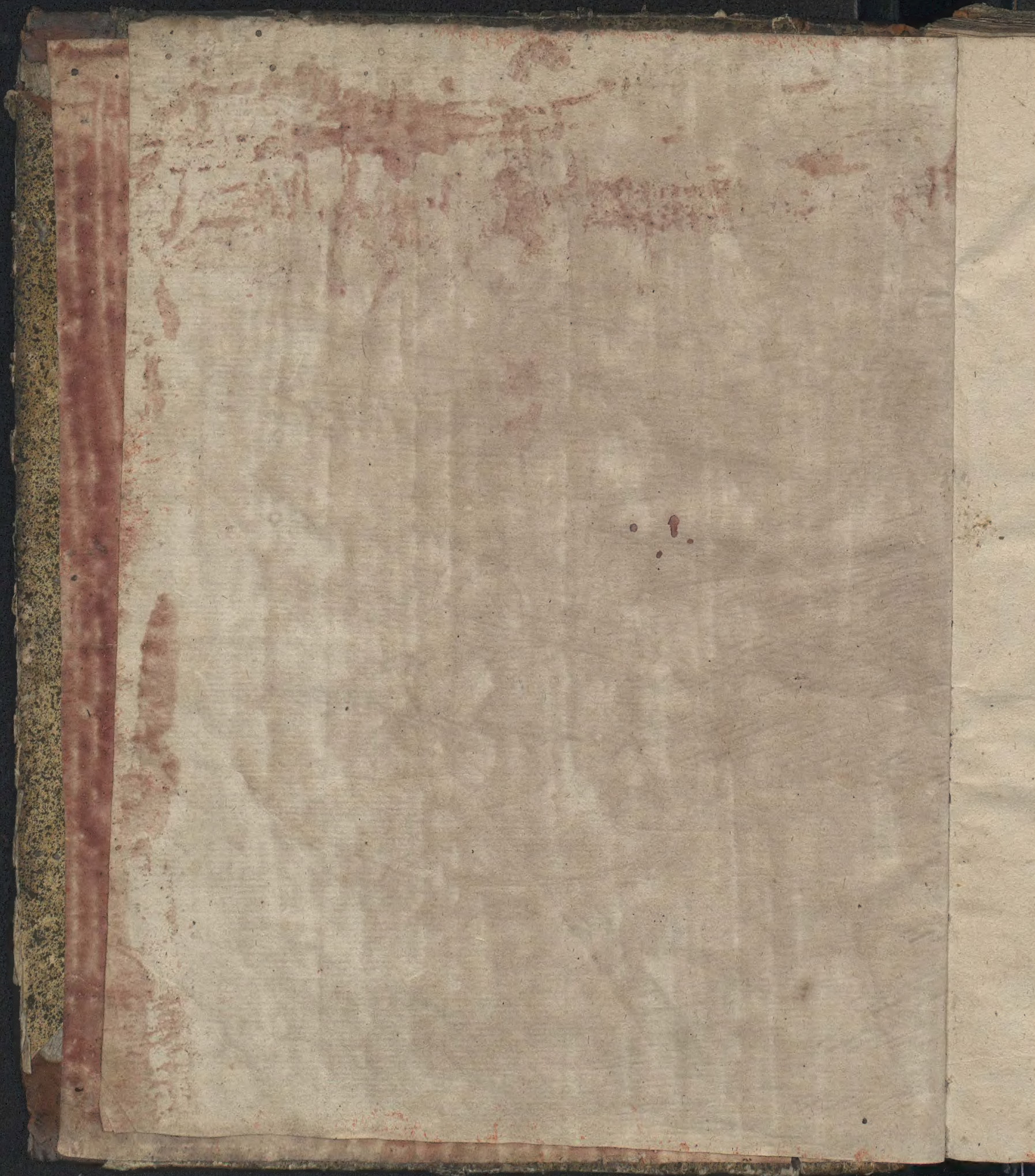


58696  
III











Pedagogia  
306.  
dr Nowakowskiego. —

**F. Nowakowski,**

**Dr. Fil.**

---

**306.**

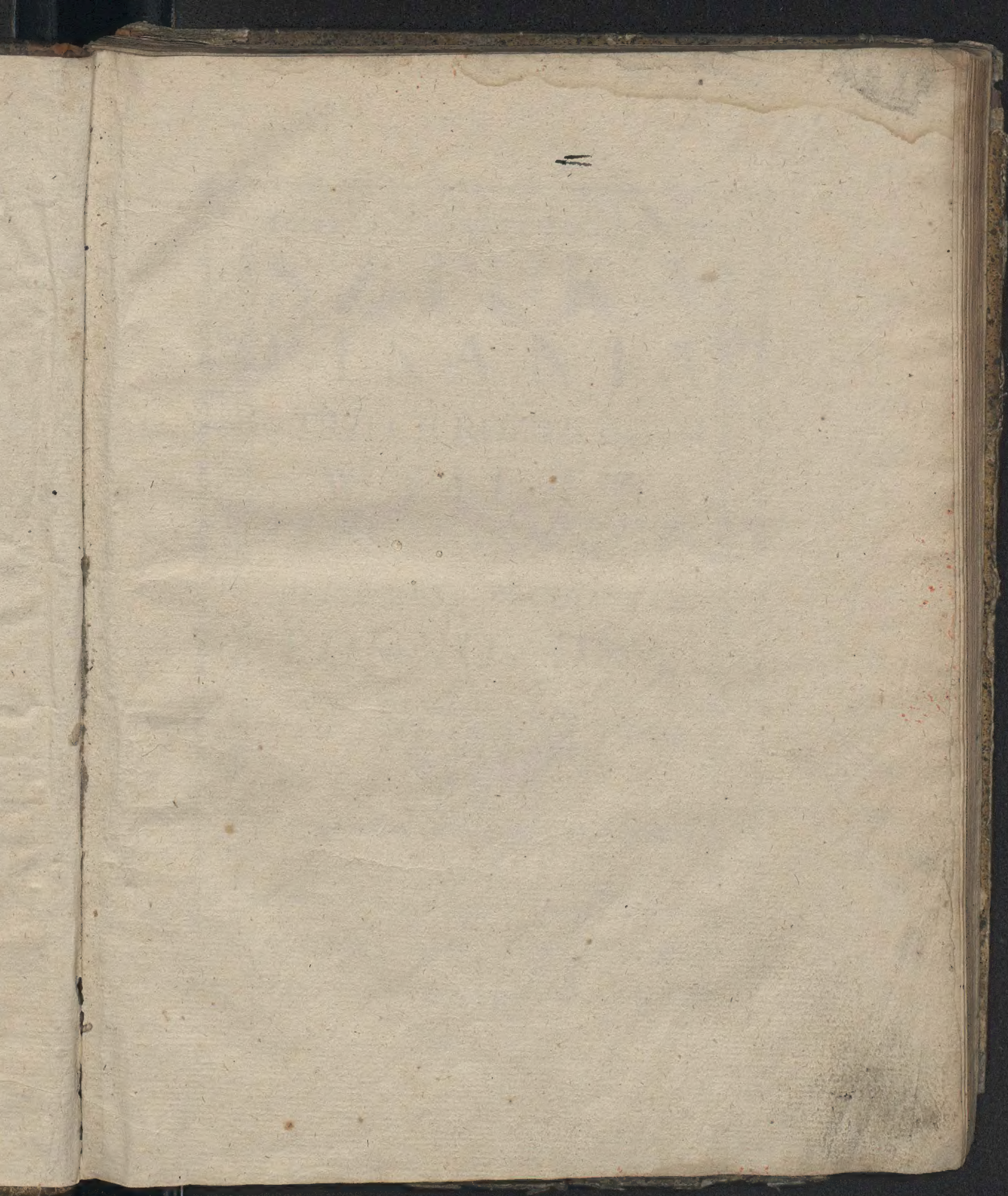
*[Faint blue ink scribble]*



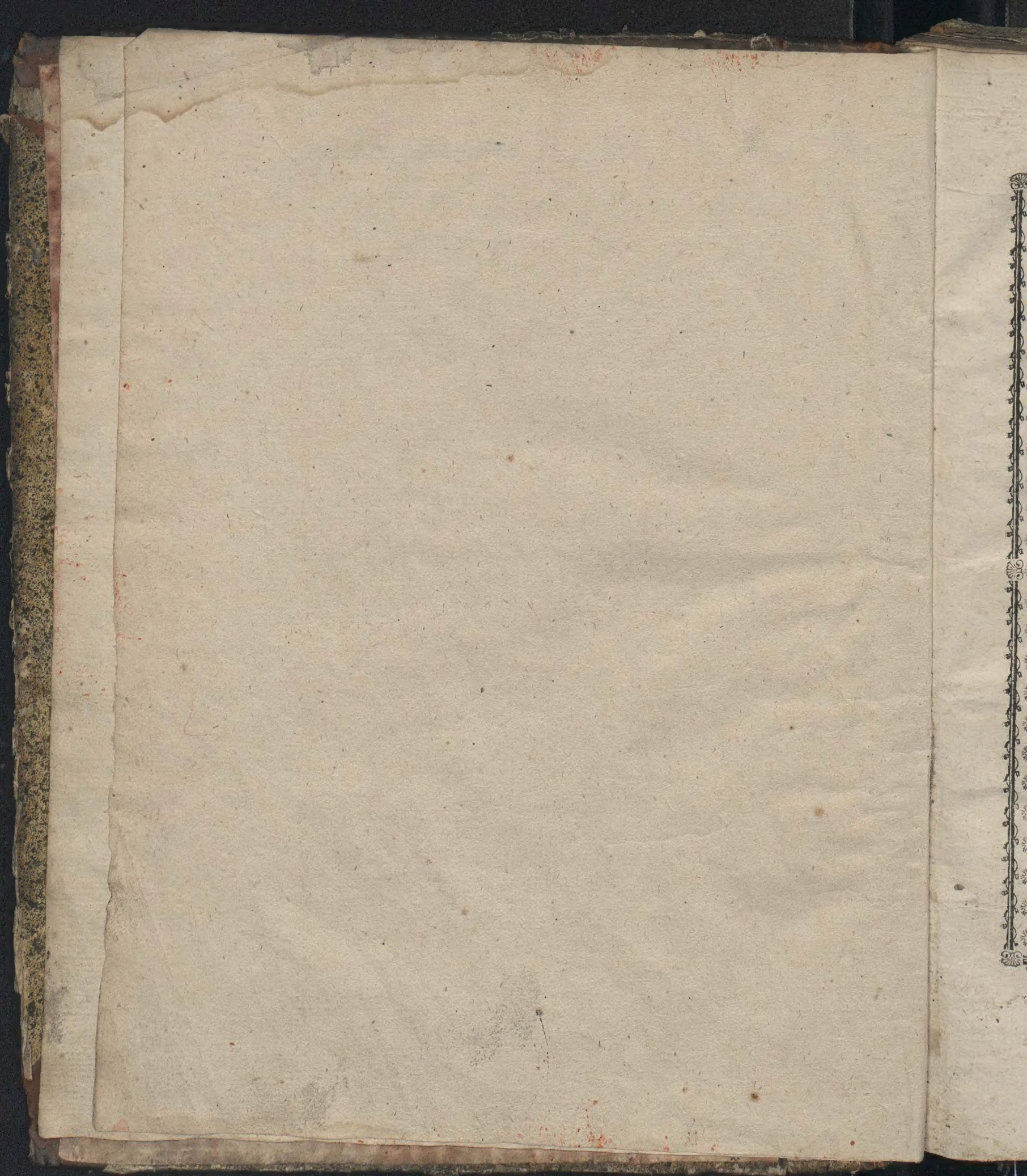
N<sup>o</sup> ~~212~~ 213

1000  
1000











SZTUKA  
PISANIA

W TRZECH ROZDZIAŁACH

WYIĘTA  
z ENCYKLOPEDIYI

I  
POZYTECZNYMI PRZYDATKAMI

POMNOŻONA.

*Scholz & Wiedemann  
Graf 1789*



W WARSZAWIE  
w Drukarni XX. MISSIONARZOW

R. P. M. . DCC. LXXXI.





58696

III



# S Z T U K A P I S A N I A

## R O Z D Z I A Ł I.

Służący za wstęp, w którym opisują się początki, postęпки, i ko-  
légne wydoskonalenia SZTUKI PISANIA, aż do naszych czasów.



**P**ISANIE, (prawi Brebeuf): (a) *Jestto sztuka owa*  
*Która mówi do oczu, i maluje słowa*  
*A gdy przez różne ciągi, różne kształty kryśli*  
*Czyni Kolórowemi, i miększeimi myśli*

Sposób okazania myśli w kolorze, i w miększości, albo prościęj po-  
wiedziawszy, żeby ją uczynić podpadającą pod zmysły, mówi *Zylia* (z dzieł  
swoich znaioma *Peruwianka*), na tém zależy: iż piórem kryślą się małe fi-  
gurki, które nazywają *głoskami* (litera) na materji białej i cienkiej która  
nazywa się *papiérem*. Te figurki mają swoje imiona; te zaś imiona połączo-  
ne jedne z drugimi, wystawują nam głosy, wydające się w słowach.

Zastanówmy się nad pierwiastkowemi początkami téj przedziwnej  
sztuki, nad różnaitemi iéy gatunkami, i kolejnemi w niéy odmianami, aż  
do wynalezienia Abecadła. Jestto zaiste arcy piękna materya Filozoficzna,  
lecz zamiar téj książki, niepozwała nam więcéy, tylko z niéy treść wy-  
ciągnąć.

A 2

Po

(a) *Rymopis Francuzki rodem z Rouen; umrł 1601. R. w 43. roku wieku*  
*swego.*



Po wszystkie czasy, po wszystkich krajach, i wszystkich narodów, szukano środków służyć mogących, do zachowania pamiątki, tych przypadków i wynalazków, o których rozumiano, że powinny interesować potomność: ale pisanie, to jest sztuka malowania słów, i mówienia do oczu, zaczęła być znaną, już dość późno. Dla przesłania następnym wiekom pamiątki ważniejszych czynów, koléjno przemyślało różne sposoby. Nadawanie ustne, wspomóżone niektórymi grubemi, na pamiątkę postawionemi znamionami, jest najpierwszy sposób, którego używano tym umysłem. W owych początkowych wiekach był zwyczaj, zakładzenia jakiego drzewa, postawienia ołtarza, albo mogił kamiennych, ustanowienia uroczystości, i złożenia jakich pieniów, z okazji znacznych przypadków. Prawie zawsze tym miejscóm, na których zażedł jaki czyn interesujący, nadawano nazwiska stósujące się do tego czynu i jego okoliczności.

W historyjach wszystkich narodów, znajduje się bardzo wiele dowodów, i przykładów tego pierwotkowego obyczaju. Z nich wiemy, że *Patriarchowie* stawiali ołtarze na tych miejscach, gdzie im był PAN pokazał się. że zakładali drzewa, sypali mogiły kamieni, na pamiątkę znaczniejszych przypadków życia swiego, i że tym miejscóm gdzie przechodzili, nadawali takie nazwiska któreby tę okoliczność przypominały. Doszły do nas kawałki *Santhoniathona* (a), uczą nas, że kamienie nieobrobione i stopy, były pierwszymi pamiątkami u Fenycyanów. Widziano także dawniej w okolicy *Cadix*, mogiły kamienne, o których powiadano że były stopy, na pamiątkę wyprawy *Herkulesa* do Hiszpanii. Starożytni obywatele krajów północnych, na pamiątkę czynów, zaprowadzali na pewne miejsca kamienie nadzwyczajnej wielkości. Ten sposób, jest jeszcze i dziś jednym z najpospolitszych u dzikich Amerykanów, którzy nieznają pisma. Murzyni téż sztuki także nieumiejący, wymyślili sobie pewne znaki *symboliczne*, służące im miasto napisów. I tak np. na grobach męskich, kładą strzały, a na niewieścich, moździerze z tłuczkami. Zwyczaj starożytny, nadawania pewnym miejscóm imion stósujących się do przypadków, jakie zdarzyły się na nich, rościagnął się aż do narodów Amerykańskich.

Ustanowienie uroczystości w starożytności, miało za cel niemniej uczczenie BOSTWA, iako odnowienie pamiątki przypadków znakomych. Nie trzeba tylko przebieżać Kalendarze dawnych narodów, a zobaczylibyśmy

że

(a) *Historyk Fenicki*, narodził się w Beryte; napisał swoje historyę w IX. Xiążkach, niewiedząc którego wieku żył, iedni go kładą pod Sémirami-  
da drudzy pod Gedeonem.



że wszystkie święta ich, mają związek z okolicznościami historycznymi. W samem Piśmie S. znajdziemy tego bardzo wiele przykładów, niewspominając historyi świeckiej.

Należy także pomieścić w liczbie sposobów, ktermi starożytność zachowywała pamiątkę różnych czynów i wynalazków, pewne zwyczaje, iakie u niektórych narodów były w używaniu. *Chinczykowie* przed czasami swego *Fo-hi* (a) to jest w starożytności bardzo głębokiej, miéwali powrózki, pewną liczbą węzłów pozaciągane, które przez odległości między sobą, i rozmaite ułożenia, nietylko przypominały owému ludowi, wyobrażenia kterych zachować chcieli pamiątkę, ale oraz służyły im do wyrażenia swoich myśli ieden drugiemu.

*Peruwianie* także nieznali innego sposobu pisanja. Powrozy różnych kolorów, pozaciągane większą lub mniejszą liczbą węzłów rozmaicie połączonych, były u nich *protokółami*, zawierającymi w sobie dzieje Królestwa, stan dochodów publicznych, rejestra poborów i podatków, dostrzeżenia *Astronomiczne*, i t. d. *Murzyni Juidy*, nawet dotąd takich sposobów używają. Przydać jeszcze do tego można zwyczaje tych narodów, które zamiast pisma używają pewnych sztuczek drewnianych, rozmaicie powyrzynanych, służących im do czynienia wszelkich zapisów. Podobny zwyczaj, utrzymuje się także w Albanii i w Syberyi. Karby drewniane, które jeszcze dotąd osobiwie w kraju naszym dość pospolicie używają się, sąto wierne zabytki owych grubych zwyczajów.

Lecz sposób, który w owych pierwiastkowych wiekach, najpowszechniej służył do zachowania pamiątki znaczniejszych czynów, były rymy i piosnki. Ten rodzaj Poezyi zawierał w sobie, najznakomitsze okoliczności przypadku, który chciano uczynić znanym potomności. Ślady tego usta nowionego zwyczaju, widzieć się dają w nayodleglejszej starożytności, niemniej dawnego iako nowego przykładu, iakoto u Egipcyanów, w Fenicyi, w Arabyi, w Chinach, u Gaulow, w Grecyi, u Meksykanów, i u Peruwianów.

Używanie piosnek historycznych, zaszło aż do naygrubszych, i najdzikszych narodów. Starodawni obywatele północy, Brazyli, Islandyi, Grenlandyi, Wirginii, S. Dominika, i Kanady, poskładali sobie pewne pienia z przypadków, które zdały im się być godne pamięci. Spiewali je pospolicie, w święta i w uroczystości.

Te

(a) Autor iednej Sekty, między Chinczykami bardzo wziętój, a potem za Bożką czczony, narodzony na 1000. lat przed Chrystusem Panem.



Te wszystkie różne sposoby, służyły w początkach, do przesłania w potomność czynów pamiętnych, i do udzielenia następnyim wiekom wynalazków ważniejszych. Podanie ustne, zastępowało na ów czas nieumiejętność pisania; Rodzice tłumaczyli dzieciom swoim zamiary tych ustaw, i opowiadali im czyny, które do tychże ustaw okazywały. podały.

Obyczaje wyżej wyliczone, na owe pierwsiotkowe wieki mogły być dostateczne. Społeczeństwa na ów czas nie były jeszcze gromadne; nie było jeszcze wiele kunsztów wymysłnych; potrzeby jeszcze się były nierozmnożyły; handel był jeszcze niewielki; a zatem wyobrażenia, i języki nie były jeszcze obfite. Dalej, w miarę przybywającego poloru między narodami, rozszerzyły się ich wiadomości, rozmnożyły się *przedmioty*; a na ten czas, na zaświadczenie czynów, potrzeba było szukać środków wygodniejszych, i dokładniejszych nad te, o których dotąd mówiliśmy. Wymyślano kolejno różne znaki, zgodne do wystawienia mowy, i wyrażenia myśli. I tymto coraz nowym przemysłem i uścisłościom, różnemi czasy przedsiębranym w polerownych narodach, winni jesteśmy tak właściwie rzeczom, sztukę pisania, sztukę której ani *Epoki* niezawodny, ani pewnego początku naznaczyć niepodobna. Jestto zagadnienie, które tak dawnych jak późniejszych *Krytyków* aż dotąd nie mało kosztowało. Wyliczanie ich zdań w tej mierze rozmaitych, wieleby nas zabawiło. Dla tego tylko w krótkich słowach, położymy tu mniemanie, które nam być zdaje się najpodobniejsze do prawdy.

Człowiek ma ten dar osobliwy, że może udzielić myśli swoich drugiemu przy pomocy głosu wydanego; ale głos nierozciąga się dalej nad ten moment, i nadto mieysce, w którym jest wymówiony. Dla zostawienia tedy potomnym czasom wyobrażeń naszych, trzeba było wynaleźć takie środki, przy pomocy których, głosem możnaby nadać było trwałość, i niezłagłość. Inakżym zaś sposobem tego niemożna było dokazać, tylko przez wymyślenie figur, i znaków zgodnych do wypiętnowania i zachowania słów wymówionych. Niepodobna znowu uczynić sobie jasnego i wyraźnego wyobrażenia tej drogi, która do wynalazku pisania ludzi doprowadziła, tylko przebiegłszy różne stopnie, któremi ta sztuka postępowała, Można w nich łatwo różnić kilka *epok*, i kolejne postęпки dośyć widoczne.

Pierwszym krokiem sztuki pisania, (biorąc ten wyraz w powszechności, jak być może najrościagłęjszy) było kryślenie przedmiotów materialnych. Początek ryłowania jest prawie tak dawny, jak początek plemienia ludzkiego; wyobrażenie tej sztuki, jeżeli się tak powiedzieć godzi, jest nam



nam wrodzone. Pierwszym ludziom, naturalnie zdało się, że można było użyć tego środka, do uczynienia myśli swoich podpadającymi pod oczy; poczęli tedy wystawiać przed oczy, wyobrażenia tych rzeczy o których mówić chcieli. Np. mając dać do wyrozumienia, że jeden człowiek zabijał drugiego; nakryślił postać człowieka na ziemi rościągionego, a na przeciwko drugą postać człowieka stojącego, i oręż w ręku trzymającego. Chcąc znowu dać zrozumieć, że kto przyplynał morzem do jakiego kraju; udano człowieka w łódce siedzącego; i tak o innych.

Zapatruiąc się na te ostatki pamiętnic starożytnych, które jeszcze trwają, upewnić można, że sztuka pisania w pierwiastkowych wiekach, zależała na nieforemnym, i grubym wyobrażeniu przedmiotów materialnych. Takie pisanie, niewłaściwie niem nazwane, było pierwsze którego użyli Egipcjanie. Zaczęli oni od kryślenia. Można się domyślać, że i Fenicyanie nieznali w początkach innych sposobów. Autorowie którzy historję i kunsztu Chinczyków naydokładnięj opitali, dowodzą oczywiście, że charakter tego narodu będące dziś w użyciu, są jeszcze zabytkami prostoty owych pierwiastkowych zwyczajów, kiedy wyrażano myśli swoje, przez wyobrażenia naturalne rzeczy, wyobrazić się dających. Można by mieć porozumienie, że i u Greków początki były tym podobne, a to dla tego, że w ich języku toż samo słowo zarówno, znaczy malować i pisać.

Historja Meksykanów zostawiła nam, jeszcze wyraźnięjsze świadectwo, pierwiastkowych zawodów w sztuce pisania. Sposób przez który mieszkańcy nadmorscy owego kraju, dali znać Montezumie o przybyciu Hiszpanów, był ten, że posłali pomienionemu Xiążęciu wielką sztukę płótna, na której wykryśli i odmalowali pilnie to wszystko co widzieli. Był to także jedyny sposób, którego ten naród używał, do pisania praw i dzieł swoich.

Zachowuje się jeszcze podziśdzień, bardzo ciekawy kawałek, takiego historycznego malowidła, które wytłómaczył Hiszpanóm, jeden obywatel Meksyku, po podbiciu ich Państwa. Dzicy ludzie wystawiają nam także codziennie wizerunki, owego początkowego sposobu pisania, i wyrażania myśli swoich.

Byłoby rzeczą daremną, zastanawiać się tu nad trudnościami, i nieprzystoitościami tego obyczaju. Jakiegóż czasu, iakiego miéysca niebyło trzeba, do opisania choć naymnięjszego czynu? Zaczęto więc myśleć o prościęjszych znakach. Zamiast odryfowania człowieka, konia, drzewa, i. t. d. w całości, przestano na wykryśleniu tylko znacznięjszych ciągów. Tym sposobem oszczędzono czas i umnięszano owę ogromną grubość ksiągóm. Zostało

nam



nam się jeszcze niektóre ślady takich skróconych malowideł, w dziełach *Hor-Apollona* \* Ten autor powiada, że Egipcyanie, chcąc wyrazić *foluszika*, (*foulon*) malowali tylko, dwie nogi człowiecze w wodzie; ogień zaś udawali, przez narysowanie dymu podnoszącego się w górę.

Ten sposób skracający malowidła, był drugim stopniem wydoskonalenia owego pierwotkowego, grubego, i dzikiego obyczaju, którym wyrażano myśli swoje i słowa. Atoli i w nim widać jeszcze, niewiadomość tych starożytnych narodów, i przyzwyczajenie w które nałożyli się byli, do udawania tych rzeczy, co były materią ich mowy.

Potrzeba do której nieznacznie przyszło, pisania wiele i w rozmaitych materjach; w krótkim czasie dała poznać, że samo wypiętnowanie przedmiotów, nie było dostateczne, na wyrażenie, i uczynienie wyrozumiałemi, większą część wyobrażeń, których chciano drugim udzielić. W samej istocie, znajduie się bardzo wiele rzeczy, których tym sposobem wyrazić niepodobna; iakoto? *słowo*, odmiany *słójunków* (*ratio*), i przymiotów, a osobliwie namiętności, i uczucia istot żyjących: starano się tedy o wydoskonalenie dawniejszego sposobu. Tym umysłem zaczęto wymyślać, i przydawać do malowideł, niektóre znaki i ciągi, oznaczające namiętności, czynności, i t. d. Te znaki ukształcone w pewny sposób, i ułożone w pewnym porządku, na który trzeba było zgodzić się, czyniły prawie tenże sam skutek, iaki czyni nasze pisanie. Jednakże te znaki nie miały jeszcze żadnego związku, z temi głosami które wymówić potrzeba było, chcąc wyrazić wyobrażenia, w nich oznaczone. I tento a nieinny podług wszelkiego podobieństwa musiał być kolejny postęp ludzki, w sztuce pisania.

Niektóre narody dowcipne, wymyśliły potem sposoby, sztuczniejsze w prawdzie, ale podlegające większym nieprzyzwoitościom. Najsławniejszy pomiędzy wszystkich jest ów, którego wynalazcami mają być Egipcyanie, i któremu dano nazwisko *Hieroglifów*. W tym sposobie pisania jedna figura, była znakiem, albo wyobrażeniem wielu rzeczy. Jeżeli np. potrzeba było wyrazić obleżenie? Egipcyanie malowali drabinę, służącą do szturmowania. Dwie ręce z których jedna trzymała tarczą a druga łuk, znaczyły potyczkę. Tym sposobem sztuka pisania, która w początkach nie była tylko

\* *Grammatyk; uczył wyzwolonych nauk w Alexandryi i Konstantynopolu w czasach Teodozjusza Wielkiego; napisał był wyttómaczenie znamion i figur starożytnych (hieroglyphes), wydane potem w R. 1727. z przypiskami przez Jana Korneliusza de Paw po Grecku i po Łacinie.*



ko aniem malowaniem, stała się oraz zagadką i malowaniem; te figury których używano, znaczyły więcę nad wyobrażenie samey rzeczy.

Ten nowotny rodzaj pisania bardzo się był rozszerzył, i przeszedł przez rozmaite stopnie wydoskonalenia. Spособy mniej albo więcę kunsztowne, o których wiemy że były używane w starożytności; to okazują, że stopniami i w różnych czasach były wynajdowane. Wszystkie narody, których pierwiastkowe postępy w kunsztach, doizły do naszych czasów, iakoto Egipcyanie, Fenicyanie, Chińczycowie, i Meksykanie, używali tego sposobu; i lubo samo wykonanie, u każdego z tych narodów, niebyło ze wszystkim jednakowe, jednakże przynajmniej wszystkie ich znaiome nam sposoby, miały spólną załadę, to iest; że wszystkie pochodziły od owego pierwiastkowego zwyczaju, malowania przedmiotów, wystawiających się w myśli. Jakóż uważmy, że nietylko Chińczycowie na wschodzie, Meksykanie na zachodzie, Egipcyanie na południu, ale też Scytowie na północy, Indyanie, Fenicyanie, Murzyni, Etruskowie, dzicy Afrykanie, Amerykanie, i. t. d. wszyscy tegoż sposobu pisania używali, to iest przez malowidła i hieroglify. Takię jednomyślności, ani naśladowaniu ani przypadkowi, nigdy przypisać niepodobna: w téj powszechnęj zgodzie, koniecznie potrzeba uznać głos natury, mówiącęj w jednofayny spůsob, do grubey ieszcze na ów czas poiętności pierwiastkowych ludzi.

Po wynalezieniu pisania hieroglificznego, wyniesionego do naywyższego stopnia doskonałości, iak tylko można, trzeba było zdobyć się ieszcze na ostatnią wysadę; i wymyślić charaktery zgodne do wyobrażenia słów, pomimo przedmiotów. Bywały po wszystkie czasy, owe szczęśliwe umysły, owe przemyślnie dowcipy, które (zdawałoby się) Opatrzność na to wyznaczała, rozszerzali i doskonalili umiejętności ludzkie. Takowi poznali niedokładność i niedostateczność spособów, iakich na ów czas używano, dla udzielenia myśli stałej trwałości. Widzieli, iakim nieprzyzwyczajonościom podlegało pisanie, składające się z znaków, które dwoiako dały się tłómaczyć, nieustannie dwoiaki przedmiot w umyśle wystawiały. Postrzegli, że wyrażenia które głos mówiący wydaie, są w liczbie dosyć niewielkiey; szukali tedy iakby można było oznaczyć, tę niewielką liczbę głosów wydanych, w równęj liczbie iakowych znaków. Tym umysłem przedsięwzięli malować słowa, i wystawić ie przed oczy w takich znakach, które mając stosunek iedyny i bezśrzedni z głosami wymówionemi, niemogłyby służyć inszym wyobrażeniom. Dla tego wymyślili pewne znamiona, oznaczające nie już rzeczy, ale słowa; które wzięte z osobna nie niewyrażały, i które-



by niemogły złożyć myśli, tylko będąc połączone jedne z drugimi.

Wynalezcy tego nowego sposobu pisania, postrzegli iak namiętno się wyżyły, że wszystkie słowa składały się tylko z pewnej liczby głosek. Przedsięwzięli tedy, każdy różny głos wyrazić osobnym znakiem. W tym sposobie pisania, który nazwiemy *syllabowym*, nazywa się tylko iednej cyfry, do napisania każdej syllaby, z których będzie słowo złożone; a tak w nim niewyrażają się ani *samogłoski*, (*vocales*) ani *spółgłoski* (*consonantes*). Np. w napisaniu słowa, *przejechać*, my używamy dziesięciu głosek; a w piśmie syllabowym nie potrzebaby tylko trzech cyfer. I ten będzie podług rozumienia naszego, pierwszy krok który uczyniono do wyrażenia słów inaczej, iak przez malowidła. Można by także domyslać się, że w początkach wszystkie narody Azyatyckie, znaiome w starożytności pod imieniem *Syryczyków* albo *Assyryczyków*, używały pisania syllabowego. Ślady tego, dają się upatrzyć w dawnym podaniu, które przypisując Syryczykom wynalazek pisania, przyznaje oraz że Fenicyanie odmienili, zrobili prościęjszemi, i wydoskonaili starodawne charaktery. Cożkolwiek bądź względem tego domysłu, to pewna, że było bardzo mało narodów używających pisania syllabowego. Spomiędzy tych, dziś nieznamy tylko Murzynów, i niektóre kraje w Indjach, co go u siebie zachowały.

Jakoż, ten sposób pisania, jest jeszcze bardzo niedoskonały. Wielorakość znaków, z których składać się musiały takowe *Abecadla*, nabawiła wielkich trudności. Prawie niepodobna było nauczyć ich się bez obciążenia pamięci; skąd pochodziło, że takowe znamiona niedobrze rozeznawano, i częstokroć brano iedne za drugie. Szukano tedy drogi pewniejszej, i tak łatwym omyłkom niepodległej: aż wymysłono nakoniec ten gatunek pisania, w którym samogłoski i spółgłoski, wyrażają się z osobna, przez tyleż charakterów różnych, i szczególnych. Wielka zaleta tego wynalazku, zasadza się na jego prostocie. Przy pomocy małej liczby znaków powtórzonych, i rozmaicie połączonych, można wypiętnować i wyrazić, z niemniejszą łatwością iak dokładnością, wszelkie wyobrażenia, i wszelkie słowa. Taki jest sposób pisania, którego dziś używają prawie wszystkie narody; wynalazek zaiste, wyśoki, który kosztować musiał, długiego nakładu pracy, i niemałego przemysłu.

Ale iakże przyszło do tego wynalazku? iak postąpiono od *hieroglifów*, a nawet od pisma syllabowego, do charakterów Abecadlowych? To nieda się łatwo poymować: pisanie hieroglificzne, i syllabowe, niema żadnego związku z głóskami Abecadłowemi. Trzeba tedy było, z gruntu odmienić naturę znaków



ków używanych. Dla ułatwienia téj trudności, daćmuś uonćbyśmy .ę chćie li. do Piśarzów starożytności: bo ani ci nienaucają nas, jakim sposobem stał się ten osobliwszy postępek.

Można domyślać się, że skrócone znaki hieroglificzne, o których już mowito się wyżej, dały okazję, do pisma ieszcze bardziéy skróconego w głośkach Abecadłowych, które przez rozmaite połączenia, wyrażają wszelaką wybitność głosu, w sposób prosty i łatwy. Ten domysł nabiera wielkiego podobieństwa do prawdy, rzuciwszy okiem na Abecadła niektórych narodów starożytnych; głośki składające te Abecadła, tak z postaci, iak z imion swoich, zdają się być wzięte z hieroglificznych znaków. Porównawszy pilnie, pozostałe kawałki charakterów Egipskich, z figurami hieroglificznemi wrytymi na *Obeliskach* i innych pamiętnicach, można rozpoznać że głośki Egipskie, biorą początek od hieroglifów. Abecadło Muzryńskie, i większe głośki Ormiańskie, służą także na poparcie tego naszego rozumienia. Widać w nich ślady dosyć widoczne, starożytnego pisma hieroglificznego.

W reszcie zastanawiać się tu niebędziemy, nad różnością bardzo znaczną iaka wydaie się dotąd w tym ostatnim rodzaju pisania, w którym słowa składają się z połączenia wielu glosek. Wiemy że w pisa iu większćy części języków Wschodnich, niewyrażają się samogłoski, ale tylko same spółgłoski; przeciwnie we wszystkich językach Zachodnich, samogłoski i spółgłoski w skład pisma zarówno wchodzą.

Niepodobna jest, naznaczyć pewną epokę wynalezionych charakterów Abecadłowych: to tylko daie się widzieć, że w niektórych krajach, ta sztuka musiała być bardzo dawno znaioma. Pismo Abecadłowe było używane w Arabii ieszcze za czasów *Joba*. Wspomina on o niem w sposób arcy iasny, niezawodny. Wiedzieć należy, że *Job*, żył tegóż czasu co *Mojsz*, i że mieszkał w Arabii. Moźnaby nawet domyślać się iż *Mojsz* w owych krajach nauczył się sztuki pisania Abecadłowego, w których był kil. ką lat przepędził przed powołaniem swoim. Bądź co chce, sposób w który wyraża się ten Zakonodawca BOSKI, o używaniu pisania, dostatecznie zaświadcza, że wynalazek pisma za jego czasów już niemusił być bardzo nowy. Naostatek niemożna o tém wątpić, żeby znaiomość glosek niebyła bardzo dawną u Chananeyczyków; ieszcze przed *Jozuem*, było u nich miaśto nazwane *Dabir*, które w początkach nosiło imie *Cariat-Sepher* to jest *miastło liter*.



Pismo Abecadłowe, w Egipcie także powinno było bardzo dawno być używane. *Plato* powiada że *Thaut* był pierwszy, który rozróżnił głoski, na samogłoski i spółgłoski, na nieme, i płynne (*muettes, liquides*). Powątpić wad można, ażeby to rozróżnienie było znajome Egipcyanóm, pod ów czas, w którym ich *Kronika* umieszcza *Thauta*. To jednakże co mówi *Plato*, może służyć za dowód, powszechnego mniemania, że od czasów *Thauta*, to jest od czasów bardzo głębokiej starożytności, Egipcyanie już mieli znajomość charakterów Abecadłowych.

Gdyby można było spuścić się na to, co piszą starożytni autorowie o *Semiramidzie*, historia téj Xiężny dodałaby nam dowodów jeszcze pewniejszych, popierających starożytność pisma Abecadłowego. Czytamy w *Dyodorze Sycylijskim* (a) o jednym napisie, w charakterach Syryjskich, który iak mówią *Semiramis* kazała dać górze *Baghistan*. (b) Tenże autor wspomina o liście pisanym do téj Xiężny, od jednego z Królów Indyjskich; lecz wiemy że było kilka Królów Asyryjskich, znaniomych pod imieniem *Semiramidy*. Okoliczność tedy którą wymienia *Dyodor*, niemoże służyć do naznaczenia epoki, w której pismo Abecadłowe było używane na Wschodzie.

Wynalazek charakterów Abecadłowych, można poczytać za nayprzodniejszą wyładę dowcipu ludzkiego. Jestto zaiste jeden z owych wyśokich przemysłów, który niemoże pochodzić tylko od umysłu pierwszego stopnia. Atoli niewiemy kto jest autorem jego: imie wynalezcy zaległo w nacyemniejszych starożytności, i ukryło się aż dotąd przed wszystkiemi, którzy go usiłowali wygrzebać; dla tego i my niemożemy tu o nim dać żadnej wiadomości. Zastanowiemy się tylko nad tém, w której części świata ta sztuka arcy pożyteczna i droga, wzięła początek.

Wynalazek charakterów Abecadłowych, należy bez wątpienia tym narodom, które wypolerowały się naypierwéy. Bo te naypierwéy potrzebować musiały znaków zgodnych, do prętkiego i łatwego wypisania, owéy nieskończonéy wielości i rozmaitości spraw i czynów, na których obraca się cała społeczność obywatelska. Takowe tedy narody musiały przykładać się rzetelnie i statecznie, do wymyślenia nayzgodniejszych sposobów, w iakichby dały odmalować się wyobrażenia i słowa.

Da-

(a) *Historyk; pisał pod Tuliuszem Cesarzem i pod Augustem dzieło. swoje podzielił na 40 Xiąg, z których niedoszło do nas tylko 15, i niektóre kawałki.*

(b) *W Azji między Medą i Babilonią, w baieczności poświęcona Jowiszowi.*



Dawniey różne narody spór wiodły między sobą o to, komuby należała chwała wynaleziénia pisma Abecadłowego: my tu nad rozbieraniem ich dowodów zastanawiać się niebędziemy, będąc przekonanemi, że te nie miały żadney fundamentalney zasady. Niewidziemy tylko dwa narody w starożytności, którym rozsądnie przypisaćby można wynaleziénie pisma Abecadłowego, to jest Asyryiczokm, albo Egipcjanóm; od iednego z tych dwóch narodów zapewne wyszły te różne gatunki Adeadeł, które dziś są nam znaiome. Jakóż zastanowiwszy się nad kluczm, czyli pierwiastkowemi ciągami wszelkiego pisma, tak dawnego iako terażniéyszego, łatwo można rozeznac, że wszystkie z iednego i tegoż samego źródła wypływaią. Nie-wyłączaią się od tego tylko charaktery Chińskie, które są ieszcze dotąd iak były szczérém *hieroglifami*. Toż rozumiéć się ma o Abecadł Murzyńskim, i niektórych krain Indyjskich; te narody, iak iuż namiénio się wy-zéy, zostaly się przy piśmie syllabowém.

Lecz komuby właśnie, czy Asyryiczokm czy Egipcjanóm należał honor, wynaleziénia pisma Abecadłowego? to zagadniénie, nierozumiemy ażeby mogło dziś bydz rozwiązane: widać tylko w pozostałych niewielu kawałkach pisma tych starożytnych narodów, że ich charaktery miały wielką zgodność między sobą. Postaci były podobnéy, i stawiano ie iednakowym sposobém, to jest od prawéy ku lewéy.

Ale tym czafém, rzecze kto, czyż podobna bydz przekonany, ażeby wszystkie charaktery Abecadłowe, wypływały z iednego i tegoż samego źródła, zapatrując się na tak niezmierną rozmaiłość pisma po różnych krajach tego świata? Sama różnokształtność, w sposobie ułożenia tych charakterów u więkzéy części narodów, czyż niedowodzi rzeczy wcale przeciwnéy? Jedni stawiali i stawiaią ieszcze charaktery swoje, prostopadle z góry na dół. Drudzy rozporządzaią ie *poziemie* (horisontaliter), z różnicą bardzo widoczną. Naywięksha liczba poszła za przyrodzonym powodem od lewéy strony ku prawéy; w którym czynność ręki, ma większą swobodność, oddalając się od ciała. Ten sposób stawiania charakterów, jest używany w narodach Européyskich, i wielu innych.

Niektórzy, ale w małej liczbie, obrali sobie w pisaniu powód pióra, od prawéy ręki ku lewéy. Taki był obyczay Asyryiczokm, Egipcjanów, Fenicyanów, Syryiczokm, Arabski, Hebrayski i Haldeyski; obyczay, który bardzo mało miał naśladowców. Ten sposób stawiania głosek jest niewygodny: ręka i narzędzie służące do pisania, zakrywa przed okiem części charakterów iuż postawionych.



Te wszystkie gatunki pisma, powie kto, czyż nieokazują się istotnie różniami między sobą? i niedają okazyi do rozumienia rzeczy, że wie-  
le narodów nie komu innemu tylko sobie samym są powinny sztukę pisa-  
nia, i że zatem każdy naród wymyślił dla siebie sposób osobny? Ale  
łatwo jest odpowiedzieć na te zarzuty. Na obalenie ich nieużyjemy tu,  
tylko jednego niezawodnego i niewątpliwie ugruntowanego dowodu, któ-  
ry zdaie nam się być niezbity, i który okaże w jaki sposób, wszystkie  
znajome Abecadła mogą wypływać z jednego źródła.

Czyż mogą być dwa gatunki pisma, bardziej różniące się na oko  
jeden od drugiego, jak jest *Samarytański* i *Francuzki*? tym czasem rzecz  
pewna, że charakterystyki Abecadłowe Francuzkie, pochodzą od Samarytańskich:  
co bardzo łatwo daie się okazać. Francuzi mają głoski swoje od Łacinni-  
ków, Łacinnicy swoje mieli od Greków, a ci znowu swoje od Fenicya-  
nów. Wszyscy zaś miedzy zgadzają się dziś na to, że charakterystyki Fenicy-  
anów były też same co Samarytanów.

Pomimo historycznego dowodu nie trzeba więc na przekonanie się  
w tęg mierze, tylko zastanowić się prośą swą, nad łacinnami, rozporzą-  
dzeniem głosek w Abecadłach narodów dopiero wyżey wymienionych. Dla  
czegoż w języku Fenickim, Samarytańskim, Greckim, Łacińskim, i Fran-  
cuzkim, głoski miałyby jednakowe nazwiska, i w jednakowym porządku  
byłyby ułożone, gdyby niepochodziły z jednego, i tegoż samego źródła?

Małe więc podobieństwo, które teraz wydaie się między pismami, ró-  
żnych narodów zamieszkałych po całym świecie, niemoże nas odstępować  
od tego rozumienia, że wszystkie znajome Abecadła, jeden i tenże sam ma-  
ją początek. Przeciąg czasu, w każdym narodzie, wprowadzał wielkie  
odmiany w sposobie pisania. Historia pisma u Greków, u Łacinników, i  
u dzisiejszych narodów Européjskich, zaświadcza o tém dostatecznie. Są  
Państwa w których pismo tak odmiénito się, że pamiętniki pierwszych wie-  
ków, porównane z pamiętnikami ostatnich czasów, nie mają między sobą  
prawie żadnego podobieństwa, tak co do postaci, jak co do rozporządzenia  
głosek. A przecież to jest pewna, że te wszystkie rozmaite pisma, mają  
jedyny i tenże sam początek.

Niemożna mówić tylko bardzo niedoskonale o ilości charakterów, z  
których składały się pierwsze Abecadła. Starożytni Pisarze, niepodali nam  
tego do wiadomości: Plutarch wprawdzie powiada, że w Abecadle Egip-  
tyjskiej było dwadzieścia pięć głosek: ale ta ilość głosek, czyż była zaraz  
wynaaleziona od samego początku? jest to okoliczność, o której ze wszech  
miar



miar należy powątpiewać. Wiemy że w początkach, Fenicyanie nie mieli tylko szefnacie głosek; ich Abecadło składało się tylko z téj liczby na ów czas, kiedy go zaniósł *Kadmus* (a) do Grecyi. Można nieomylnie sądzić, że i u Egipcyanów nie było inaczej z razu; zapewne naprzód tylko pewną liczbą charakterów wynaleziono, a dopiero potem kolejno wymyślano głoski, których im brakowało do jasnego i wygodnego wyrażenia wszelkich wybitnościów głosu.

Nadto, nierozumiemy żeby wynalazek pisma Abecabłowego, w przeciągu wieków, powszechnie rozszedł się był po różnych krainach świata: bo i ówżem przeciwnym sposobem dowiedziono iest, że było bardzo mało narodów, mających znanie iego. Wyjawszy Egipt, i niektóre kraie Azyatyckie, reszta narodów nieznana przez wiele wieków, tak pożyteczney i tak istotney sztuki. Pomówmy teraz o różnych materyach, iakich do pisania używano, w owych pierwiastkowych czasach; pod imieniem pisania rozumiemy tu wszelkie gatunki pisania, znanie od początku, iakoto malowidła, rysunki skrócone, hieroglify, i. t. d.

Głazy i skały, były materye, których nayıpiérwéy użyto do pisania. Wiemy że Egipcyanie, starodawni mieszkańcy północni, i bez wątpienia wiele innych narodów, téj materyi używali w początkach. I stądto powstał obyczaj, prawie powszechnie przyięty od wszystkich starożytnych narodów, opisywania na słupach takich czynów, które sądzono bydz godnemi zachowania w potomne czasy. Nic niemalsz sławnieyszego w starożytności, nad owe *Kolosy* postawione przez *Ozyrysa*, *Bachusa*, *Sesoftrusa*, i *Herkulesa*, w przeciągu ich wypraw, dla uwiecznienia pamiętki onych; *Kolosy* *Merkuryusza* *Trysmegista* były ieszcze sławnieysze. Powiadaia że na nich, nauka i przepisy iego były wyrte, w charakterach Hieroglificznych. Wiedziano także w *Krecie*, bardzo starożytne pamiętnice, okryte napisami zawierającymi w sobie opisanie ceremonii używanych, przy ofiarach *Korybautów*.

(a) Za czasów *Demostenesa*, chowano ieszcze prawo *Tezeusza* (b) wyrte na

(a) Podług niektórych urzędnik Dworski, a podług innych, syn iednego z Królów Fenickich, wysłany od Oycy, do szukania Siostry swojej *Europy* wykradzionej, z rozkazem żeby bez niéy niepowracał; nieznalazszy iéy, osiadł w *Beocyi*, i tam założył piérwsze fundamenta miasta *Tebów*, na wzór Miast Egipskich; on nauczył Greków swego Abecadła.

(a) Nazywali się tak, w historyi baieczney, Kaptani *Bogini* *Cybele*, od *Koryby* syna *Jazona* i téj *Bogini*.

(b) *Boletyr* i *Prawodawca* *Alekski*.



na słupie kamiennym. Co zaś powiada historia babilońska, o kolumnach świata, które Atlas (c) miał oddać *Herkulesowi*, (d) to podług zdania naszego, powinno rozumieć się o jakich kolumnach mądrych, (że tego wyrażenia użyjemy), których napisy wytlómaczył Atlas Synowi Jowiszowemu.

Lubo narody Północne, miały bardzo małe społeczeństwo z narodami Azyatyckimi i Afrykańskimi, iednakże ich historia, zarówno wspomina, o tym zwyczaju, który był używany i u nich w pierwotkowych wiekach, opisywania na słupach tego wszystkiego, czego pamiętkę chcieli uwiecznić. Powiadają, że takowe słupy miały więcej, jak czterdzieści stóp wysokości, i były obsadzone napisami prostymi, stosującymi się do ich grubiańskich na ów czas obyczajów. Można upewnić, że początkowi ludzie, nie mieli innych pamiętnic, któreby im służyły do zachowania ich praw, opisów, traktatów, historii czynów i wynalazków, ważniejszych. Starożytni autorowie powiększają część, z takiego rodzaju Xiąg, swoje pisma poukładali.

Był także bardzo dawny zwyczaj pisania na ceglach i na tabliczkach kamiennych. Itak Babilończykowie swoje pierwsze dostrzeżenia Astronomiczne pisali na ceglach. Naystarożytniejsze pamiętnice Nauk Chińskich, były wyrzeźbione na twardych i szerokich glazach. Wszystkim wiadomo że *Dzieńciovo Przykazania*, na tablicach kamiennych były napisane. Na podobnyże materji, i *Mozus* swoje *Deutoronomium* napisał.

Te sposoby oczywiście, tak były zatrudniające, że naturalnie musiano szukać innych prościęjszych i wygodniejszych. Zamiast cegieł i kamienia zaczęto używać różnego rodzaju kruszców łatwych miękkich, do wyrzycia. Zdać się iż za czasów *Joba*, naypospolicię pisywano na blaszkach ołowianych, żelaznymi igliczkami. Używano także od bardzo dawnych czasów blach miedzianych, i tabliczek drewnianych. Można się domyślać, że Metryki tak Mięskie, jak Narodowe, przez wiele wieków, nie składały się tylko z opisów tego rodzaju. Pierwotkowi ludzie, trzymali się tego obyczaju z wielu powodów, pomiędzy których naypodobniejszy do prawdy jest ten, że

- (c) Góra Maurytanii, naywyższa na całym świecie; tak nazwana od Atlasa Króla Maurytanii, który z niej czynił swoje straż Astronomiczne; jest to łańcuch gór dzielący *Barbaryę*, od *Biledulgerid*, ciągnący się od wschodu na zachód.
- (d) Nayslawniejszy z Bohatyroów czyli Półbożków Pogańskich Syn Jowisza i Alkmeny Zony Amfitryona Króla Tebańskiego, rządził na 12 znakomitszych wypraw czyli dzieł jego Bohaterskich.



że przez czas bardzo długi, nieznali materyi (podobnych do pitania. Bydź także i to może, że ponieważ sztuka pisania, w owych starodawnych wiekach, niebyła jeszcze zbyt pospolita, przeto dla tém dłuższego i bezpieczniejszego zachowania zaszytych czynności, opisywano je na materjach miększych i trwałych.

Daléj z czasem używano do pisania różnych innych materyi, iakoto liści pewnych ziół, wnętrznęj kory z pewnych drzew, skór zwierzęcych, płótna, tabliczek drewnianych woskiem powleczonych, i. t. d. Te obyczaje zachowują się jeszcze dotąd, w wielu krajach Azyatyckich i Afrykańskich. *Job* wspomina o napisaniu książki. Wiedzieć niemożna, iaka była postać, i iaka materya służąca do książek za jego czasów. Zda się tylko, że pod ów czas musiano pisać na materyi dającej się zaginać albo zwijać; wyrażenie *Joba* daie to dostatecznie do wyrozumienia. Te materye giętkie, mogły bydź cieniutkie blaszki z iakiego kruszcu, albo skórki, albo liście, albo kory wnętrzne z drzew, ziół, i. t. d. Zwyczaj pisywania na skórkach zwierzęcych, jest arcy dawny, i powszechny. Zwyczaj także piętnowania charakterów na liściach, albo na wnętrznęj korze pewnych drzew, igliczką żelazną przytępioną, jest zarówno starożytny zarówno powszechnie był używany. Między temi wszystkiemi materjami wolno sobie obierać co się podoba: trzeba jednak uważać, że w tych miejscach, w których *Job* czyni wzmiankę o pisaniu, niemówi tylko o igliczce żelaznćj. A zatem należy stąd wnieść, że za jego czasów, nieznano innego narzędzia do kryślenia charakterów. W powszechności możnaby upewnić, iż w owych pierwiastkowych wiekach, ludzie raczćj ryli, albo rznęli, aniżeli pisali.

Wynaleziono potćm sztukę kryślenia głosek na pewnych materjach, przy pomocy niektórych rozpuszczonych kolorowanych. Do przyłożenia zaś ich, używano w początkach pędzla; obyczaj który aż dotąd zachowali Chińczykowie, i wiele innych narodów. Po pędzlu, nastąpiło używanie piór trzciniowych, które, opatrzone żelaznćmi igliczkami, koniecznie potrzebnćmi do pisania na blaszkach metalowych, albo na tabliczkach woskiem powleczonych, przez wiele wieków były narzędziami ićdyńie używanćmi. Używanie piór gęsiich, inkaustu, i papieru, całćj starożytności było nieznanćj. Te okoliczności, dowodzą dostatecznie, że dawnićj wszystkie sposoby pisania były niezręczne, powolne, zmudne, i pełne trudnościów odstręcających: na przezwyciężenie do tego wszystkiego, trzeba było niepospolitćj cićrpliwości, i wielkićj pilności. Te przeszkody, musiały zbytecznie opóźniać postćpek w sztuce pisania. Przydaćmy do tego że w owych



piérwiałkowych wiekach, ludzie niebardzo ięszcze na ów czas rozmnożę-  
ni, i powiękšzēy częſci zatrudniēni potrzebami naypilniēyſzēmi, do życia,  
mało kto z nich miał czas, albo ochotę, przyłożyć się do kunſztu wycią-  
gającego tyle czasu, zadania sobie tyle przykrōſci i ſtarań. A tak lubo  
ſztuka piſania iuż była zñaioma od tych wieków o których mowiemy, ato-  
li zdaie się że ię nie wiele używano. Niewidziemy, żeby była ſłużyła w  
potrzebach życia obywatelſkiego. Kiedy *Jozef*, dawſzy się poznać, odpra-  
wia nazad Braci ſwoich, do oycy niepoſyła przez nich żadnego liſtu. Daie  
im tylko ſłowne zlecenia, i wykonae ie roſkazpie uſtnie. *Jakób*, chcący na-  
znaczyć miēysce pogrżbiēnia *Racheli*, wystawia na niēm ſłup. Niemałz  
wzmianki, żeby na nim, położył iaki napis. Nieużywano takżē piſma, na-  
wet w nayważniēyſzych ſprawach ludzkiego ſpołeczeńſtwa. Przedaże, obie-  
tnice, zaſtawy, odbywały się ſłownie, w przytomnoſci pewnēy liczby oſób.  
Podług zeznań ſwiadków, roſtrząłano i ſądzono wszelkie ſprawy.

Piſanie niebyło dawniēy używane, w wielu tym podobnych okazyach,  
w iakich go dziś potrzebuiemy. Niedziwuymy się temu. Widzieliſmy, dla  
czego ta ſztuka, muſiała byđ w początkach mało zñaioma, i niebardzo po  
ſwiecie rozſzērzona: wykonanie ię, iak dopiero powiedziało się, potrzebō-  
wało długiego czasu, i wielkich trudnoſci. I z tēyto przyczyny bez wāt-  
piēnia, powſzechny poſtępek w kunſztach i naukach, z wielu miar był tak  
powolny i późny. Wiadoſci ludzkie, niēmogą rozſzērzyc się, ani byđ  
wydoſkonalone, ieżeli piérwſi wynalezcy, niebēdą mieć iakich ſrōdków,  
do podania potomnoſci ſwoich wynalazków, w ſpoſób zarōwno pewny, ia-  
ſny, i łatwy. Na tych warunkach zupełnie zbywało owym przemysłom,  
których ludzie używali w początkach na wyrażenie myſli ſwoich.

Wreſzcie nieſame tylko kunſzt i nauki, na tēm ſzkodowały, wpły-  
wały te wady nawet w ſame obyczaje. Człowiek do wydoſkonalenia się  
potrzebuie nauki. I ieżeli oſwiecenie rozumu, przewrotnych ſkłonnoſciōw,  
z gruntu niewykorzenia, przynajmniēy do ułagodzenia i poprawiēnia ich,  
wiele pomaga. Lecz iakżē bez piſania nauczyć i objaſnić można narōd  
cały? Beſpiecznie tedy da się powiedzieć, że podobno żaden wynalazek  
niepomógł tyle, do wyprōwadzenia ludzi z owēy piérwiałkowēy dzikoſci,  
co pomogła uławniona ſztuka piſania. Tēy rozſzērzenie, więcēy aniżeli inna  
iakakolwiek przyczyna, muſiało koniecznie wyproſtować ſerca i umyſły  
ludzkie, ułagodzić ich obyczaje, połączyć i ſpoić związki ſpołeczeńſtwa,  
i, t. d. I ieżeli widziemy ięszcze w niektórych ſtronach oboiego przyłādku  
ludzi dzikich, czyniących ochyde plemiēniowi ludzkiemu ſwoiēm grubiaſ-  
twēm,



stwem, swoją nieumiętnością, i okrucieństwem, to pochodzi stąd, że nieznając pisma, niemając tyłacznych wiadomości, które od niego zawisły nieuchronnie.

Ten Abecadłowy sposób pisania, który iak dotąd widzieliśmy, spowodził na naród ludzki niezliczone pożytki, przecięż niemoże zaradzić temu, ażeby różność języków, lubo po większėj części jednakowemi charakterami wyrażonych, ieszcze bardzo niewstrzymowała, coraż dalszego postępku w kunsztach i naukach. Wielkie dowcipy w tych ostatnich wiekach, chciały i tę trudność ułatwić, aczkolwiek bezskutecznie. Tym końcem podawano ustanowienie charakterów tak powszechnych, żeby ie każdy naród mógł czytać w swoim języku. Jawna iest, że te charaktery musiałyby bydź rzeczne a nie słowne, to iest wyrażające rzeczy a nie głoski.

Tym sposobem każdy naród zatrzymałby swój język, a iednakże rozumiałby i cudzy bez uczenia się go, zapatrując się tylko na charaktery rzeczne czyli powszechne, które po wszystkich kraiach miałyby iednakowe znaczenie, bez względu na różną wybitność głosu, każdemu językowi właściwą: np. spóyrzawszy na charakter, mający znaczyć to słowo *pić*, Angielczyk czytałby go *to drink*, Francuz *boire*, Niemiec *trinken*, Włoch *Bevere*, Polak *pić*, i. t. d.

Nietrzeba rozumieć, żeby taki charakter rzeczony, był iedynie szczerą chimera. Powiadaia że Chinczykowie i Japończykowie, iuż mają coś temu podobnego: to iest, że mają charakter spólny, który każdy z nich, w iednakowy sposób rozumie w swoim języku, lubo tak różnym ieden od drugiego, i co do wybitności głosu i co do słów, że mówiąc do siebie, ani w iednėj syllabie zrozumieć się niemoga.

Naypiérwszy a oraz nayznaczniejszy krók, do ustanowienia w Europie języka powszechnego czyli Filozoficznego, uczynili Biskup *Wilkins* i de *Dalgarnie*, lubo bezskutecznie.

*Leibnitz*, miał także w téj materji swoje myśli. Podług zdania iego, *Wilkins* i *Dalgarnie*, nieugodzili w prawdziwy sposób. Przyznaie on wprawdzie że niektóre narody, mogłyby się zrozumieć przy pomocy charakterów, podanych od pominionych autorów, ale przydaie, że w nich nietrafiali na prawdziwe oznaczenia rzeczne, które ten wielki Filozof poczyta za naysubtelniejszy narzędzie rozumu ludzkiego, służyć mające podług iego, do osobliwszėj łatwości w rozumowaniu, w pamięci, i w wynaydowaniu różnych rzeczy.



Podług *Leibniza*, takowe charaktery powinnyby być podobne do charakterów Algebraicznych, które w rzeczy samej są bardzo proste, a oraz bardzo wyrazliwe, nie mające w sobie nic zbytecznego, ani dwuwykładnego, i których wszystkie rozmaite ułożenia, zasadzają się na rozumowaniu.

Charakter rzeczony Biskupa *Wilkinsa*, był od niektórych mądrych ludzi dobrze przyjęty. *Hook* po doskonałym rzeczy rozeznaniu wielce go zaleca: a dla skutecznego do tej nauki zachęcenia, wydał w tym języku niektóre swoje wynalazki.

*Leibnitz*, powiada, że miał ułożone w głowie *Abetadło myśli ludzkich*, i że już nawet nad niem pracował; ale śmierć tego wielkiego Filozofa, przedsięwziętego zamyśłu niepozwoiliła mu uskutecznić.

Oprócz Pana *Lodwica*, który także ogłosił w tej materji swoje myśli, znajduje się jeszcze w *Dzienniku Literackim* od R. 1720 inšzy układ charakteru powszechnego. Autor obiera na charaktery cyfry Arabskie, to jest pospolite figury liczebne: połączenia tych dziewięciu charakterów, mogą dostarczyć na wyrażenie jasne nieskończonęj ilości liczb, a zatem wystarczyćby i na liczbę wyrazów daleko większą, aniżeli ich potrzebować możemy, do oznaczenia naszych czynności, dobrego, złego, naszych powinności, naszych namiętności, i. t. d. Tym sposobem uniknęłoby się dwoiakię niewygody, to jest układania i uczenia się nowych charakterów; ponieważ figury Arabskie, czyli zwyczajne cyfry Arytmetyczne, już mają wszelką powszechność, iakię tylko żądać można.

Lecz tu nie tak zachodzi trudność, o wynalezienie charakterów najprościęjszych, najłatwiejszych, i najwygodniejszych, iako bardziej o nakłonięcie wszystkich narodów, żeby na nie przystały; bo te, iak mówi *Fontenelle*, tylko w tém powszechnie zgadzają się, że pożytku swego nie chcą poznawać.

Charaktery używane w pospolitem pisanju między polerownemi narodami można rozróżnić na dwa gatunki, to jest na charaktery liczebne i charaktery *Abetadłowe*. Charaktery liczebne są to głoski czyli figurki, inaczej nazwane *cyframi*, przez które wyrażają się liczby; są zaś osobliwie dwoiaki, to jest cyfry zwyczajne, i cyfry Łacińskie. Cyfry zwyczajne nazywają także *charakterem Arabskim*, bo o nich jest to mniemanie, że były wynalezione przez Astronomów Arabskich; lubo Aratowie sami, nazywają je znowu, *charakterem Indyjskim*, iakoby się go nauczyli od Indyanów.

Mamy dzieśięć charakterów Arabskich, iako to: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 0, z których ostatni nazywa się po Łacinie *cyphra*; my zaś w Polskim języku,

cy-



cyframi mianuiemy w powszechności te wszystkie charakterystyki, ostatni zaś dla różnicy, z Greckiego nazywamy *zerem*.

*Cyfrы Łacińskie liczebne*, składają się z większych głosek Abecadlowych Łacińskich, skąd zdaie się że wzięły swoje nazwisko; albo też podobno stąd, że dawni Rzymianie używali ich na swoich monetach, i w napisach pamiętnic publicznych, wystawionych ku czci ich bożyszców, i mężów sławnych, na nadgrobkach i. t. d.

Takich głosek liczebnych Łacińskich mamy siedm, to jest I, V, X, L, C, D, M. I, znaczy *ieden*; V, *pieć*; X, *dziesięć*; L, *piędziesiąt*; C, *sto*; D, *pięćset*; M, *tyśiąc*; I powtórzone dwa razy, czyni dwa, II; trzy razy, trzy, III; cztery wyraża się tak, IV; I położone przed V, albo przed X, odęymnie *iedność*, od liczby, którą wyraża każda z tych głosek.

Zeby wyrazić *sześć*, przydaie się I do V, VI; na *siedm* przydaie się I dwa razy, VII; na *ośm*, trzv razy, VIII; wyraża się *dziewięć*, położywłzy I przed X, IX; iak już wyżej powiedziało się.

Toż samo powiedzieć można, względem X, przed L, albo przed C; to X znaczy natenczas, że od liczby następującej potrzeba odjąć *dziesięć* jednościów: i tak XL znaczy *czterdzieści*, XC znaczy *dziewiędziesiąt*; kiedy po L następuje X znaczy *sześdziesiąt*, LX; i. t. d. Znaczą *niekiedy czterysta*, przez CD, ale to rzadko.

Oprócz głoski D, która wyraża *pięćset*, można także oznaczyć te liczby, przez I położone przed C odwróconém, w ten sposób, IC; tudzież zamiast M, które znaczy *tyśiąc*, używają czasém I, położonego między dwoma C, jedno proste drugie odwrócone, iakoto CIC; podług téy ugody można wyrazić *sześćset*, przez ICC, *siedmset*, przez IDCC i. t. d.

Dodanie głoski C i O, przed i po, pomnaża CIO w stósunku *dziesiętnym*; tak CCIOO, znaczy 10000; CCCIOOO, znaczy 100000, i. t. d.

I ten był pospolity sposób znaczenia liczb, u starożytnych Rzymian, którzy wyrażali także ieszcze liczbę *tyśiąców*, przez linikę pociągniętą nad iakąkolwiek liczbą, aż do *tyśiąca*. Np. V, znaczy 5000; LX, znaczy 60000; podobnież M, znaczy 1000000; MM, znaczy 2000000. Naostatek, autorowie osobiwie późniejszy wprowadzili z czasém niektóre wolności, iakoto że np. IIXX, znaczy 8; LICIX znaczy 89 i. t. d.

Co należy do charakterów Abecadlowych dzisiejszych, te możnaby podzielić na tyle gatunków ile jest narodów różniących się w téy mierze *ieden* od drugiego, iakoto na *Charaktery, Greckie, Hebrayskie, Łacińskie* i. t. d.



Nam tu rzecz niebędzie, tylko o charakterach piśma naysposobniejszego i naysposobniejszego w Europie używanego, którego Reguły, opisać mamy w następującym Rozdziale. Przydamy i wzór Abecadła Niemieckiego, iako to tego Narodu, w którego języku młodź nasza chętnie ćwiczyć się zwykła.

## ROZDZIAŁ II.

### O Regułach istotnie potrzebnych do foremnego pisania

#### §. I.

##### *O ułożeniu ciała do pisania, i o trzymaniu pióra. Pl. I.*

Nim opiszemy zasady, na których gruntuie się Pisanie, należy wprzód, wyłożyć sposób, w jaki trzeba ustanowić się do pisania, i iak pióro trzymać. Na tych dwóch wiadomościach wiele zależy; od pierwszey wiastwo foremne ułożenie ciała, a od drugiey, łatwość w wykonaniu. Ułożenie ciała, powinno stósować się do płci; lubo większa część nauczycielów, różnicy w tém nieprzypuszczają. Tu opiszemy tylko ułożenie przyzwoite płci męskiey, niżey zaś, nastąpi przepis, o ułożeniu ciała dla płci niewieściey, które niemniemy iak pierwsze sądzimy być rzeczą istotną.

##### *O ułożeniu ciała.*

Do pisania trzeba trzech rzeczy: iasnego światła, gruntownego stołu, i wygodnego stołka. Światło białe z lewéy strony, jest zawsze naysposobniejsze, kiedy z tego miysca gdzie się pisze, można widzieć niebo. Stół i stołek, powinny być dobrane w takiéy proporcyi, ażeby osoba siedząca mogła wygodnie łokciami po stole posuwać, bez nachylenia się. To ułożenie będąc naysposobniejsze, należy obrać go raczyz anizeli iakiegokolwiek inne. Stół nazbyt wysoki względem stołka, niedopuszcza ręce wolnéy czynności, i sprawuie pisanie ociężałe; zaś nazbyt niski, przymusza do patrzenia z bliska, fatyguie ciało, i ciągi pióra czyni przymuszonemi. Dla tego, ile możności trzeba sobie przygotować te wszystkie wygody, ażeby pisanie było tém śmielsze i swobodniejsze.

Lubo zaleca się młodzi, ażeby trzymali prosto ciało swoje naprzeciwko stołu, iednakże gdyby ten przepis zachowali bardzo ściśle, ręka która pisze



piśze, nie miałyby w czynieniu dosyć wolności. Ażeby tedy nie nieprzeszkadzało ię ruchowi, trzeba ażeby przybliżali się do stołu lewą stroną ciała, niewspierając się na nim, ani go nawet dotykając, prawą zaś ażeby się od niego oddalali na cztery albo pięć palców.

Lewa ręka powinna być wysunięta na stół, i na nim wsparta od łokcia aż do garści, którzy palce, mają utrzymywać papier w położeniu zawsze pionowém (*verticalis*), podwyższając go, albo spuszczać, i posuwając na prawą, albo na lewą, podług okoliczności.

Oddalenie prawej ręki od ciała, powinno stosować się do różnych gatunków pisma; charakter okrągły potrzebuje większego oddalenia ręki aniżeli charakter Włoski, albo Francuzki. Podzieliwszy przednią część ręki na trzy części, z tych tylko dwie spoczywać mają na stole, a trzecia część kończąca się łokciem, będzie wychodzić przed stół. Trzymanie pióra, daie naturalnie ręce postać kołową; ta ręka która niewspiera się na piśmie tylko spodem dłoni, i końcami dwóch ostatnich palców, nie powinna mieć nad to innego wsparcia tylko noskiem pióra. Między dłonią i dwoma ostatnimi palcami, trzeba zostawić słuszny odstęp, żeby pióro niewywracało się zewnętrznie, czego zaniedbywać nienależy.

Ciało powinno być cokolwiek na przód nachylone, i głowa naddana w miarę tego nachylenia, nieśklaniając ię bynajmniej ku żadnemu ramieniu. Oczy potrzeba żeby patrzyły na noszek piżącego pióra, a nogi żeby spoczywały na ziemi; lewa położona będąc naprzeciwko ciała ukośnie, a druga od nię oddalona, ku prawej ręce.

Od zachowania tych wszystkich reguł, zawisł łatwy sposób pisania. Dla lepszego wyrozumienia takowego położenia, daie się tu wyobrażenie iego w planie pierwszy; gdzie Osoba, iest posadzona między czterema liniami *prostopadłemi* (*perpendicularis*) AB. Letkie zaftanowienie się nad tém położeniem, złączone z opisaniem poprzedzającym, potrafi wszystko dostatecznie objaśnić.

### *O trzymaniu Pióra.*

Pióro trzyma się trzema palcami, to iest wielkim, skazującym, i srzednim. Koniec brzuska srzedniego palca obok paznokcia, utrzymuje pióro spodem w samęj połowie większej zaciętości. Wielki palec wspiera go prostopadle, nienakrywając go, między końcem i pierwszym stawem skazującego palca, ku górze zaś trzymane pióro przechodzić powinno, pomiędzy drugim i trzecim stawem tegoż palca skazującego. Między piórem, a pal-



cami skazującym, i średnim trzeba wystrzegać się, żeby nie było światła czyli otwartego miejsca. Palce niepowinny ani pióra zbyt mocno ścisnąć, ani być wyciągnięte z przymuszonym wyprężeniem. Dwa palce spodnie, to jest serdeczny i mały, trzeba ażeby były nieco oddalone od palca średniego, inaczey przeszkadzałyby uginaniom drugim. Dłoń powinna być położona naprzeciwko prawego ramienia, w téjże linii ukośney co ręka, i tylko lekko wsparta na stole lub na papierze.

Należy tu uważać, że do pisma które ma być niby malowane, pióro powinno być krócéj trzymane, jak do pisma prędkiego; tudzież że palce wpływają niemało w kryślenie charakteru. Najobliwiéj zaś wielki palec; ón prowadzi pióro, i sprawuje wszystkie jego skutki. Palec skazujący, z wierzchu nakrywający pióro, bardzo wiele pomaga do pociągnięcia zawodów śmiałych wraz z wielkim palcem; ten prowadzi je w górę, a tamten na dół. Średni palec, utrzymuje pióro, i to czyni, że można długo pisać bez zmordowania ręki. Dwa ostatnie palce, podpierają rękę i prowadzą ją od lewéj strony na prawą, przy pomocy posuwania ręki, o którym mówić się będzie przy końcu.

#### *O sposobności do pisania w powszechności.*

Bywają tacy, którym sposobność do pisania zda się być niby wrodzoną, mający dobrą wolę, i stateczną pracowitość; tacy w krótkim czasie czynią w téj nauce znaczny postęp. Przeciwnie znowu, bywają drudzy którzy do tego niemają żadney sposobności. Ci mając przełamować swoię naturę upartą, niepotrafią pokonać iey inaczey, tylko przez ćwiczenie się i praktykę. Trzeba im więcéj czasu, żeby doszli do tego kresu co pierwsi. Lecz pożytek, który stąd odnoszą, czy nienadgradza im tego sowyicie?

#### *O ułożeniu ciała do pisania przyzwoitego młodemu Paniénkóm.*

Opisawszy dla płci męskiéj foremne ułożenie ciała do pisania, rzecz przyzwoitą, żebyśmy także wspomnieli o tém, które służy właściwie młodemu Paniénkóm. Na niem zależy bardzo wiele; ponieważ ściśle przestrzeganie reguł w téj mierze, zachowanie téj płci stan kształtny, i ramiona w równości. To ułożenie tedy ma być takie iak następuje. Paniénka usiadłszy na stolku uproporcyonowanym do swoiéj wysokości, i do wysokości stołu, iak już powiedziano się wyżej, trzeba, żeby trzymała się prosto, i oba ramiona do równéj wysokości miała podniesione. Ażeby iey obie ręce by-



ly od ciała równo oddalone, i żeby tylko dwiema częściami spoczywały na stole, a trzecia część kończąca się łokciem, żeby wychodziła przed stół. Żeby ciało stołu nie dotykało, i od niego było odległe na palec. Głowa, która na żaden bok skłaniać się nie powinna, a żeby była cokolwiek na przód nachylona, tak żeby oczy patrzyły na noszek pióra, dla kierowania wszelkiem powodowaniem jego po papierze, który ma znajdować się położony właśnie prosto naprzeciwko głowy, a palce lewéj ręki, spodem trzymać go będą i nasawać. Obie nogi, żeby spoczywały na ziemi naprzeciwko ciała; jedna od drugiey niedaleko oddalona, a końce stóp zewnątrz obrócone. Niebędziemy tu powtarzać tego, co już wyżej powiedziało się o trzymaniu pióra, które oboiéy pici zarówno służy, uważamy tylko, iż to ma być tak położone w palcach, a żeby znajdowało się w téjże linii, co i ręka. Jeżeliby Paniénka przyuczała się do charakteru okrągłego, iak niektóre mają do tego ochotę, to trzeba dać baczenie, a żeby ręce lepiéy oddalała od ciała, aniżeli wyciąga inſze piśanie. Myśl tego przepisanego ułożenia, lepiéy da się poznać, przypatrzwszy się wyobrażeniu planty piérwſzéj, gdzie osoba, znajduie się być określona liniami prostopadłemi AB.

Podając ten nowy sposób, nieieft myślą naszą, uymować co tamtemu którego prawie zawsze dotąd używano, ale każdy przyzna, że ów daleko lepiéy służy męſzczynom, którym w ruchu nic nieprzeszkadza, aniżeli Paniénkóm, które z młodu ściśkają się rogówkami, lub innemi ubiorami, tak mało giętkiemi iak i piérwſzy, i dla których, trzeba dobierać takiego ułożenia ciała, któreby przynajmniej niepomnażało tego mufu w którym już znajdują się. Doświadczenie i pomyślny skutek tego sposobu który tu podaje się, daie mu zalecenie. A tak, owe matki które dla zachowania corkóm swoim kształtnego stanu, pozbawiają je po więkſzéj części téj umiejętności każdemu stanowi pożytecznéj, nié mają obawiać się żadnego przypadku, kiedy nauczyciel trzymać się będzie sposobu wyżej przepisanego. Można go także użyć, i dla męſzczyn wyżſzego urodzenia, którzy poſpolicie mało piśuiąc, mogą obéydzć się bez opierania ciała na lewéj ręce.

### *O wyobrażeniu ręki trzymającej pióro.*

Ponieważ na dole téj piérwſzéj planty, ieſt położone wyobrażenie ręki, przeto należy tu wytłómaczyć, co znaczą te liczby które ją otaczają. A tak-ż sama nauka krótko powtórzona, tém lepiéy objaśni należyty sposób trzymania pióra.



Cyfra 1. wskazuje koniec śrzedniego palca trzymającego pióro obok paznokcia, w saméj połowie większój zaciętości.

Cyfra 2. oznacza wielki palec, prowadzący pióro, i utrzymujący go między pierwszym stawem i końcem palca wskazującego.

W górze, liczba 3 pokazuje, jak pióro przechodzi zewnątrz, między drugim i trzecim stawem palca wskazującego.

Cyfrы 4 i 5, oznaczają dwa palce serdeczny i mały, które spodem cokolwiek oddalają się od palca śrzedniego, wychodząc na przód, i lekko spoczywają na papierze.

Cyfra 6. wskazuje dłoń, bardzo słabo wspartą na papierze, chociaż ręka po części na niój spoczywa.

Cyfra 7. wyraża światło, które ma znajdować się pod ręką, tudzież między dłonią i dwoma palcami, serdecznym i małym.

Cyfra 8. oznacza koniec palca wskazującego, który nakrywa pióro jak długi.

Cyfra 9. nakoniec, wskazuje noszek pióra, na którym opiera się cała waga ręki.

Przy wyobrażeniu ręki o którym, dotąd mówiliśmy, położyliśmy także trzy narzędzia należące do pisania. Pierwsze oznaczone głosek C, wyraża scyzoryk zwyczajny; D jest scyzoryk składany; E skrobacz.

### O naginaniu i wyciąganiu palców.

Naginanie, i wyciąganie, są dwie istotne własności palców, służące za fundament w pisaniu; którego piękność i gładkość zawisła od ich lekkości i powolności. Dla poznania zaś prawdziwego źródła tych własności należy poradzić się saméj natury. Niewchodząc w uwagi anatomiczne, doświadczenie zgadzające się z rozumem, przekonywa nas o rospłytnie lipkim, nazwanym u Anatomistów *sinobiale*, który cedząc się przez gruczoły tegoż nazwiska, poléwa, przenika, i wilgoci *obwiiki* (*ligamenta*) i żyły, udzielając im wolnego przestworu i sprężystości, iakiéy potrzebuje najłatwiejsze i nayspełniejszy członkami władanie. Jeżeli ten rospłyn przenika z zbytęcną obfitością, to rozmiękcza i rospřestrzenia żyły, skąd biorą początek trzęsienia i słabości. Jeżeli przeciwnie śący się bardzo powoli, co pochodzić może z podeszłego wieku, albo z iakiéy wady ukrytęy czy widocznęy, w takim razie ofusza i wędzi żyły; a stąd powstaie niezgrabność i wielka trudność w ruszaniu palców. Ażeby tedy przysposobić rękę do pisania, trzeba (stósując się do wyrażenia anatomicznego) aby

ta



ta materya lipka, niepłynęła tylko tyle, ile potrzeba do wolnego palców naginania i wyciągania. Na tym fundamencie, który zdać mi się bydy iakny i przekonywający, niepowinno bydy w podziwieniu, ieżeli ręce niezgrabne albo słabe, poprawiają się z czasem. W pierwszym przypadku, trzeba robić naginania długie i częste, pióra bardzo nieściskając; albowiem tym sposobem, ułatwiając krążenie rospłynu przerzeczonego, władanie palcami zrobi się wolnięyszem, i regularnięyszem. W drugim przypadku, trzeba mocnięy opierać i ścisnąć pióro, bo w takim razie; nagięcie będąc tęższe i nietak nagłe, rospłyn niemoże krążyć z taką szypkością, przeto żyłóm udziela siły i utwierdzenia lepięy umiarkowanego, a zatem zgodnięyszego do pisania.

## §. II.

### *O zacinaniu pióra. Pl: II.*

Jeżeli ułożenie ciała, i trzymanie pióra, są dwie naypierwsze rzeczy, do których przywiązać się potrzeba, chcąc nabydy pisania łatwego i regularnego, ale ieść ieższe i trzecia niemnięyszey wagi, to ieść umiejętność zacięcia sobie pióra. Wszystko co w téy materyi ma się powiedzieć zawiera się w trzech punktach: iakoto o trzymaniu pióra i scyzoryka; o różnych zaciętościach pióra które podiać musi, nim nabędzie doskonałego zacięcia; naostatek o proporcyi iaką mieć powinno pióro po zacięciu.

### *O sposobie trzymania pióra i scyzoryka.*

Pióro trzyma się w trzech pierwszych palcach lewéy ręki, a scyzoryk w prawéy ręce; niepodobna ieść opisać położenia tego obóyga, trzeba tylko stółować się do Planty II, i przypatrzeć się co takowa wystawia oczóm. Z tém wszystkiem uważmy, że pióro które ma się zacinać, powinno bydy trzymane prosto naprzeciwko ciała, że dwa palce skazujący i średni utrzymują go spodem, gdy tym czasem wielki palec z wierszchu, obraca go iak potrzeba wyciąga do zacięcia. Zelazco scyzoryka, wychodzi nad prawą rękę, ażeby mogło zaciąć pióro spoczywające na wielkim palcu. Scyzorykiem nierobią tylko cztery ostatnie palce prawéy ręki, która obęymuie trzonek.

### *O różnych zacięciach pióra.*

Ponieważ zacinanie pióra ma swoje wyrazy właściwe, przeto dla wyrozumienia wszystkich zaciętościów, trzeba żebyśmy ie dali poznać na samémże piórze. Figura A, wyrażająca pióro widziane z boku, będzie nam

flu.



służyć do tego. Cyfra 1. pokazuje brzuszeczek; 2. jest grzbietek; 3. początek  
 większy zaciętości; 4. narożniczek lewy; 5. narożniczek prawy; 6. roz-  
 czępienie, i noszek pióra; 7. koniuszek lewy; 8. koniuszek prawy. Założy-  
 wszy te poprzedzające wiadomości, jest zwyczaj przed zacięciem pióra, żeby  
 go wprzód wyprostować, jeżeli nie jest proste; potem ścina się ukośnie kawałek  
 samego końca pióra z strony brzuszca, scyzoryk pociągając ku sobie; toż samo  
 czyni się z strony grzbietu. Te dwa stopnie zacięcia które zobaczyć mo-  
 żna w figurach B i C, służą za przygotowanie pióra do rozczępienia. To  
 rozczępienie zrobione z strony grzbietu, jest kanalikiem którego płynie  
 inkaust; poczyną się ostrzem scyzoryka, podniosszy go trochę w rurce,  
 przedłuża się zaś końcem trzonka, który podnosi się podobnie, dla dalsze-  
 go rozczępienia, pomniąc, żeby założyć wielki palec lewej ręki tam gdzie  
 ma się kończyć rozczępienie. Figura D, wyraża rozczępienie. Potem  
 obraca się pióro, i robi się na brzuszcu jego wielka zaciętość, iak poka-  
 zuje figura E. Zrobiwszy te przygotowania, trzeba położyć pióro na pra-  
 wy bok, żeby go wydrążyć z lewego boku, i odwrotnie; poczynając zaciętość  
 po wyżey rozczępienia, a coraż głębszym zarznięciem przybliżając się do  
 tegóż rozczępienia, iak pokazują figury F, G. Po takim przygotowaniu,  
 wewnątrz pióra wkłada się inne pióro, służące do ukształcenia na niem  
 noska; który robi się przykładając scyzoryk ostrzem do tego miejsca, w  
 którym pióro ma być przycięte. Ten ostatni raz, przez mistrzów tęg  
 sztuki nazwany przycięciem, powinien być wykonany z nagła, kołysząc że-  
 lazco z prawey strony na lewą, i nachylając go cokolwiek na przód, a  
 oraz trzonek pociągając ku łokciowi, mniej lub więcej podług ukośności,  
 iaka ma się dać noskowi pióra. Figura H, wyraża ten rękoczyn, a figura I,  
 pokazuje zacięcie już dokończone. Reguła powszechna służąca, do każde-  
 go gatunku piśma, jest ta, że koniuszek lewy, to jest z strony wielkiego  
 palca, powinien być cokolwiek dłuższy, i szerszy aniżeli koniuszek prawy.

### *O proporcji pióra zaciętego.*

**W** zacinaniu pióra, chociażby naysilnię zachowano było to wszystko  
 co się przepisało, przecięż trafić się może, że pióro wygotowane nie-  
 będzie mieć proporcji należytej. Większą zaciętość może być albo na-  
 zbyt wielką, albo nazbyt małą, noszek albo zbyt długi, albo nazbyt kró-  
 tki, rozczępienie nazbyt małe, albo nazbyt długie. Ażeby zapobiedz tym  
 nieprzyzwoitościom, trzeba uważać pióro położone w Plancie między czte-  
 rema liniami poziomemi. A, B, podzielone na trzy równe części. Pierwsza

po-



poczyna się od kończatości noska pióra 1. i ciągnie się aż do początku mniejszey zaciętości 2; druga od początku mniejszey zaciętości aż do połowy większey zaciętości 3; trzecia od połowy większey zaciętości, aż do początku téż 4. Te reguły bez wątpienia czynią pióro kształtnéj postaci, ale niezawsze dobre. Jeżeli koniuszek prawy będzie dłuższy i szerszy od koniuszka lewego, pióro będzie wyrzucać inkauśt opak; jeżeli narożniki będą bardzo krótkie, i zbyt ściśnione, inkauśt płynąć będzie zbyt nagle, jeżeli rozczepienie będzie zadługie na rękę ociężałą, piśmo sfa-  
dzić się będzie rozlaźle; jeżeli pióro, w mniejszey zaciętości poniżej narożników będzie nazbyt zerzniete, niemoże długo pisać, z przyczyny słabego noska; jeżeli lewy koniuszek którym się głoski wiążą, będzie nazbyt gruby, to i wiązania takowe udawać się będą bardzo grube; lecz tym wadom łatwo można zaradzić, i każdy domyśli się co należy czynić w takowym razie. Niepozostańcie nam, tylko jeszcze to przydać względem pióra, że mniejsza zaciętość jego, powinna być mocniéj wydrążona jeżeli ma służyć do piśma okrągłego, i nosk mieć bardziéj ukośnie zacięty; do piśma Włoskiego pomienione wydrążenie, trzeba żeby było mniejsze, i nosk nietak ukośny; do piśma zaś Francuzkiego należy pióro usposobić tak iak do Włoskiego, dawszy mu tylko dłuższe rozczepienie. Wreszcie przypatrzeć się można trzém figuróm C,D,E. w których pokaże się wykonanie reguł dopiéro przepisanych. Względem rozczepienia które powinno być iak najgładsze, niepowiedziało się nic dokładniéjszego, dla tego iż takowe sfosować się musi do ręki. Ręka letka, potrzebuje większego rozczepienia, iak ciężka.

Pióro służące do ciągów zamasyfitych, dzieli się tak iak i inne po-  
dług figury F, na trzy części zamknięte między czterema liniami poziom-  
mi A,B. Pierwsza część zajmuje od 1. aż do 2, gdzie jest początek mnie-  
szey zaciętości; druga od 2, aż do 3, to jest, do połowy większey zacięto-  
ści; trzecia od 3, do 4, to jest do początku większey zaciętości. Mniejsza  
zaciętość tego pióra, niema tak mocnego wydrążenia iak w inszych pió-  
rach, ale ma daleko prostsza ukośność idącą aż do noska, iak pokazuje cy-  
fra 1. Oba koniuszki noska są sobie równe, niemniéj do szerokości, iak do  
długości. Rozczepienie, iako nayistotniéjsza rzecz w tym piórze, powin-  
no być gładkie i niezabierać więcéj nad długość pierwszey części. To  
pióro służy także do prędkiego pisania, z tą różnicą, że natenczas trze-  
ba żeby było cokolwiek mniej rozczepione, i ażeby miało część mniej-  
szey zaciętości nieco lepiéj wydrążoną.

E

Pió-



Pióro o dwu noskach iakie osobiwie przeszłego wieku w wielkiem było używaniu i poważaniu, iest przytrodne do zacięcia. Roszczępiwszy pióro, i wydrażywszy większą zaciętość, w to roszczepienie trzeba zasadzić koniec fcyzoryka tylcém, żeby potem ciągnąć go ku sobie ostrzém, z obu stron zerznąć z ukośa po trosze, dla zrobiénia pośrodkiem kliniastéy szczérby. Daley robi się zwyczajnie mnieysza zaciętość, i kształci się noszek podwójny, podług reguł wyżej przepisanych. To zrobiwszy, kładzie się pióro grzbietem do góry, i robią się letko samym śródkiem dwa roszczepienia. Fig. G wyraża proporcją tego pióra, którego oba noski powinny być równéy grubości, żeby pióro w pisaniu niebryzgało.

### *O pożytku umiejętności zacięcia sobie pióra.*

Pospolicie bardzo zaniedbywają umiejętność zacięcia sobie pióra, poczytuiać to za rzecz mało istotną, lub ona do gładkości, i foremności pisania wiele pomaga. To pewna, mówię z doświadczenia, że osoba która sobie sama zacina pióro, pisze lepiéy swoim piórem, aniżeli zaciętém od kogo inzego. Przyczyna tego iest, że takowa osoba sposobi pióro do swoiéy ręki, któręy zna ułożénie, i do grubości, iakie chce dać swemu pisaniu; cudze pióro częstokroć nieuczyni takiego skutku, bo będzie albo mniey albo więcéy ukośne, grubsze lub cieńsze, naostatek mniey lub więcéy roszczepione, co zaraz łatwo rozeznac można na piśmie, cokolwiek uwagi dolożywszy. Stąd wnoszę, że trzeba się starać żeby umieć samemu sobie pióro zaciąć, z tym dokładém, że do ręki, która naddaie się zewnątrz, takowe powinno być ukośniéysze, do ręki, która nienaddaie się na żadną stronę, powinno być albo wcale proste, albo małoco ukośne, do ręki zaś która naddaie się wewnątrz, trzeba żeby było ukośne, ale w przeciwném rozumieniu. Te są reguły, służące w powszechności do zacięcia pióra, od których iednak bywa potrzeba czasem oddalić się; atoli zawsze lepsze iest pióro nieco dalej aniżeli niedostatecznie roszczepione, oprócz do rąk słabych, albo drżących, które potrzebuiąc punktu podpory, wyciągają koniecznie roszczepienia krótszego, żeby pióro mogło dać ich naciskóm pewniéyszy odpór.

### § III.

#### *Objasnienie względem wyciągania palców. Pl. III.*

Ponieważ trzymając pióro, można albo nazbyt wiele, albo mało palce wyciągać, przeto należy w téy materyi polozyć pewną zasadę. Uważając figurę do tego służącą, trzeba naprzód, położywszy rękę na papierze,

mo-



mocno wyciągnąć palce aż do wierzchołka linii prostopadłej, gdzie jest głoska A, potem je nagiąć, ręki nie nieposuwając, aż do podstawy téżże linii, gdzie jest B. W pisaniu, nienależy stóćować się, ani do głoski A ani do głoski B; bo iak podług pierwszey wyciągnięcie palców, tak podług drugiey zgięcie ich, byłoby zbytczne. Trzeba tedy poczynąć od połowy linii AB, w punkcie C; albowiem tym sposobem palce, będą mieć wolność do wyciągnięcia się w górę, albo do zgięcia się na dół, podług okoliczności, bez przy-  
musu i zatrudnienia naturalnego ruchu.

### *Obiaśnienie, względem odległości ręki od ciała.*

Przepisawszy należytą miarę do wyciągania palców w pisaniu, należy tak-  
że dać naukę o różnych odległościach ręki od ciała. Takowa oddała się  
więcey lub mniej, podług gatunku pisma; to jest więcej do pisma prostopa-  
dłego, a mniej do pisma pociągłego. Co lepiej wyrozumieć można, z tróy-  
kątu ABC. Położywszy rękę w kierunku linii AC, takowa mieć będzie na-  
leżytą odległość do pisma prostopadłego; położywszy ją zaś w kierunku li-  
nii AD, wypadająca odległość służyć będzie do pisma pociągłego. Przy-  
czyna tych odległościów gruntuie się na tém, że ręka przybliżona do cia-  
ła, ma sposobność do ciągów ukośnych, a będąc bardziéy oddalona, do pro-  
stopadłych.

### *O położeniach Pióra.*

Po sposobie trzymania pióra, naypiérwsza wiadomość na której wiele  
zależy, jest o różnych położeniach pióra do wszelakiego pisma. Jest  
zaś tém potrzebnieysza, że bez niéy niepodobna ustawić charakteru regular-  
nego i foremnego. Przystępuiąc zaraz do saméy rzeczy, nieokazemy tu  
tylko cztery położenia, które do wszelkich działań pióra będą dostarczające.  
Chcąc ich podawać więcej, byłoby to wpadać raczéy w nudną i zawikłąną  
rozwlókość, aniżeli objaśnić i przywieśdź do wykonania naukę wszy-  
stkim potrzebną.

### *Piérwsze położenie.*

Piérwsze położenie jest, które nazywa się *proste*, to jest trzymając pióro  
prosto przed ciałem, i którego koniuszki położone na linii pozioméy,  
nie są podniesione wyżej ieden iak drugi, tak w wierzchołku, iako téż w  
podstawie napisanéy laski. Każdy koniec téy laski, zabierającéy całą széro-  
kość noska, czyni dwa kąty; kąt po prawéy stronie, nazywa się *kąt prawy*,  
drugi zaś położony z przeciwnéy strony, nazywa się *kąt lewy*. Trzeba do-



brze rozróżnić te dwa kąty; bo od nich zawisło wszelkie położenie pióra, a zaś z tych położen dobrze wyrozumianych i wykonanych, wynika piękne pisanie. Rzuciwszy okiem na pierwszą figurę, da się widzieć naprzód, że linie poziome AB, przechodzą przez wierzchołek i przez podstawę łaski bez żadnego zbytku, co by stać się niemożliwe, gdyby oba kąty nie były sobie równe. Powtóre, cyfry 1, 2, wskazują kąty lewe, u góry i dołu; tak jako 3, i 4, pokazują kąty prawe także górny i dolny.

To położenie, nie jest przywiązane do niakiego pisma. Służy tylko iedyńie, do zakończenia niektórych głosek skrajnych, i innych działań pióra. Zaleta jego osobliwsza na tém polega, że daje wyrozumienie kątów, nieuchronnie potrzebne do wykonania wszelkich ciągów, używanych w sztuce pisania.

### *Drugie położenie.*

Drugie położenie jest ukośne. Przez ten wyrząd, rozumie się takie położenie pióra, że w górze kąt prawy przewyższa kąt lewy na połowę grubości łaski, że w podstawie, kąt lewy jest położony niżéy iak kąt prawy, o połowę grubości téżé łaski; z przyczyny, że co nbywa u góry, tyleż przybywać musi u dołu. Okazuje to iasnie figura druga; linie AB, położone w ukośności równoległéy, zamykają łaskę, w należytej pochyłości, linie zaś poziome CD, pokazują w wierzchołku, kąt prawy 1, który podnosi się o połowę, iako téż w podstawie kąt lewy 2, który zniża się zarówno o téż połowę.

To drugie położenie używa się, do pisma Włoskiego i Francuzkiego; ale iako dla zachowania ukośności w tym dwojakim gatunku pisania, trzeba cokolwiek do ciała ręką przybliżyć, tak trafiać zwykło, że kąt prawy u góry, i kąt lewy u dołu, wypadają nieznaczne. Na tym fundamencie łatwo połąć się daie, że położenie ukośne, w powszechności, służy do wszelakiego pisma; różnica idzie tylko o mniej albo o więcéy.

### *Trzecie położenie.*

Trzecie położenie, jest mniej ukośne od drugiego, i ręka mniej oddala się od ciała ponieważ pióro tak trzyma się, że kąt prawy przewyższa kąt lewy, o trzecią część grubości łaski. Przeciwnym sposobem w podstawie kąt lewy jest niżéy od kąta prawego o trzecią część grubości téżé łaski. Zastanowiwszy się nad figurą trzecią, łatwo zrozumieć można, iaki skutek uczyni to położenie, w piśmie Włoskiem, albo Francuzkiem i we wszystkich innych które są nachylone.

Czwier-



#### Czwarte położenie.

Czwarte położenie jest opaczne; bo w niem pióro postawione prawie bokiem, prowadzi łaskę na dół od lewéj strony ku prawéj. Linie AB ukośno równoległe, oba końce łaski między sobą zawierające, okazują o wiele pióro powinno być obrócone na lewą stronę, a linie poziome CD dają widzieć że kąt prawy jest znacznie podniesiony nad kąt lewy, iako téż odwrotnie, że lewy kąt dółny w téjże proporcji jest niższy względem prawego kąta.

To czwarte położenie do żadnego pisma właściwie nienależąc, jest atoli użyteczne do wielu głosek, tak do małych, iak do wielkich, i do stawiania pełnociągów, już to krzywych, już kwadratowych, górą, i dolém, iak się to opisać przy podanych okazjach.

Na tém niechay będzie dosyć o położeniach pióra, w które doskonale wprowadzić się można przez używanie, i dołożywszy iakiékolwiek pilności, byleby zachować reguły wyżej przepisane o ułożeniu ciała, i o trzymaniu pióra.

#### O pełnociągach, ciénkociągach i o wiązaniach.

Znaiomość skutków pióra, zawiśła na rozróżnieniu pełnociągów, ciénkociągów, i wiązań. Nazywa się *pełnociąg*, to wszystko, co nie jest zrobione krawędzią pióra, nic na tém nie zależy w iakiémkolwiek położeniu, ten pełnociąg będzie wykonany. Nazywa się *ciénkociąg*, naydelikatniejszy iakie być może pociągnięcie pióra. Nazywają się *wiązania*, wszystkie delikatne ciągi, które wiążą iedne głoski z drugimi. Łatwo da się pomyślać, że ciénkociąg i wiązanie, nie jest to rzecz iedna. Nauczyciele téj umiejętności czynią między niemi różnicę, uważając że ciénkociąg, jest częścią głoski, zamiast że wiązanie, nie służy tylko do zaczęcia, skończenia, albo do złączenia iéj z drugą. Wiazania w pisaniu nie powinny być zaniedbane, są ony w téj sztuce tém, czém jest dusza w ciele. Bez powiazania, nie będzie ruchu, nie będzie śmiałości ani téj żywości, która jest zaletą prędkiego pisma.

Wszystkie wiazania i niektóre ciénkociągi, robią się przez czynność wielkiego palca, i lewym koniuszkiem pióra. Ponieważ ten koniuszek w stawianiu głosek naywięcej cierpi, przeto téż w zacinaniu pióra, zawsze daie się dłuższy i szerszy. Podług mego zdania, wszystkie wiazania powinny być okrągławe iako mające więcej przyjemności nad te, które czynią się przez



przez linią przekątną. Wiązania przypadają rozmaitego gatunku, iakoto ciągów okrągłych z prostými, prostych z okrągłými, okrągłych z okrągłými, prostych z prostými, dólnych z górńými; i wiele innych które zobaczyć sobie można w przyłączonych kawałkach pisma, i w Abecadłach wiązanych

#### § IV.

##### *O Figurach fundamentalnych albo pierwiastkowych Pl. IV.*

Sztuka pisania, ma swoje fundamenta początkowe, w które wprzód koniecznie trzeba wprawić się, chcąc nauczyć się stawiania tych głosek, które składają całość każdego pisma. Te fundamenta zależą, tak iak w rysunkach, na dwóch liniach to jest na linii prostej, i krzywej; z tych składają się wszelkie postaci, iakie tylko dowcip wymyślić a ręka wykonać może.

##### *O dwóch liniach pierwiastkowych.*

Trzeba sobie wystawić w myśli tę figurę, iakoby składającą się z linii wziętych w ściśle rozumieniu, to jest bez pełnociągów, a nawet i bez ciénkociągów, zamkniętą między dwiema liniami poziomnemi AB, gdzie da się widzieć dwa pierwiastki, które są źródłem wszystkich innych, to jest linia krzywa i linia prosta. Pierwsza C, jest linia prosta, spuszcza się od 1 do 2. Druga D, jest część linii krzywej zstępującej od 3 do 4. Trzecia E, jest insza część linii krzywej podnoszącej się od 5 do 6. Nakoniec czwarta F, jest znowu linia prosta, podnosząca od 7 do 8.

##### *O obroceniu tych dwóch pierwiastków w pełnociagi.*

Zeby te dwie linie pierwiastkowe obrócić w pełnociagi, trzeba to wykonać wprawdzie podług reguł, ale te są bardzo proste i naturalne. Spomiędzy wszystkich figur zamkniętych w liniach poziomnych AB, poczynąć się zwykło od C, która jest prosta w piśmie okrągłym, a nachylona w piśmie Włoskiem, i Francuskiem; wykonywa się poczynając od cyfry 1, spuszczać się na dół, i zginać palec pionowo, pióro zaś trzymając w położeniu przyzwyczajonemu temu piśmu iakie ma być stawiane, i kończąc na liczbie 2. Figura D krzywa, poczyną się ciénkociągiem 3, od prawej strony ku lewej, spuszczać się na dół i naginać palec, uważając na gwiazdkę połzoną w środku, gdzie przypada pełnociąg pióra, ażeby od niego nieznacznie mieć się ku prawej stronie, naginać palec ku dłoni, dla zaokrąglenia i zakończenia ciénkociągiem 4. Figura E także krzywa, poczyną się ciénkociągiem



5, podnosząc się do góry, wyciągając palce, tak ażeby w miejscu gwiazdki położonej we środku, z zaokrągleniem mieć się lepięj ku lewej ręce, popychając pióro pomiernie, dla zakończenia naostatek cienkociągim 6. Figura F, jest linią prostą, poczynającą się w liczbie 7, postępującą w górę wyciągając palce, i kończącą się w liczbie 8.

Z tych fundamentów składają się charaktery wszelakiego pisma, którego osobliwie trzy gatunki rozróżnić można, iakoto Charakter *okrągły*, (la ronde), *Włoski* (batararde), i *Francuzki* (coulée). Pierwszy stawia się prostopadłe, ostatni zukosa to jest znacznie pod rękę, średni między temi dwoma trzyma pośrodek. Porządek rzeczy wyciąga, abyśmy ostrzegli, że od uwagi z jaką kto nauczy się stawiać je dobrze, zawisł charakter foremny. Niema tu potrzeby, okazywać iak istotne jest onych użycie. Na wéyżrzenie samego Abecadla, każdy postrzeże, że z nich wszystkie głoski powstaia; że wszelki ciąg prostopadły lub nachylony, powstaie z figur prostych, że wszelkie części wklękie albo wypukłe, bądź nachylone bądźto proste, pochodzą z figur krzywych. Ze z połączenia dwóch linii pierwiastkowych, powstały wszystkie głoski mniejsze, tak z główkami iak z ogódkami, wychodzące nad samo pismo albo poniżej pisma, i że nawet głoski większe z nich się składają.

#### *Obiaśnienie linii mieszanej.*

**L**inia mieszana nie jest figurą pierwiastkową, iak rozumieia niektórzy. Wszyscy Jeometrowie dają iey tę definicyą, że to jest linia złożona z części prostych i krzywych. Podług takiego rozumowania, ta linia nie może byc pierwiastkową, bo linie proste i krzywe składają onę istotę. Bądź co chce, trzeba przyznać, że wprawienie się w stawianie téy figury, po tamtych o których dopiero mówiło się, bardzo sposobi do głosek większych; bo od ćwiczenia się w nię nabywają palce giętkości. Zeby nauczyć się wykonania téy linii, położonę między czterema liniami poziomnemi A, B, należy uważać ią w trojaki sposób, to jest względem iey sfunktu czyli związku z figurami pierwiastkowemi, względem osobnych iey części, i względem całkowitego iey wykryślenia. Wytłómaczmy to lepięj. W pierwszym wzorze C, linia mieszana zrobiona cienkociągim, objaśnia się tak właśnie iak pierwiastki, z których jest złożona. Daie się widzieć że linia krzywa górna 1, robi koło podane w prawą stronę, linia zaś krzywa dolna 2, robi koło podane w lewą stronę; szrodek 3, oznacza linią prostą, która jest bardzo potrzebna w téy figurze. Obiaśnienie osobnych części téy linii, już podało się na swoim miejscu, i służy za przygotowanie



wanie do wzoru D, w którym trzy części położone wyraźnie i pełnością pióra nakryślone, lepięcy wpadają w oko. Na wzorze E, ta linia jest wykonana z okazaniem całego swojego skutku. Poczyna się cięnkociągiem 1, od prawej strony w lewą, nakrzywiając ją, i w spuszczeniu iść na dół robiąc ciąg 2, bez przedstawiania naginać palców, a potem nieznacznie w lewą stronę zaokrąglając, i kończąc cięnkociągiem 3. Trzeba uważać że w piśmie okrągłym, linia mieszana powinna być prostopadła, w innych zaś gatunkach pisma, ma być nachylona, to jest położona ukośna.

### *Fundament głoski O. w Charakterze Włoskim.*

Wykryślenie głoski O, tak w piśmie Włoskim iako też w piśmie okrągłym, można okazać przez dwa fundamenta, to jest przez równoległobok albo też przez *Elipsę*. My przychylamy się raczej do tej ostatniej linii, iako bardziej przybliżającej do linii krzywych pierwiastkowych. O Włoskie, powinno być doskonałą elipsą, piszący trzeba żeby to wykonał w tej figurze piórem, co Matematyk cyrklem. Zastanowiwszy się nad wzorem, zobaczyć można w figurze A, elipsę prostą, która służy za przygotowanie do figury B, gdzie O, jest wykryślone pełnociągiem w należytej proporcji. Żeby to wykonać naginają się palce, spuszczaąc je na dół z pierwszą częścią krzywą, która poczyna się na cięnkociągu 1. od prawej w lewą. Wyciągają się palce, prowadząc w górę drugą część, której początek jest na dole w cięnkociągu 2, a dokonywa się zaokrągleniem, tak że pełnociąg kończy się na pierwszym cięnkociągu w pośrodku szerokości głoski, iak pokazuje linia pochyla 3 i 4; a to w ten sposób, żeby niewidac było punktu złączenia. Takowe O, ma dwa cięnkociągi, i dwa pełnociągi; każdy cięnkociąg prowadzi się tylko jednym koniuszkiem noska. W tej głosce trzeba zachować położenie pióra ukośne, wyżey opisane w uwagach §u III; które czyni, że O Włoskie, niekończy się pełnociągiem zupełnym, ale pełnociągiem nieznacznie gubiącym się, w miarę zbliżenia się swojego do pierwszego cięnkociągu, z którym się łączy.

### *O wysokości, szerokości, i nachyłości pisma.*

Niema żadnej nauki, żeby niepodlegała pewnym regułom i podaniom, którym dobry gust dał początek, a zwyczaj uczynił je wziętymi. Takowe prawidła, w nauce pisania są mniej zawikłane iak w innych; wszystko w niej mierzy się na kwadrątowość głosek, i na szerokość pióra czyli noska iego; od pilnego zachowania punktualnej doskonałości w tej mierze,



zawisła foremność charakteru. Zeby te reguły w umyśle czytelnika mającego je praktykować, niepomieślały się jedne z drugimi, zechcemy je z osobna wyłuszczyć, iak będzie można nayiaśnić.

### *O Piśmie Włoskiem i Francuzkiem.*

Pismo Włoskie ma wysokości siedm nosków pióra. Okazanie tego można zobaczyć w figurze A, gdzie szerokość nosków jest naznaczona obok pełnociągu.

Nachylenie tego pisma jest na trzy noski pióra względem linii prostopadłej. Spoyrzawszy na figurę B, łatwo można tę regułę wyrozumieć: gdzie naprzód jest linia prostopadła, poprowadzona od 1. do 2; potem jest łaska czyli pełnociąg, wierzchołkiem swoim oddalony od téj linii na trzy noski, a dolém przez nachylenie przybliżający się do niéj, tak że lewy kąt dotyka się téj prostopadłej.

Naostatek Włoskie pismo, ma szerokości pięć nosków pióra, wziętych zewnętrznie. Figura C, okazuje takową szerokość w pięciu noskach pióra, oznaczonych powyżéj dwóch pełnociągów. Poniżéj jest naznaczona szerokość, iaka bydz powinna między każdym ciągiem, to jest na trzy noski.

To wszystko co powiedziało się o piśmie Włoskiem, służyć oraz może i do pisma Francuzkiego, w którym taż sama proporcya zachowuje się. To ostatnie można także wykonać, dawszy mu sześć nosków wysokości, a cztery i pół szerokości.

### *O Kształcie i ruchu, iaki powinna zachować ręka w pisanu.*

Foremność pisma zawisła od pilnego zachowania reguł i od statecznéj pracy. Nabywa się zaś przez kryślenie wielkiego charakteru, i przez doskonałą znościomość różnych położzeń pióra; w tę znościomość tak powinién bydz wprawiony pisarz, ażeby bez naymnieyszego namysłu, mógł w tym punkcie zrobić piórem swoim wszelkie odkryślenia, iakie tylko w téj sztuce zachodzić mogą.

Przydać tu jeszcze należy, względem wzoru charakteru, ażeby w takowym utwierdzić się wprzód doskonale, nim się postąpi do prędkiego pisania; bo jeżeli w piérwlym trafia się błędy, okazujące nieregularność charakteru, takowe powiększą się tém bardziéj w pisanu prędkiem.

Szypkość w pisanu, jest dziełem wprawy i czasu. Ręka poczynająca pisać, niepowinna ani spieszyć się, ani téż znowu z powolnością zbyt wielką czynność swoją odbywać. Te dwa zbytki, sprawują skutek zarówno



niebezpieczny. Pośpiech, wprawia w charakter nieregularny i nierówny; zbyt powolność, nakłada do pisma ciężkiego, niby macanego, a częstokroć drżącego. Trzeba więc między temi dwoma skrajnemi, trzymać się środka. Kiedy ręka wprawiwszy się w reguły, już dójdzie pewney doskonałości, natenczas po stopniach może ruchu swego coraz przyspieszać i nabywać owę swobodność w pisaniu, iakię wyciągają po tych, którzy sposobią się do różnych urzędów.

#### *O odległości między słowami*

Jest zwyczaj dawać odległości między słowami na szerokość dwóch głosek, co jest wyrażono przez cyfrę 2. Odległość będzie mnieysza, kiedy trafi się głoska z apostrofem; to jest tylko na półtóry szerokości, iak widzieć pod cyframi 1 i 3.

#### *O odległości między głoskami.*

*1<sup>o</sup>* Daie się iedna szerokość od iedney głoski do drugiey. *2<sup>o</sup>* Od głoski C, do iakiegokolwiek prostociągu, powinno być odległości u góry na dwa noski pióra; *3<sup>o</sup>* Od głoski C, do iakiękolwiek okągłości, daie się także tylko iedna szerokość głoski. *4<sup>o</sup>* Od iedney okągłości, do drugiey okągłości, trzeba zawsze dać odstępu pół szerokości głoski, albo półtora noska pióra, w piśmie Włoskiem i Francuzkiem. *5<sup>o</sup>* Od głoski e, do t, do b, do l, i. t. d. które mają główki wychodzące nad wysokość pisma, daie się odległości w górze na ieden noszek pióra.

### § V.

#### *O Abecadle Charakteru Włoskiego Pl. V.*

Charakter będący w naypospolitszym używaniu, jest charater Włoski. Dzieli się na głoski wielkie i na małe; małemi pisze się wszystko, wielkie zaś służą tylko do imion własnych, do głosek początkowych, i do głosek któreńi poczynają się iakie osobliwsze wyrazy. Wszystkie głoski składające Abecadło tego pisma, mają w sobie prostotę przyjemną, która powinna być zachęcić wszystkie naródy do powszechnego przyięcia tego iedynie charakteru. Jest ón do czytania nayłatwieyszy, i z téy przyczyny bez wątpienia po Gabinetach Pańskich naylepię się podoba, i używany bywa do rękopism szacownych.



### O Abecadle małym.

Planta V. okazuje charaktery małe podług wymiarów Pisma Włoskiego. Wykonywają się wszystkie, prostą czynnością palców, zginając je a potem wyciągając; każdy z charakterów powinien mieć swoją należyłą proporcją, z której tu nieopisuje się, tylko co jest najpotrzebniejszego. Między liniami poziomemi AB, są zawarte wszystkie głoski mniejsze. Z Planty IV i opisanie do niej należące, już pokazało się, że kwadrówartość charakteru Włoskiego, ma wysokości siedm nosków pióra, pięć szerokości, a trzy noski nachyłości. Wszystkie główki, wychodzące nad kwadrówartość charakteru małego, mają wysokość taką, jaką ma kwadrówartość pomnożona o jeden noszek pióra; to jest, są wysokie na 8 nosków. Wyrażają to kropki mocne, przydane po prawej ręce takowych głosek. Trzeba wyłączyć od tej reguły *d* palącyście, w którym wysokość wychodząca nad kwadrówartość, jest równa samej kwadrówartości, tudzież *z*, którego główka, daie się wyśoka tylko na pół kwadrówartości. I to jest, co należy do wysokości główek. Zobaczmy teraz co się tyczy długości ogonków. Ogonki wychodzące pod kwadrówartość charakteru małego, są długie na półtory kwadrówartości, iak okazują przyłączone kropki grube; i ta reguła niema żadnego wyłączenia. Teraz następuje mówić, o szerokości tychże główek i ogonków. Ponieważ inż główki nie są krzywe, przeto tylko w wielkiem i małym *f*, szerokość główki ma być równa szerokości kwadrówartości, to jest na pięć nosków, co jest wyrażono na Plancie przez linie ukośne, z lewej i z prawej strony główek poprowadzone. Szerokość ogonków nie jest równa we wszystkich głoskach, w niektórych ta szerokość jest na jedną, a w innych na półtory kwadrówartości. Te różności daia się widzieć, w liniach ukośnych, o których namienilo się dopiero wyżej, a które przedłużone w górę, okazują, że szerokość kwadrówartości jest mniejsza, od ięzyż wysokości, i że to pismo jest nachylone. Gałeczki któremi kończą się ogonki, niepowinny mieć więcej podniesienia, nad dwa noski pióra, co wyrażają trzy kropki grube, obok położone. Linie ukośne, powyżej i poniżej każdej głoski pociągnię, znaczą ukośistość iaką powinno mieć położenie pióra. Przyłożywszy cokolwiek uwagi, nietrudno będzie rozoznać, głoski powstaiające z linii prostej od tych które składają się z linii krzywej. Rozróżniemy teraz głoski początkowe, środkowe, i końcowe. Początkowe, to jest iakiemi słowa poczynają się, są oznaczone przez cyfrę 1; środkowe przez liczbę 2, a końcowe przez liczbę 3. Te które są zarówno



zgodne do wszystkich trzech położeń, mają nad sobą trzy cyfry, te zaś które albo początkowemi tylko, albo też środkowemi tylko, znajdując się być wskazane liczbami okazującemi onych użycie. Pozostałe nam jeszcze to przydać, że *r* łamane i wszystkie *z* robią się trzeciem położeniem pióra, i że końcowe *s*, iako też końcowe *t*, dokonywają się obróciwszy pióro podług przepisu pierwszego położenia, (o których mieliśmy wyżej).

#### *O Abecadle wielkiem.*

**W**ielkie głoski charakteru Włoskiego, wykonywają się swobodną czynnością palców, przednią część ręki posuwając wolno po stole. Używa-ia także niektórzy samego zamachu ręki do wykryślenia tych głosek; ale tego sposobu nieradzilibyśmy chyba temu, kto już ma rękę dobrze wprawną i wyćwiczoną, z przyczyny że trudno jest takim obyczajem sprawić się podług należytej proporcji i reguły. W Plancie V takowe głoski są wymierzone i zamknięte między czterema linijami poziomemi AB. Mają wysokości trzy wysokości głosek mniejszych, każdą wysokość rachując na siedm nosków pióra. Od tej reguły jednak wyłącza się jedno ramię głoski M, kiedy na wysokość dostaje tylko dwie pomienione wysokości i jeden noszek pióra; tudzież V, którego jedno ramię niemięwa także tylko dwie wysokości, iako też *y* którego oba ramiona tylko na dwie wysokości bywają wysokie. Co się tyczy ogonków, te zwykły wychodzić poniżej głosek na dwie i pół wysokości; a czasem więcéy podług miejsca i okoliczności. Szerokość tych głosek o których się tu mówi, jest oznaczona w Plancie linijami ukośnemi każdej głosce przydanemi, wyrażającemi ich miarę w szerokościach małych głosek, pięć nosków pióra w sobie zawierających. Trzeba tu uważać, że te wszystkie głoski nad którymi jest gwiazdka położona, robią się podług sposobu trzeciego położenia pióra; że ostatnie ramiona głosek N i V, robią się zamachem całej ręki, iako też ogonki głosek *y* i *z*. I to już jest wszystko co tylko najpotrzebniejszego do wiedzenia zachodzić może, względem większych głosek charakteru Włoskiego, które powinny być kształtu iak najprościęjszego, a w częściach zaokrąglonych iak najdelikatnięjszy i najdoskonalszy proporcji. Foremne i piękne pisanie tych głosek iako i wszystkich innych, nienabywa się inaczej tylko przez długie i pracowite ćwiczenia.

#### *O Abecadle wiązanem.*

**A**becadło wiązane potrzebuje wielkiej wprawy. To pewna że im kto lepiej nałoży się do pisania go regularnie, tém też foremnięjsze potém udawać mu się będzie pisanie słów. To Abecadło jest tu umyślnie położone



żone z swemi wymiarami, dla łatwości tych którzy do wzoru iego stół-  
wać się zechcą; tym sposobem można w niem rozemnać różne szerokości,  
wysokości, główki, długości ogonków, i inne zasady foremnego pisania.

### *O posuwaniu Palców.*

**Z**eby można pisać wciąż a nieodmieniać położenia ręki, trzeba posuwać  
dwa ostatnie palce, to jest serdeczny i mały. To posuwanie wykony-  
wa się w prawą, zawsze w kierunku linii poziomej. Cała rzecz na tem  
zawisła, żeby wiedzieć o wiele: doświadczenie tedy nauczyło, że w téj  
mierze należy stółwać się do szerokości pisma.

Posuwanie przez które przenosi się ręka z lewej strony ku prawej,  
zawsze powinno się czynić w ten czas, kiedy się piszą części iaki kąt czy-  
niające, a nigdy pod czas pisanie części okrągłych. Do posunięcia palców  
trzeba wprzód rękę zastronować, co w kryśleniu okrągłościów byłoby rzeczą  
niebezpieczną, bo tym sposobem udałoby się nieładkie i garbate.

Pożytek z opisanego dopiero posuwania palców, jest ten, że można  
ciągnąć linie długie i proste, że ręka nie nachyla się zewnątrz, i że nie-  
naciska się prawy koniuszek pióra.

## § VI.

### *O Abecadle Francuzkiém Pl. VI.*

**C**harakter Francuzki jest dziś w naypospolitszym użyciu, dla tego że  
niem pisze się prędkiej iak innemi. Szypkość czasém aż zbyt wielka z  
którą go wykonywają, to sprawia, że mówiąc w powszechności, schodzi  
mu na proporcji i że wiązania w niem nie są widoczne, bo pióro zdaie  
się niekryślić tylko same linie proste i krzywe. A co jeszcze przyczynia  
wady temu charakterowi, jest to, że we Francyi po Kancellaryach wprowa-  
dzono dziwny zwyczaj pisać go prościę i dawać mu większą wysokość,  
aniżeli pozwalać zdaie się rodzaj tego charakteru, a co większa najczęściej  
niedają głoskóm ani główek ani ogonków. U nas zaś co nazywają Fran-  
cuzkiém charakterem, była to naypospolicię prawie aż dotąd tylko zbiera-  
nina różnych postaci głosek niemająca żadnej zasady, i tylko podług fanta-  
zyi byle iakiego żaka ułożona. Niezgadza się to zaiście żadnym sposobem  
z zamiarem sztuki tak pożytecznej do rozszerzenia nauk, i którą nie in-  
szym umysłem pod reguły poddano, tylko żeby charakter uczynić piękniejszy na-  
wyrzucenie i do czytania łatwiejszy. Czyż nienależy nam być o tem prze-  
konanemi, że niemożna nazwać rzeczy doskonałemi, tylko te króre podług  
przy-



przyjętych prawideł, i wzorów przez sławne mistrze nam zostawionych, są wykonane? Daymy żeby sobie téż, cokolwiek pozwolić dla szypkości, ale przez tę wolność nigdy nienależy płuć fundamentu; fundament zaś charakteru zawiśl na kształcie przyzwoitym każdej głosce. Zwyczajną przyczyną złego pisania bywa, że uczniowie albo nie mają dobrych nauczycieli, albo zaniedbują reguły i wprawienia się w wielki charakter. Zostawmy poprawę tych nieprzyzwoitości tym do których to należy, a sami przystąpmy do prawdziwych fundamentów Charakteru Franczkiego.

### *O Abecadle matém,*

**M**ałe głoski Abecadła Franczkiego dane z wymiarami swými na Plancie VI, i zamknięte między liniami poziomými AB, wykonywają się wszystkie samą czynnością palców, to jest naginaniem i wyciąganiem onych. Wysokość tego pisma, iak już powiedziało się wyżej, ma siedm albo sześć nosków pióra, a szerokość pięć, albo cztery i pół nosków. Wszystkie główki w charakterze Franczkim dają się podwójno, dla łatwiejszego wiązania, i daje się im wysokość, iaka jest wysokość głosek pomnożona na jeden noszek pióra; oprócz główek drugiego *dit*, których wysokość równa się tylko połowie wysokości samych głosek. Grube kropki położone obok, oznaczają takową wysokość, iako téż długość ogónków. Ogónki, mają pospolicie długości na jedną i pół długości głoski a czasem więcej, kiedy się dają wyśkakiujące, i kiedy tego wyciąga proporcya. Cóż do szerokości: główekom nieda się tylko jedna szerokość, ogónki zaś mogą być szerokie czasem na jedną i pół a czasem aż na dwie i pół szerokości głosek. Linie pochyłe poboczne któremi w Plancie są otoczone głoski, wskazują takowe szerokości. Inne zaś linie pochyłe położone powyżej i poniżej oznaczają położenie pióra ukośne. Cyfry 1, 2 i 3, wskazują głoski początkowe, środkowe, i końcowe, w tymże samym porządku iak było w Plancie poprzedzających. Powtarzam, że *x* końcowe i wszystkie *z*, wykonywają się trzymając pióro w trzecim położeniu; a zaś *t* końcowe, zakończenie *s* końcowego i *t* końcowe wykonywają się w pierwszym położeniu pióra, o których było wyżej. Do wprawienia się w ten charakter służy to wszystko, co już w téj mierze powiedziało się względem charakteru Włoskiego; to tylko przydawszy, że do charakteru Franczkiego, pióro trzyma się w palcach dłużey iak do innego pisma.



### *O Abecadle wielkiem.*

**A**becadło wielkie w Francuzkim charakterze, wryte na Plancie VI, zawiera w sobie same tylko głoski do tego charakteru należące; ale zamiast takowych można także użyć głosek przepisanych do Chrakteru Włoskiego. Te głoski, wykonywają się nagłą czynnością palców, przednią częścią ręki szypko posuwając po stole. Można je także wykonać zamachem samej ręki. Tym wszystkim głoskom niedaie się na wysokość, tylko potrójną wysokość głosek małych, zamknięta między czterema liniami poziomymi AB. Wylacza się czasem od téj reguły M, Q, Y, i X, które mogą być dane tylko na dwie wysokości. Ogónki pospolicie nieprzechodzą pod kwadrowatość pisma, tylko na iedną i pół wysokości, atoli czasem mogą być długie aż do czterech wysokościów, iak widzieć daie się w głoskach Y i Z. Co do szerokości tych głosek, takowe są oznaczone liniami pochylonymi pobocznie przydanymi. Gwiazdka i tu tak iak w poprzedzających Plancie, oznacza te głoski które powinny być wykonywane w trzecim położeniu pióra. I to iest cała treść reguł co nayspotrzebniejszych, służących do foremności tego charakteru, która nabywa się przez wprawę.

### *O porządku w pisanii.*

**U**mieć pisać podług reguł, ale nieumieć zachować w pisanii należytego porządku, iest to być tylko przez połowę wyćwiczonym w téj sztuce. Zeby zaś nabyć i téj drugiey wiadomości, trzeba mieć do tego przemyśl i gust, iako iuż o tém w kilku okazyach namiénito się.

Przemyśl przyozdabia, poimnaża i sprawuie dobry skutek. Gust rozstrząsa, rozporządza, i zapobiega, żeby ten skutek oczu nieraził. Cały porządek zamyka się w tych kilku słowach. A zatem każdy posiadający tę sposobność może być pewnym nabycia doskonalszey foremności w pisanii, nad tego który iéy niema. Pisanie iego będzie ciągle, i kwadrowatość głosek proporcjonalna, odlegość między słowami i liniami przyzwolita, wytworny wybor w głoskach, a naostatek takowy wystrzegać się będzie wszelkich zbytecznych przydatków, które prawie zawsze wystawiają oku niekształtne i nieforemne postaci.



*O Piórze do zamałszytych albo głównych ciągów. Pl. VII.*

Pióro do zamałszytych ciągów, dla tego tak nazywa się, że się używa do głównych czyli wielkich głosek wykonywających się nie palcami ale wolnym zamachem ręki. To pióro do pominionych ciągów, dopiero na końcu przeszłego wieku zaczęło być używane. Zaczyna się odmiennie od innych, iak widzieliśmy wyżej, i jest nayzgodniejszy do zamałszytego wykonania głosek, bo od niego nabiera piękniejszy zwiezłości i okazałości. Ponieważ inkaukt jest ożywieniem tego pióra, przeto w nim zwykło się moczyć, ażeby go sobie uczynić posłusznyszym; atoli nie trzeba mu znowu pozwalać zbyt mocno moknąć, żeby nad miarę nieprzeniękło. Prawdziwa zgodność tego pióra do pisania, zależy na tém, żeby noszek jego nie był ani zbyt miękki, ani zbyt twardy; bo to oboje sprzeciwiałoby się formności głosek.

*Pierwsze położenie tego pióra.*

Pierwsze położenie tego pióra, nazywa się *proste*; bo przez nie pióro trzyma się prosto naprzeciwko ciała, tak że pod czas zstępowania na dół kryśli pełności w linii prostej albo pochylonej. Figura pokazuje nie tylko położenie tego pióra, ale też skutki jego, które czyni w liniach mieszanych, krzywych, i szlimakowych (*spiralis*); gdzie widzieć można wszystkie pełności oznaczone liniami prostopadłymi A, wykonane pod czas spuszczenia pióra na dół ku lewej albo ku prawej stronie. W tém położeniu, ręka powinna być mało oddalona od ciała. Gdyby jednak przyszło stawiać większe głoski nad zwyczaj, to i rękę trzeboby od ciała więcej oddalić. To położenie używa się tylko do niektórych głosek głównych.

*Drugie położenie.*

Drugie położenie nazywa się *poboczne*; bo przez nie pióro tak się trzyma, że noszek znajduje się być położony w kierunku linii poziomej, w której przypadają jego pełności, iako też powyżej i poniżej części krzywych czyli okrągłych. Na téż Plancie VII zobaczyć sobie można figurę należącą do tego położenia, i skutki z niego wynikające, w których wydać się te pełności przy liniach poziomych AB, tak właśnie położone iak dopiero powiedzieliśmy. W tém położeniu, ręka bywa znacznie od ciała oddalona; palce które trzymają pióro, układają się w postać kołową.



wą. Sama zaś ręka (albo właściwie) garsć, powinna być więcéy lub mniéy odwrócona zewnątrz; podług różności ciągów mających wykonywać się; to jest więcéy ma być odwrócona do kryślenia linii niékszanych, szlimakowych, ogónków do y Greckiego i innych ciągów, a mniéy do kawałków składających się z łaseczek, i tym podobnych.

To położenie jest w naypospolitszym używaniu; służy do wszelkich ciągów i do wielkiéy liczby głównych głosek.

### *Trzecie położenie.*

Trzecie położenie, nazywa się *odwrotne*; bo podług niego pióro trzymane, kryśli pełnociągi do góry. Trzyma się zaś pióro w kierunku linii AB, lewy koniuszek noska będąc obronony ku A. Pełnociągi wykonane w tém położeniu, oznaczają linie pochyłe AB. Ręka powinna, tu być więcéy oddalona od ciała, aniżeli w dwóch położeniach poprzedzających, i posuwając ją ku górnej części papieru, układa się w postać kołową. To położenie, spomiędzy wszystkich bywa naymniéy używane.

### *O zamafzystych ciągach.*

Zamafzyste ciągi, sąto zawody pióra których używają mistrze dla przyozdobienia swoich wzorów, i kancelaryści dla dania okazałości tytułom i innym znaczniejszym kawałkom pisma. Początek ciągów zamafzystych, (jak powiadają), wyszedł od Arabów albo od Maurów. W szesnastym i siedemnastym wieku, wykonywano je piórem grubém albo téż średniém, ale potem zaczęto używać do nich ośbliwego pióra, iak iuż powiedzieliśmy wyżej.

Zamafzyste ciągi, wykonywają się swobodnym zamachem ręki na powietrzu zawieszonéy; czasem téż robią się czynnością palców. Zawody wyrażające figury ludzkie, różnego ptactwa, w przedostatnim a nawet ieszcze w ostatnim wieku bywały bardzo wzięte; ale wiek dzisiejszy woli je mieć prościéysze i naturalniéysze.

Piękność tych zawodów zawiśła na doskonałym proporcji, i należytem przystróśowaniu ich do każdego gatunku charakteru. W charakterze okrągłym, powinny być bogatsze i wytworniejsze iak w inszych pismach. Przeciwnym sposobem w charakterze Włoskim, powinny być iak nayprościéysze; w charakterze zaś Francuzkim, powinny trzymać sam środek; bo takowy, zarówno niecierpi ani zbytnei prostoty, ani téż zbytnei wytwornosci.



Zeby się udały te zawody czyli ciagi zamałyzyskie, trzeba do tego, przemyślu, gustu, porządku, i zręczności. Przemyślu, dla odmian żeby uniknąć powtarzania; gustu dla rozeznań, co bydź może przyzwoitego; porządku, dla uniknięcia zagnachania; naostatek zręczności, dla wyrobienia każdéj rzeczy iak nayregularniéj i iak nayprzyjemniéj.

Jeżeli to jest prawda że doskonała proporcya w zawodach pióra, okazuje rękę wprawną i wyćwiczoną, to i to niemniéj jest pewna, że takowe zawody, przydają wiele okazałości i wydatności piśmu. Kiedy ich niéma, zdaie się iakby czegoś niedostawało. Jest to rzecz niemała wysmienity charakter, ale trzeba żeby był oraz i ozdobny; zamałyzyskie zawody czynią go takim. To ony czynią w piśmie, co sprawia suknią na dorodnéj oobie, która przydaie ozdoby naturalney piękności; nie są ony istotą piśma, ale go czynią wydatném i tak okazałem że wpada w oczy, i zastanawia ie nad sobą.

Przy dokonczeniu, to ieszcze mamy powiedzieć że w wykonaniu zamałyzyskich ciągów, żeby oka niezaćmić, trzeba wiedzieć, iż nigdy dwa pełnociagi, ani téż dwa ciénkociagi niepowinny się przecinać, i że ile możności należy wystrzegać się zbytecznéj w nich oszczędności, iako téż znowu nazbyt przysadnych cacek. Całym prośty zawód żywo wykryślony, lepszy uczyni skutek, iak inşy ehociaż sztuczniéjszy.

### *O głównych Głoskach, i wolnościach Pisarskich.*

Głoski główne; kładz się zwykły na początku każdego piśma; nazywają się tak, dla tego, że bywają więkksze nad inne, że czynią osobliwy skutek, i że dają się przyozdobione różnemi zawodami. Przez wprowadzenie się w takie zawody, ręka robi się bardzo lektą; bo ponieważ wykonywają się ręką wolną niby na powietrzu zawieszoną, przeto przyuczają onę żeby się niewspierała tylko na nosku pióra. Wielkość takowych głosek, stosuje się do grubości charakteru, to jest że jeżeli piśmo jest pisane grubo, to głoski główne powinny być wielkie, i odwrotnie. Trzeba o tém wiedzieć, że wszystkie części składające całość iakiego piśma, powinny być iedne drugim proporcjonalne, i zrobione niby iedne dla drugich; inaczéj niebędzie w charakterze przyjemności, ani zgody iednego z drugim. Te głoski, powinny ieszcze stosować się do własnościów istotnych każdemu piśmu; dla tego w charakterze Włoskim, dają się miérnie nachylone i bez żadnéj przysady. Naostatek względem tych głosek, to tylko ieszcze przydać można, że potrzeba do nich przemyślu i zręczności. Przemyślu, dla dania im ro-

zma.



zmaitych odmian podług okoliczności; zręczności, dla wykonania ich na piśmie w sposób przyjemny i okazujący w sobie pewne zasady.

### *O Głoskach głównych.*

**G**łoski główne, mierzą się pospolicie podług tychże fundamentów co głoski wielkie. Daje im się na wysokość, także niby trzy wysokości głosek małych, ale w tym razie wysokość głosek małych, nie jest określona na wiele nosków pióra ma być dana; i może rozumieć się większa lub mniejsza, podług obranej wielkości głównej głoski. Toż rozumie się o szerokości. Pojąwszy dobrze to wszystko, i spótyrzwawszy na Plagę VII, łatwo będzie rozeznac w tych głoskach wszystkie proporcje zamknięte między czterema liniami poziomymi AB, oznaczającymi wyżej przepisaną wysokość. Ogónki, nie mają w tych głoskach naznaczony sobie pewnej długości, ale tylko służyć się powinny do miejsca i do gustu. To zakładając w powszechności, trzeba nam teraz rozróżnić głoski wykonywane w pierwszym, drugim, lub trzecim położeniu pióra. Na Placie, oznaczyliśmy takowe położenia osobnymi cyframi, gdzie 1 znać pierwsze położenie; 2, drugie; a 3, trzecie. Pomówmy jeszcze krótko o samem wykonaniu tych głosek. Takowe naprzód, dają się zwyczajnie zwinąć piśma, to jest ile można na brzegach; w piśmie prostem, kryją się głębiej od ciała oddaloną aniżeli w piśmie nachylnem, i piórem umyślnie zaciętym do zamasytych ciągów, o którym było wyżej. Atoli można je także pisać i zwyczajnym piórem grubym, ale nie będą tak piękne, i nie będą tak pisać i zwyczajnym piórem grubym, ale nie będą tak piękne, znać je także pisać i zwyczajnym piórem grubym, ale nie będą tak piękne, gładkie, i niby odlane. Zeby się wprawdzie do tego wielkiego używania, głosek, i wykonać je regularnie, trzeba wprzód do tego wielkiego używania, i umieć powodować się samego, to jest nie pisać ani z prędkością nazbyt nieuwważną, ani też znowu z wymuszoną powolnością. Trzeba wprzód umieć dobrze skład głoski która się wykonywa, i znać skutek onęży. Bo inaczej można sobie zepsuć całą robotę, i zamiast ozdoby położyć taką odrazę, która zaraz będzie wpadać w oczy, chociażby też i nieznanym się na tej sztuce.

### *O Wolnościach Pisarskich.*

**W**olności Pisarskie, nie są co innego, tylko przytrudniejsze i poskładane zawody pióra, wykonane od Mistrza dla przyozdobienia piśma spod ręki jego wychodzącego. Prawdę rzekłszy, są one przeciwne regułom; ale kiedy się używają rozsądnie, i dają się w proporcjach należytych, to mo-



gą służyć za wzory, i służyć na pokazanie, że doskonałemu Pisarzowi wolno jest czasem nad reguły sobie postąpić.

Takie wolności Pisarskie, można rozróżnić na trzy gatunki, to jest na wolności skracające, wolności w głoskach, i na wolności w zawodach.

Przez wolności skracające, rozumieją się słowa, z których wyrzuca się jedna lub więcej głosek, nadgradzając to pięknymi ciągami, albo już używanymi, albo też nowo wymyślonymi.

Wolności w głoskach, tak małych, wielkich, iako i w głównych, są to głoski nieścisłe się do żadnych wymiarów, które Pisarz podług upodobania swego może pomnożyć albo zmniejszyć, iako też przydać co mu się będzie zdawało służącego do wyprowadzenia dobrego skutku.

Wolności w zawodach, są to różne ciągi pióra przydane albo wynalezione dla przyozdobięcia i obszernego rospostarcia iakiegokolwiek zawodu.

Te wszystkie wolności, niemają być używane tylko tyle, ile służą do sprawienia w piśmie przyjemnej rozmaitości, i do okazania zręczności i dobrego gustu Pisarza; inaczej stałyby się nietylko niepożytecznymi, ale nawet mogą wszystko oszpecić.

Cała trudność w używaniu wolnościów na tém zależy, żeby w nich zachować iak tylko można najsłodsze proporcye. Ta praca, oprócz niezawodnego i prawdziwego gustu, wyciąga nadto doskonałej znajomości rozmaitych skutków pióra; bez tego niemoże się nic udać.

### *O różnych gatunkach Pisma w charakterze Włoskim* *Pl. VIII. IX.*

Pismo, które pospolicie nazywają Włoskiem, podzielić można na pięć gatunków, z których o każdym osobno mówić będziemy.

#### *Pierwszy gatunek.*

Pierwszy gatunek, jest właśnie to, co nazywają *Charakterem Wielkim*; służy do Tytułów główniejszych. Od niego zwyczajnie poczynają młodzieńcy. Ponieważ prostota, ma być szczególną własnością tego charakteru, dla tego w nim odległość między liniami niepotrzebuje więcej, iak trzy wysokości pisma. Cwiczenie się w tym charakterze, jest wyborynym sposobem do wprawienia ręki, a to dając baczenie w pitaniu na równość głosek, na regularność nachylenia, i na położenie pióra. Często bywa że zaniedbawszy pamięci na to położenie, pióro wykręci się z ukośna na prawą stronę; co jest bardzo wielką wadą, a zatem wielce wystrzegać się iey się należy.

*Dru-*



### *Drugi gatunek.*

**D**rugi gatunek znacznie mniejszy od pierwszego, służy do pomniejszych tytułów, i do wezwyczajenia uczniów w należyte trzymanie ręki, co nie jest rzeczą najłatwiejszą. Na odległość między liniami dają się trzy wysokości pisma, a na odległość między słowami we wszystkich charakterach daje się szerokość dwóch głosek. Dopiero przepisana odległość między liniami, nie powinna czynić żadnej trudności; ponieważ w charakterze Włoskim dane reguły do wysokości główek i długości ogónków, mają być ściśle zachowane; czego nieprzestrzega się tak bardzo w inżem piśmie, gdzie ręką może sobie więcej pozwolić.

### *Trzeci gatunek.*

**T**rzeci gatunek jest znowu cokolwiek mniejszy, i trudniejszy od drugiego, a zatem potrzebuje już ręki należytej wprawnej. Takowemu pisanu nie należy przydawać żadnej ozdoby obcej; prostota powinna być jego całą zasadą, a foremność nie może być tylko skutkiem długiej pracy i osobliwej pilności.

### *Czwarty gatunek.*

**C**zwarty gatunek szczuplejszy od trzeciego, spo Gabinetach i do Rękopism porządných, słusznie wzięty jest w nayspospolitsze używanie, iako nayszywniejszy i nayszywniejszy. Wiązanie głosek w nim prowadzi się od dołu do góry, i wszystkie główki dają się podwójnie, dla kształtniejszego i wygodniejszego wiązania. Jest także zwyczaj, w tym piśmie nie używać głosek coraż odmiennych, ale zawsze jednolitych i iako nayszywniejszych. Pisząc tym charakterem, pióro trzyma się długo. Odległość pospolita linii od linii, mieć powinna cztery wysokości pisma, atoli można przestać i na trzech. skrócić głowy i ogónków. Nakoniec, to pisanie trzeba żeby było lekkie, podługowate, i żeby w nim nic nieprzymuszonego nie było widać.

### *Piąty gatunek.*

**N**astatek piąty gatunek jest jeszcze mniejszy; używa się do pism potocznych i do obfzernych rękopismów; ten charakter powinnien być iako nayszywniejszy, równy, pełny, i gładki. W rękopismach, zamiast zwyczajnych głównych i wielkich głosek, używa się osobliwie na początek, głosek Rzymskich, to jest iako drukowanych, które czasem malują się złotem, i wyrabiają się



się z różnemi ozdóbkami; a nawet na początku tytułów rysują się albo piórkiem, albo tuszem, albo też w kolorach obrazeczki do rzeczy przystosowane. Odległość między liniami w tym charakterze, miéwa bardzo rozmaitą proporcją; kiedy takowa mieć będzie dwie wysokości pisma, to natenczas główkom niedaie się tylko pół téżże wysokości, a ogónki niebędą dłuższe iak trzy ćwierci téżże wysokości. Jeżeli znowu pomieniona odległość, będzie miała dwie i pół wysokości pisma, to główkom da się połowa, a ogónkom cała wysokość tegóż pisma. Nakoniec, jeżeli odległość między liniami, da się na trzy wysokości pisma, (co czyni najlepszy skutek), to główki podnoszą się na iedną wysokość a ogónki przedłużają się na iedną i pół wysokości pisma. I to iest wszystko, co tylko nayistotniéy należyć może do tego gatunku, który iest na wéyźrzenie wielce przyjemny, ale téż im drobnieýszy tym trudniéýszy do gładkiego i foremnego wykonania.

*O głównieýszych i pomnieýszych Tytułach, tudzież o przypiskach pobrzeżnych.*

Prawie każde pismo, miéwa w sobie głównieýsze i pomnieýsze tytuły czyli napisy. Do głównieýszych tytułów, używa się pospolicie piérwzego gatunku, a do pomnieýszych, drugiego gatunku charakteru Włoskiego, iak iuż namiénito się wyżej. Można takżé do pomnieýszych tytułów użyć bardzo dobrze charakteru okragłego, kto w niego należycie iest wprawny.

Tytuł, powinién bydź napisany bardzo porządnie i gustownie. Do tytułów głównieýszych osobliwie górnych, w foremném pisaniu prawie nigdy nieużywa się ani Francuzkiego ani téż okragłego charakteru.

Częstokróć takżé przypada potrzeba dawać przypiski iakie po brzegach, bądźto dólnych bądźto pobocznych; do takowych tedy używa się charakteru drobnieýszego i cieńszego nad ten którym iest pisane samo dzieło, a to albo Włoskiego albo téż okragłego. W którymkolwiek zaś bądź z tych dwóch charakterów będą dane przypiski, zawsze starać się trzeba, żeby były foremne i czytelne.

*O różnych gatunkach Pisma w Charakterze Francuzkim.*

*Pl. VIII. X.*

Charakter Francuzki, podzielić można tak iak poprzedzający na pięć gatunków. W powszechności to onim powiedzieć można, że iest w naypospolitszém używaniu; a to dla tego, bo iest do prędkiego pisania naypospolnieýszy; ale trzeba żeby był foremny i wyraźny, inaczéy niebyłby czytelnym



telny i przyjemny, odrażałby od siebie i sprawowałby nudność w czytającym.

### *Pierwszy gatunek.*

Jak w poprzedzającym piśmie tak i w tym, poczynąć się zwykło od charakteru grubego, który jest pierwszym gatunkiem. Do niego (jak już powiedziało się indziej), pióro powinno być głębiej rozszczepione, i nieco przydłużey w palcach trzymane, ażeby nabył swobodnego ruchu w palcach, który zazwyczaj przychodzi z niemałą pracą; jednakże z razu trzeba się weń wprawiać powoli. Dopiero przyuczywszy się nieznacznie do regularności iak naydoskonalszey, można będzie pisać cokolwiek prędzey, nigdy jednakże nieoddalając się bynajmniej od regularności. Tym sposobem, nabywa się łatwość w naginaniu i wyciąganiu palców, utwierdza się w foremném kształceniu głosek, i ręka nakłada się do letkiego posuwania po stole. Odległość między liniami powinna mieć cztery wysokości pisma. Gdyby zaś ten charakter był użyty z wolnościami Pifarfskimi, to pomniejszoną odległość trzeba by pomnożyć do pięciu a nawet i do sześciu wysokościów pisma.

### *Drugi gatunek.*

Drugi gatunek, jest mniejszy od pierwszego; w nim trzeba powoli ćwiczyć się póty, aż się nabędzie w wykonaniu doskonałey i niezawodney pewności i regularności; dopiero potem można będzie pisać coraz skorzey, jednakże niezbytecznie, i wiązać słowa ile się dadzą iedne z drugimi. Odległość między liniami, ma cztery wysokości pisma.

### *Trzeci gatunek.*

Trzeci gatunek znowu pomniejszy, potrzebuje także wielkiey wprawy i znaczne go czasu do nabycia w nim łatwości i niezawodney regularności. Jawną jest, że im kto dłużej ćwiczyć się będzie w powolném stawianiu iego, tém foremniejszego nabędzie prędkiego charakteru. Pod czas wprawiania się w ten trzeci gatunek, trzeba oraz pisywać gruby charakter, stawiając go coraz prędzey i ciaglej; bo przez to utrzymuje się regularność, nabywa się doskonałości, i unika się wad, które inaczey mogłyby się łatwo nabyć. Odległości między liniami, daie się pięć wysokościów pisma.

*Czwarty*



#### *Czwarty gatunek.*

Ten gatunek powinién być podługowaty, letki; i wszystkie głoski i słowa, (ile możności) powinny być powiązane iedne z drugimi. Odległość między liniami ma trzy wysokości pisma; a z téj przyczyny, tak główki iak ogónki tylko na iedną wysokość tegóż pisma za linie przechodzą. Atoli téj reguły niepodajemy za powszechną; bo częstokroć pomienione główki i ogónki mogą być krótsze, ale w obu razach potrzeba wystrzegać się zbytku, a trzymać się przyiętych reguł. Bo to wszystko cokolwiek wypada z obrębu fundamentów z czasem wydoskonalonych, potwierdzonych od biegłych mistrzów, zawsze zdaie się tchnąć dziwactwem, i staie się rzeczą wysmiania godną.

#### *Piąty gatunek.*

Piąty gatunek to iest drobny Charakter Francuzkiego, używa się tak iak tegóż gatunku charakter Włoski, iużto do Rękopismów, iuż téż do potocznego pisania. I w powszechności każdy gatunek Francuzkiego pisma, co do użycia, odpowiada podobnemuż gatunkowi pisma Włoskiego; wyłączywży tylko przypadki wyraźnie wymienione. Co tedy należy do tego piątego gatunku o którym mowa, kiedy ma być użyty do porządnego rękopisma, trzeba żeby w nim wydawała się iak naydoskonalsza regularność, i delikatność; potoczne zaś pisanie ma być iak nayprędzże ale oraz równe; gładkie, i czytelne. Tego charakteru osobliwą własnością powinna być żywosc, i dla tego w nim główki dają się przydłużyć, a ogónki śmieley i z niejakim naciśnięciem wykonane. Atoli znowu należy wystrzegać się wszelkich przydatków sprawuiących zawikłanie, i psuiących owo piękne rozporządzenie które oku podobać się zwykło. Odległości między liniami w rękopismach, daie się sześć wysokościów pisma; w potoczném zaś pisaniu, takowa odległość może być różna i zawisła od upodobania pisarza.

#### *O Piśmie okrągłym.*

O Piśmie okrągłym, które mało iest używane i szacowane, bardzo mało téż powiedzieć mamy. Głoski w niem powinny być położone prostopadle; kształt zaś ich ile można wypadać powinién na drukowy. Z resztą we wszystkiém, stosuje się do powszechnych reguł Włoskiemu i Francuzkiemu charakterowi wyżey przepisanych.



## O Wzorach.

Ponieważ zamiar téy książki niepozwała, ażebyśmy ją napelniali licznemi i rozmaitemi wzorami, przeto zda nam się, bydz rzeczą potrzebną, przy najmniej dać niektóre ostrzeżenia w téy materyi, do postępków uczniów istotnie należące.

Wzory, sąto kawałki pisma, które dawać się zwykły ucznióm do naśladowania. Bywają zaś dwojakie, proste i wytworniejsze. Wzory proste, dają się pospolicie ucznióm poczynającym. Takowe powinny bydz łatwe, z opisem reguł doskonale zgadzające się, i wykonane bez zbytich pióra zawodów. Tym zaś, co już znacznie postąpili w sztuce pisania i rękę sobie dobrze wyprawili, dają się do naśladowania wzory nieco wytworniejsze, i już zawierające w sobie głoski różnego kształtu, byleby takowe były wykonane ozdobnie i z doskonałą regularnością. I w takich to wzorach, doskonali mistrze powinni okazać zręczność i zdolność swego przemysłu, z któryby pożytkowali uczniowie; nauczyciele zaś mniej doskonali albo wcale w niedostatku nauczyciela sami uczniowie, stósować się mogą do Wzorów które w téy książce znajdują.

Wzór nazbyt wytworny, opóźnia postępek poczynającego, odraża go, i bywa mu okazyą daremnéy straty czasu; przeciwnym sposobem wzór nazbyt prosty, w tym co już w sztuce pisania znacznie postąpił, traci ochotę i szacunek nauczyciela, za czém następuje daremne trawienie czasu.

Nie także niemoże bydz przeciwniejszego postępkowi młodych, nad ładne wzory dane do naśladowania. Bo stąd nabióra się złego gustu, i przyucza się do całé nieforemnego kształtu i proporcji głosek. Słowem to wszystko co uczniowi przekłada się do naśladowania, powinno bydz przystósowane do pojętności, i do umiejętności iego, a oraz bydz wykonane ozdobnie i doskonale.

*Zasady szczególne do każdéy głoski Abecadła małego, Włoskiego i Francuskiego, stósujące się do opisów i Plant wyżéy wskazanych.*

### A.

**A.** W Charakterze Włoskim, składa się z iednego C i z iednego I. Poczy-  
na się pełnociągiem odwróconym, cokolwiek ku górze poprowadzonym;  
takowy pełnociąg odwrócony, jest właśnie główką głoski C, którátó głów-  
ka niepowinna mieć wysokości tylko na ieden nasek pióra. Od niéy cią-  
gnie się pierwsza część krzywa składająca głoskę O, a ta kończy się cien-  
kocią-  
H kocią-



kociągiem, poprowadzonym od dołu aż do pomienioney główki, do czego wykręca się pióro na lewy koniuszek. Potém wielki palec odwraca nazad pióro iak do pełnociągu, dla zrobienia łaski nachyloney czyli I. Takowe I poczyną się na pół noska powyżey główki należący do C. Spuszczając się na dół, łączy się z tą główką, u dołu zaś zaokrągla się ciénkociągiem w górę gładziuchno zadartym. *Zob. Abecadło Włoskie. Pl. V.*

Toż A w charakterze Francuzkim, nieróżni się niczém od A Włoskiego. *Zob. Pl. IV. względem fundamentu głoski O, i Plan: VI. z Charakterem Francuzkim.*

Do wykonania téy głoski, nie trzeba tylko użyć naginania i wyciągania palców.

### B.

**B.** Włoskie, składa się z łaski pochyłéy, na końcu której daie się ta częśćka głoski O, co się ciągnie ku dołowi, od niéy zaś prowadzi do góry druga część to jest prawa, toż O składająca. Trzeba uważać że B Włoskie, poczyną się ciénkociągiem czyli wąsikiem okrągławym, poprowadzonym gładko lewym koniuszkiem pióra, od dołu aż do punktu w którym ma się poczynąć łaska. *Zob. Pl. IV względem fundamentu głoski O; i Abecadło Włoskie Pl. V.*

B. Francuzkie, jest podobne do B Włoskiego, oprócz że ma główkę zakrzywioną i niby podwóyną, składającą się z dwóch części, jednéy w górę a drugiéy na dół idący. Ta głoska poczyną się przyzwóitém położeniem pióra przez ciénkociąg nachylony, krzywy, w górę idący; skąd nieznacznie robi się pełnociąg i szerokość odpowiadająca wymiaróm téy głoski. *Zob. Abecadło Francuzkie Pl. VI.*

W tém iako téż i poprzedzającym nakryśleniu głoski B, niepotrzeba innego ruchu, tylko z początku wyciągnąć palec, potém ie zgąć, i znowu ie na dokończenie wyciągnąć.

### C.

**T**a głoska, w obu charakterach ma wielkie podobieństwo w swoim układzie. Składa się z części krzywéy figury pierwiastkowéy, na dół idący, której na początek przydaie się pełnociąg odwrócony wysoki na jeden dobry noszek pióra. To C w obu charakterach kończy się przez okrągły ciénkociąg zadarty gładko do góry, lewym koniuszkiem pióra. *Zob. figury pierwiastkowe Pl. IV i oba Abecadła Pl. V. i VI.*

Nakryślenie téy głoski wykonywa się, kolejnym wyciąganiem i nagnaniem palców.

### D.



## D.

**G**łoska D, także w obu charakterach wykonywa się jednakowym sposobem i podług tychże samych reguł; to jest składa się z figury pierwiastkowej krzywej na dół idącej, albo z pierwszej części głoski O, iako też i z drugiej części téżże głoski; w czém iednak uważać trzeba, że ta druga część podnosi się krzywo do góry nad linią, na pół wysokości pisma, i kończy się cięnkociągiem w lewą stronę obróconym. *Zob.* figury pierwiastkowe, fundament głoski O. Pl. IV. i oba Abecadła. Pl. V. VI.

Ruch ręki w nakryśleniu téy głoski, zależy na samém zginaniu i wyciąganiu palców; atoli tu takowe wyciąganie w robieniu drugiej części do góry idącej, wypada już nieco znaczniejszy; a musiałoby być ieszcze większe, gdyby takowa druga część miała być wyższa.

## E.

**E.** W obu charakterach, składa się z figury krzywej pierwiastkowej na dół idącej, kończącej się wąsikiem gładko i okrągławo ku górze zadartym, czynnością lewego koniuszka pióra, i z podobnej okrągłości ale już daleko mniejszej związanej z górnym cięnkociągiem. Ta główka czyli ta mała okrągłość, niema głębokości tylko na ieden nossek pióra, i wewnątrz pierwszej części bardzo mało wchodzić powinna. *Zob.* Pl. IV. V i VI.

W nakryśleniu téy głoski, dosyć jest na samym rachy zginania i wyciągania palców.

## F

**I.** Ta głoska w obu charakterach jest kształtu bardzo podobnego ieden drugiemu. Zeby ją dobrze wykryślić, trzeba wprzód wprawić się na linii mieszanej, którą opisałismy w §ie IV. Z téy linii mieszanej ukształci się nieomylnie głoska F, przydawszy iey tylko u góry pełnociąg odwrócony, wysoki na ieden dobry nossek pióra, a u dołu inny pełnociąg także odwrócony, okrągło naddający się w lewą, ku górze, i zakończony gałeczką. Ten drugi pełnociąg odwrócony, robi się wyciągając palce a pióro trzymając cokolwiek težey nad zwyczaj dla bezpiecznego zakończenia ogónka. Trzeba i to uważać, że ta głoska wykonywa się iednym ciągiem od główki aż do ogónka, bez odmiany położenia pióra, i że przecięcie iey daie się na samey górnej linii wysokość pisma określający. *Zob.* obie Planty V i VI z Abecadłami.



Do wykonania téy głoski, naywięcéy używa się zginania palców, oś-  
bliwie wielki palec w obu stawach mocno naginać się musi.

#### G.

**G.** Tak w charakterze Włoskim iako i w Francuzkim, składa się z iednego C, i z dwóch ostatnich części linii mieszanej, którym przydaie się pełno-  
ciąg okrągławy z gałeczką, naddający się ku górze. Trzeba uważać, że po-  
czątek linii mieszanej bierze się na pół noska pióra powyżéy główki figu-  
ry C, z którą potém łączy się zstępuiąc na dół; i że od dołu głoski C  
prowadzi się lewym koniuszkiem aż do początku linii mieszanej ciénko-  
kociąg okrągławy. Jest także w używaniu i drugie G, kończące się nie  
gałeczką ale ciénkociągiem. W Charakterze Francuzkim, ogónki do G dają  
się dłuższe lub krótsze podług woli pisarza, i ważności dzieła pisanego.  
*Zob. Pl. V i VI.*

W tych głoskach, więcéy używa się naginania iak wyciągania palców.

#### H.

**H.** W obu charakterach, składa się z długiey łaski, poprzedzonéy okrągła-  
wém wiązaniem, które prowadzi się pochyło lewym koniuszkiem pió-  
ra aż do początku łaski. Téy łasce przydaie się z prawéy strony okrą-  
głość, idąca z góry na dół, poczynaiąca się ciénkociągiem od téżé łaski,  
a kończąca się równo z tąż łaską, drugiem wiązaniem, na trzecią część wy-  
sokości głoski do góry podniesioném, i przecinaiącym pomienioną okrą-  
głość. Jest iednakże między H Włoskiem a Francuzkiem nieiaka różnica;  
bo to ostatnie ma główkę zakrzywioną i podwóyną, podobną iak u B, do  
którego można w téy mierze stółować się. *Zob. Pl. V i VI.*

Naginanie palców, w wykonaniu tych głosek naywięcéy ma do czy-  
nienia.

#### I.

**I.** W obu charakterach jest iednakowe, i kryśli się iednakowym sposobém.  
Poczyna się ciénkociągiem idącym w górę, od lewéy strony ku prawéy,  
od niego zaś prowadzi się na dół łaska nachylona, kończąca się okrągłością  
i wiązaniem gładko do góry zadartém. Jest znowu drugie I z ogónkiem,  
składa się z dwóch ostatnich części linii mieszanej, którym przydaie się  
pełnociąg krzywy [odwrócony, w lewą stronę naddany, i zakończony wią-  
zaniem przecinaiącym linią mieszaną, i przechodzącém na prawą stronę.  
*Zob. figury fundamentalne czyli pierwiastkowe Pl. IV. i Abecadla Pl. V. VI.*  
Kropka kładzie się nad samą głoską, w téy wysokości iaka jest wysokość  
pi-



pisma; powinna być kwadratowa, i położona w kierunku nachyłości fa-  
męże głoki. W ruchu palców, niezachodzi tu nic osobliwego; oprócz że  
i z ogonkiem potrzebuje większego naginania.

#### K.

**K.** W obu charakterach jest iednakowe i wykonywa się też iednakowo.  
Składa się z łaski pochylę, poczynającę wiązaniem czyli wąsikiem,  
tak iak H o którym było wyżej, tudzież z ciénkociągu poczynającego się  
od téżże łaski w trzecię części (od dołu) wysokości pisma, a kończącego  
się pełnociągiem albo galeczką naddaną w prawą stronę, naostaek z łaski  
podobny do L, położony po prawey stronie piérwszey łaski i z nią ró-  
wnoległy, poczynającę się także w trzecię części pisma, (biorąc od dołu)  
ciénkociągiem, okrągłym, łączącym się z piérwszą łaską, a ńokczący się  
drugim ciénkociągiem, także okrągłym i gładko do góry zadartym.  
Zob. Pl. V i VI.

Ta głoka wykonywa się także samém zginaniem i wyciąganiem palców.

#### L. i Ł.

**L.** W charakterze Włoskim, składa się z długię łaski pochylę, poczy-  
nającę się wąsikiem okrągłym, poprowadzonym od lewéy ku prawéy  
do początku łaski, którego iednak niewidać tylko w środku, bo go łaska  
nakrywa; ta łaska u dołu kończy się okrągłością, a potém wiązaniem do  
góry podnoszącém się. Ł. nieróżni się od L, tylko tém że jest przekryślo-  
ne. Zob. Pl. V. a do Ł. Abecadło wiązane tamże.

L. w Charakterze Francuzkim, wykonywa się także tak iak w Chara-  
kterze Włoskim, oprócz główki która w charakterze Francuzkim daie się  
krzywa, niby podwójna, właśnie taka iaka przepisała się do B. Zob. Pl. VI.  
Zeby mieć Ł, nietrzeba tylko L przekryślić; można go też dać takie iak  
w Charakterze Włoskim. Zob. Abecadło wiązane Pl. VI.

W kryśleniu tych dwóch głosek, więcéy używa się naginania iak  
wyciągania palców.

#### M.

**M.** W Charakterze Włoskim, poczy-  
nającę się wąsikiem pociągnionym od le-  
wéy strony ku prawéy, z którego wiérzchołkiem, łączy się łaska po-  
chyła na dół pełnociągiem spuszczone; od trzecię części wysokości téy  
łaski prowadzi się lewym koniuszkiem pióra ciénkociąg okrągły, naddają-  
cy się w prawą aż do wysokości piérwszey łaski. Skład czynnością wiel-  
kiego palca spuszcza się drugi pełnociąg równy i równoległy piérwzemu.  
Od



Od trzeciéy części wysokości znowu téy drugiéy łaski, podobnymże sposobém iak się powiedziało o drugiéy, prowadzi się trzecia łaska, podobnież w wiérzchołku zaokrąglona, w téżé odległości i równoległości od drugiéy, co druga od piérwsiéy, dołém zakończona okągłością, a naostatek wiązaniem podnoszącém się do góry. Trzeba tu uważyc, że ta głoska robi się iednym ciągiem, posuwaiąc coraż dwa ostatnie palce na dokończeniu każdéy łaski; i że górne okągłości dwóch łasek ostatnich, tylko na ieden i pół noska pióra są dane pełnociągiem. *Zob. Pl. V.*

M Francuzkie w tém różni się od Włoskiego, że w niem wiérzchołki dwóch ostatnich łasek i wiązania, nie są okągłe ale wykonane ciénkociągiem danym niby w linii przekątnéy; zakończenie téż ostatniéy łaski podobne śródkowym wiązanióm ma także mniéy okągłości. *Zob. Pl. VI.*

W nakryśleniu tych dwóch głosek, naginanie palców prawie równa się wyciąganiu.

#### N.

Ponieważ N wykonywa się właśnie tak iak M. przeto niewidzimy potrzeby nad tąż samą rzeczą powtórnie zaştanawiać się. *Zob. Pl. V. i VI.*

#### O.

Fundament także głoski O, iuż opisał się w §ie IV. *Zob. Pl. IV. V. i VI.*

#### P.

P. W Charakterze Włoskim, składa się z dwóch ostatnich części linii mieszanéy, zakończonych pełnociągiem odwróconym i galeczką. Cokolwiek poniżej wiérzchołka téy linii mieszanéy, poczyna się główka naprzód ciénkociągiem, potem ciągnie się okągławo pełnociągiem odwróconym ku prawéy stronie, a nakoniec kończy się linią krzywą piérwiałkową odwróconą, i wiązaniem w prawą obroconém i przecinającém ten brzuszek głoski P, w trzeciéy części wysokości piśma. *Zob. figury piérwiałkowe Pl. IV. i Abecadło Pl. V.*

P w Charakterze Francuzkim, iest ze wszystkim podobne Włoskiemu, tylko z tą różnicą, że iest bardziéy nachylone i czasém brzusek iego kończy się bez przydanego wiązania. Częstokroć także w obu charakterach, zamiast linii mieszanéy daie się tylko pełnociąg pochyłoprosty. *Zob. Pl. V. VI.*

W kryśleniu tych głosek, więcéy używa się naginania iak wyciągania palców.

#### Q.



## Q.

**Q.** W obu charakterach jest jednakowe, oprócz że w Charakterze Francuzkim daie się bardziéy nachylone, składa się zaś z głoski C i z długiéy laski łączącziéy się z główką należącą do C, i z ciénkociągim okragłym, od końca do główki iego poprowadzonym; ta głoska wykonywa się iednym ciégiem; i potrzebuie wiécéy naginania iak wyciągania palców. *Zob. Pl. V. VI.*

## R.

**W** Charakterze Włoskim, R bywa osobliwie dwoiakiégo gatunku. Pierwsze i naypospoliciéy a w ięzyku Polskim iedynie używane, składa się z laski nachylonéy, poprzedzonéy ciénkim wąsikim iak w innych głoskach. Od trzeciéy części téy laski (biorąc z dołu), prowadzi się ciénkociąg lewym koniulżkiem pióra, okragławo do góry, i w prawą stronę naddaiący się, a naostatek kończący się równo z laską pełnociągim, niewynoszącym wiécéy iak ieden dobry nosék pióra, albo téż gałeczką. Drugie R nazywa się łamane odwrócone, poczynaiące się w górze okragłością nachyloną od prawéy strony ku lewéy, nie wyższą nad dwie tróyki całéy głoski. Na dole téy okragłości przydaie się druga okragłość podobna pierwszéy, ale tylko do połowy pociągniona, która powinna bydz z pierwszą w tymże kierunku nachylenia. *Zob. Pl. V.*

W Charakterze znowu Francuzkim, R bywa troiakiégo gatunku. Pierwsze R Francuzkie, jest doskonale podobne pierwszemu R Włoskiemu dopiero wyżéy opisanému, i takie w Polskim ięzyku używa się naypospoliciéy. Drugie R nazywa się łamane, poczyina się ciénkociągim nakryślonym w górę, od którego prowadzi się okragłość naddaiąca się w prawą, a niewiécéy wydrążona iak tylko na dobry nosék pióra. Od téy okragłości ciągnie się na dół pierwsza część linii krzywéy pierwiałtkowéy. Takowe zaś dwie okragłości, niestawiaią się na przeciwko iedna drugiéy, ale i owszém mnieysza to jest główka, powinna w lewą stronę wychodzić na ieden nosék pióra. Takowe R. używa się także czasém w Polskim ięzyku. Trzecie R Francuzkie, jest toż samo co drugie Włoskie i nazywa się łamane odwrócone. *Zob. Pl. VI.*

W tych głoskach, zginanie palców równa się wyciąganiu onychże.

## S.

**W** obu charakterach, troiakié S bywa używane. Pierwsze poczyina się wąsikim od lewéy strony ku prawéy i do góry pociągnionym, potém robi się okragłość z wierzchołkiem tego wąsika łącząca się, krótka,



tylko na jeden noszek pióra wydrażona; do niej zaś przytyka inża okrągłość większa, która zstępuiąc ku dołowi, czyni w prawą stronę nieiaki brzuszek, potem nieznacznie obraca się w lewą, i podnosi się do góry pełnociągciem krzywym, odwróconym, i kończy się galeczką. Drugie S, składa się z trzech części krzywych, z których druga jest mnieysza od dwóch skrajnych, i przypadać powinna w samę połowie szerokości iaką ma mieć ta głoska, łącząc się nieznacznie z pominionemi dwiema skrajnemi okrągłościami. Trzecie S, które osobliwie w Polskim ięzyku, często bywa używane, jest ze wszystkiem takie iak F, tylko że nieprzekryśłone. Pisze się najpospolicię kiedy po niem, *k, l, p, s, t*, albo z następuie. *Zob. Pl. V. VI.* W tych wszystkich S, zginanie palców prawie równa się wyciąganiu; tylko że w ostatnim S, to zginanie i wyciąganie jest daleko znaczniętzę.

#### T.

Tak w Charakterze Włoskim iakow. we Francuzkim, bywa dwoiakię T. Pierwsze składa się z łaski poprzedzonę wąsikiem, a kończący się okrągłością i wiązaniem, przecina się na samę linię górnę pisma. Drugie T składa się także z łaski, ale bez wąsika i tylko tak wyfokię iak jest wysokość pisma, u dołu zaś przydaie mu się okrągłość, która podnosząc się z razu do góry na dobry noszek pióra, rościaga się nazad ku dołowi w prawą stronę, a potem kończy się pełnociągciem odwróconym, idącym w górę, i galeczką. To drugie T nieużywa się w Polskim ięzyku. *Zob. Pl. V. VI.*

Do nakryślenia tey głoski, także nietrzeba więcéy tylko zwyczajnego zgięcia i wyciągnięcia palców.

#### U. V.

W obu Charakterach, jest dwoiakię V to jest *samogłoska i spółgłoska* (*vocalis & consonans*) to jest U i V. U samogłoska poczyną się wąsikiem, z lewéj strony w prawą do góry pociągnionym, od którego prowadzi się łaska nachylona, dołem zaokrąglona, i zakończona wiązaniem. Takowe wiązanie, podnosi się aż do wierszchołka drugiey łaski, która z niem łączy się; taż druga łaska zaokrąglą się spodem, i kończy się wiązaniem tak iak pierwsza. Trzeba uważać że dólne okrągłości każdéy łaski, wynoszą po dwa noski pióra; że wiązanie pierwszéy łaski, powinno ginać w połowie drugiey łaski; że ta głoska wykonywa się iednym ciągciem, że obie łaski mają być sobie równe i równoległe, i przed zaczęciem drugiey łaski, należy wprzód obrócić pióro do należytego położenia.



V. Słógłoska poczyna się wąłkiem do góry pociągnionym, na który potem wpada się cokolwiek pełnociągiem, składającym pierwszą część krzywą téy głoski. Ku połowie ta linia krzywa ku dołowi prowadzona obra- ca się cokolwiek w prawą, i w środku szerokości głoski, kończy się cien- kociągiem, troszkę zaokrąglonym. Zaraz nad tém dolnem wiąza i. m. pod- noś się z niem-złączona druga połowa głoski O, do góry idąca. Otwartości między dwiema częściami téy głoski, niedaie się więcéy tylko na dobry nosék pióra. Jest także w używaniu i drugie V, którego pierwszą część składa prosta łaska spodém zaokrąglana, a druga część iest taka iak V poprzedza- jącego. *Zob. Pl. V. IV.*

#### W.

Z farnego poyżrzenia na tę głoskę, iawna iest, że chcąc ją nakryślić nie- trzeba więcéy, tylko napisać dwa V iedno z drugim związane. *Zob. Pl. V. VI.*

W tych trzech głoskach naginanie palców równa się wyciąganiu.

#### X.

X. W obu charakterach iest iednakowe. Składa się z dwóch okragłościów przypieraiających iedna do drugiéy, albo z dwóch C iednego prostego dru- giego odwróconego. Pierwsza część poczyna się cienkociągiem podnoszącym się do góry, od którego ciągnie się pełnociąg w prawą, a potem odwraca- jący się w lewą, i kończy się znowu do góry idącym odwróconym pełnocią- giem, albo téż galeczką. Druga zaś część łącząca się z pierwszą nic inne- go nieiest, tylko linia krzywa pierwiastkowa, poprzedzona z prawéy stro- ny pełnociągiem odwróconym, który iéy służy za główkę, niémaiać wyso- kości tylko na ieden nosék pióra. *Zob. figury pierwiastkowe Pl. IV. i oba Abecadła Pl. V. VI.*

W téy głosce zginanie palców równa się wyciąganiu.

#### Y.

Y. Greckie, poczyna się wąłkiem okragławym do góry pociągnionym, od którego prowadzi się na dół pełnociąg, spodém zaokrąglony, zakończo- ny wiązaniem, podnoszącém się aż do początku drugiéy części. Tę drugą część, składa pełnociąg przedłużony i zakończony pełnociągiem odwróco- nym, w lewą i do góry podnoszącym się, a naostatek galeczką. *Zob. Pl. V. VI.*

W téy głosce naginanie palców iest bardzo znaczne.



## Z.

**Z.** W obu charakterach, poczyną się wąskiem okrągłym, podnoszącym się do góry od lewéj w prawą, z którym łączy się pełnociąg okrągły, naprzód w prawą a potem w lewą obracający się. Od téj pierwszéj okrągłości prowadzi się na dół druga okrągłość większa, naprzód w prawą a potem w lewą nieznacznie naddająca się, i kończy się pełnociągiem odwróconym, do góry idącym, a naostatek gałeczką.

Jest także i drugie Z, osobliwie na końcu słów używane. Poczyną się od takiéj główki iaką ma R łamane, od którój prowadzi się linia nachylna z prawéj strony w lewą, od końca zaś téj linii ciągnie się naostatek taka okrągłość, iaką wyżej opisailiśmy do drugiego T. Te dwie głoski robią się w trzecim położeniu pióra. *Zob. Pl. V. VI.*

W kryśleniu tych głosek więcéj używa się naginaui iak wyciągania palców.

Zrozumiałwszy i nałożywszy się dobrze w pisanie Abecadła małego, przy pomocy reguł wyżej założonych, łatwo będzie wprawić się w formne kryślenie Abecadła wielkiego, mając dobry wzór przed oczami; dla tego sądzimy za rzecz niepotrzebną, dawać tu szczególne opisanie każdéj głoski wielkiéj; pilne ćwiczenie się powinno reszty dończyć.

Z podobnéjże przyczyny, względem charakteru Niemieckiego nic osobliwego niekładaemy. Bo ponieważ pisanie, iestto iedno prawie co rysowanie, więc powziawszy raz w niem powszechne fundamenta, i rękę wprawiwszy, nietrudno będzie wszelkie figury pod oczy podpadające stawiać i kształcić. A zatém dla tych którzyby chcieli uczyć się charakteru Niemieckiego, dosyć być rozumieemy że tu dwa Wzory Iego przyłączamy w Plantach. XI. XII.

RO-



## ROZDZIAŁ III.

Służący za przydatek, w którym daia się różne potrzebne,  
pożyteczne i ciekawe wiadomości, mające związek  
z Sztuką pisania.

### *Sposób przygotowania sobie piór dobrych i zgodnych do zacięcia.*

Naylepsze pióra do pisania, są gęste na wiosnę wyrwane, a to osobliwie z prawych skrzydeł; bo takowe są przeźrzoczysze, twardsze, chudsze, i ogromniéjsze, tudzież że pisząc niemi, lepiéy w ręku leżą iak pióra z lewego skrzydła. Przed zacięciem ich, powinny być wprzód mocno na słońcu wysuszone, albo téż przez gorący popiół przeciągnięte, co tak się wykonywa. Wziąwszy prześianego popiołu i nałożywszy go kupkę na kominie, wkłoło niego obkłada się żarzących węgli, żeby się należycie rozgrzał, dopiero każde pióro letko łoiem posmarowawszy, wtyka się wewnątrz tego popiołu, tak głęboko iak długa jest sama rurka; potem pióro wkrótce nazad wydobywa się, kładzie się na kolanie, i tylcém noża nacisnąwszy, ciągnie się przez nich z czterech stron, naostatek płatem wełnianym wyciera się mocno. Tym sposobem pióro robi się gładkie, przeźrzocyste, twarde, pozbędzie powierzchny skórki, z czterech stron dostanie cztery iadne pręgi, i do gładkiego roszczepienia stanie się bardzo sposobne. Insi znowu, na przód pióro przez gorący popiół przeciągaia, potem go w zimny ług kładą i znowu go powtórnie przez popiół ciągną, z resztą postępuia sobie iak wyżej. I takieto pióra przedaią u nas pod imieniem Hamburgskich piór.

*W czém różnić się powinny pióra od piór zwyczajnych, kiedy używa się kolorowego inkaustu, i w innych przypadkach.*

Pióra ktore służyć mają do pisania cynobrem, błęwasem, złotem, srebrem, lub innemi gęstemi tym podobnemi farbami, trzeba ażeby miały rozczerpienie dłuższe iak zwyczajnie; bo inaczej niepuszczałyby farby: mają także być ostrzej zcięte. Pisząc na pergaminie, twardszych i ostrzej szych piór dobiierać trzeba; Łabędzie bywaią do tego naylepsze. Wszelkie



zaś pióra już zacięte, należy strzedz od gorąca i od kurzawy; bo inaczej noski u nich roszczepiają się, i stają się do użycia nieposobnymi.

### *Sposób robienia czarnego Inkaustu.*

**W**eźmij 3 łot. galasu, 3 łot. gumy Arabskiej prawdziwej, i 3 łot. koperwasu upalonego; tłucz to wszystko zosobna iak naydrobniej. Galas tłuczony na proszek drobny, wymocz w wodzie ciepłej przez trzy dni, często go poruszając, téj wody ma być pół kwarty. Po trzech dniach przyléj do tego, pół kwarty octu tegiego, i wsyp gumę utłuczoną. Naostaték po innych trzech dniach, wsyp koperwas i to wszystko potem na słońcu przez kilka dni wydestyluy.

### *Drugi sposób.*

**W**eźmij galasu 11. łot. koperwasu 10 łot. gumy Arabskiej 9 łot. wody deszczowej albo śnieżnej kwartę, winnego tegiego octu kwartę, to wszystko w nowy poléwany garnek włożywszy, gotuy przy ogniu póty, póki się trzecia część niewygotuje, pilnując żeby nic niewykkipało. Można téż obéydz się bez gotowania, i tylko tę całą zaprawę w szklaném naczyniu przez kilkanaście dni na słońcu wydestylować.

### *Trzeci sposób.*

**W**eźmij 8 łot. tłuczonego galasu, wsyp go w nowy poléwany garczek, naléj nań tyle winnego tegiego octu, żeby go tylko równo zakrył, niech tak przez 24. godzin postoi, po których wszystek ocet w galas wsiąknie. Dopiero naléj pół kwarty śnieżnej albo deszczowej wody i pół kwarty winnego octu, przyślaw garczek do ognia i gotuy aż się wszystkiego na szerokość palca wygotuje; potem odéym garczek od ognia i przyśyp 4 łoty palonego koperwasu, i 5 łot. Arabskiej gumy utłuczonej, wymieszay to wszystko i niechay tak zastrygnie. Po zastrygniéniu, na wierzchu usadzi się czarny korzuszek; który trzeba odrzucić, inkaust zaś pozostały będzie wyglądał niebieskawo, co będzie znakiem że się udał; zatem zlewa się w przygotowane na to (naylepiej) szklane naczynie. Na pozostałe gniazdo, naléj powtórnie winnego octu iak pierwszy, żeby przez 24 godzin w nie wsiąknął, potem przydáy półkwarty wody i ćwierć kwarty octu, wygotuy znowu wszystko i odléj. Gniazdo zaś pozostałe potem powtórnie wygotowaniu, już się odrzuca. Ten sposób jest to jeden z nay-

le-



lepszych do robienia inkaustu, dla tego ich tu już więcej nieprzydaliśmy. Kiedy się raz dobre gniazdo zrobi, dolewając zawsze tyle wody ile się uleie inkaustu do kałamarza, można mieć tego zapasu na czas bardzo długi.

### *Sposób robienia Inkaustu do pisania na Pargaminie.*

Niekażdym inkaustem można pisać na pargaminie; świecący bowiem żółknie, rzadki zalewa się, a zbyt gumowany odpada. Więc tedy tak się robi: Weźmij półtorej ćwierci funta galasu i tyleż gumy Arabskiej, pół funta koperwasu, to wszystko utłucz w moździerzu; potem w glinianym połączonym garku więcej niż kwartowym, napelnionym deszczową wodą lub na pół wodą i octem, albo winem białym, gotuj przez trzy godziny, pilnując żeby nic niewykypiało. Ten inkaust w pisaniu będzie wydawał się blady ale szernie w 24. godzinach.

### *Jakich trzeba dobiierać rzeczy, wchodzących w zaprawę dobrego czarnego inkaustu.*

1<sup>o</sup>d Galas; ten powinien być drobny, czarny, gruczołowaty, i mocno wazny, a wewnątrz czarny albo żółtawy, i taki bywa Turecki; ale pospolicie mieszają między niego gałki duże, gładkie, wewnątrz próżne, z wierzchu białawe i bardzo lekkie, które nic niewarte: dla tego kupując, trzeba takie odrzucać, a same dobre wybierać, choćby też drożey zapłacić.

2<sup>o</sup>e Koperwas; ten bywa różnego gatunku, ale do inkaustu nieśluży tylko zielony, iak najmniej wilgoci w sobie mający; przed użyciem powinien być upalony nad ogniem na łyżce żelaznej, tak że się obróci w biały i suchy proszek, co odprawuie się bardzo prędko.

3<sup>o</sup>e Guma Arabska; powinna być czysta, przezręczysta, i wyglądać na kształt agatowego kamienia, łatwo rozpuścić się, i na języku słodkawym smak sprawować. Fałszywa guma, iaką czasem mieszają między prawdziwą, którą zbierają z drzewa wiśniowego albo śliwkowego, nierozpuszcza się, i usadza się w inkaucie iak galareta.

4<sup>o</sup>e Woda; ta najlepsza jest śnieżna albo deszczowa, będąc obfiszta w gumę iak infuza; tem lepiej zaś będzie kiedy mieć można Majową, bo takowa dwa i trzy lata da się chować bez zepsucia.

5<sup>o</sup>e Ocet; ten im cięższy, tem dzielniejszy cząstki galasu rozczyńać będzie, a zatem też i inkaust będzie tem mocniejszy i lepszy.



6te Niektórzy do zaprawy inkaustu, używają także i soli, ale od téy z czasem piśmo żółknieie.

### *Ciekawy sposób robienia Inkaustu z róży.*

Wygotówawszy dobrze w wodzie świeżych róż czerwonych tyle ile potrzeba, i takowy rospłyn. zaprawiwszy koperwasem, zrobi się inkaust czarny bardzo piękny; do którego wpuściwszy kilka kropel *duchu koperwasowego* (*spiritus vitrioli*), natychmiast przemieni się w czerwony. Nieieft tu miéysce, okazywać przyczynę téy odmiany.

Dofyć ieft że i róże, są do robienia inkaustu tak zgodne iak galas.

### *Sposób robienia pięknego czerwonego inkaustu.*

Wéźmiy nowy dobrze poléwany garczek, naléy wéń czystéy studziennéy wody, przystaw do ognia, i niech się tak mocno gotuie, potém nalsyp hałunu drobno utłuczonego, i nieco salsmiaku, co gdy się rospuści pod czas warzenia, odstaw garczek od ognia, żeby się w nim męty na dnie osadzily. Doniéro natóż podług proporcyi garczka, Brezyllyjskich wiórków, najlepiéy *Fernabukowych*, przystaw nazad garczek do ognia, gotuy póty póki aż niewygotuie się wody do połowy, strzegąc od wykipiénia, często trociny dréwiénkiém przewracając, ku końcowi zaś dla spróbowania robiąc kryfły na białym papierze; które kiedy już pokażą się bydź należycie czerwóne i piękne, odéym garczek od ognia, przecedź inkaust przez czystą szmatkę, i z wiórków wszystkie farbę wyciśniy, naostatek przyday do tego drobno utłuczonéy gumy, która gdy się po kilku dniach należycie rospuści, miéć będzieś piękny czerwony inkaust, niepsuący się i za kilka lat, byleby go nalać w czystą butelkę i mocno zatkać korkiém, albo wołkowym czopkiém.

Względém Brezyllyjskiego drzewa ostrzega się, że takowe bywa różnego gatunku. najlepsze ieft które pochodzi z miasta *Fernabuku*, i stąd nazywa się *Fernabuk*. To drzewo kiedy w nagryzieniu i żuwaniu przyjemną oddaie słodkość i farbę puszcza, i kiedy żywością czerwoności swoiéy przechodzi wszystkie inne drzewa Brezyllyjskie, to znak że dobre; ieżeli zaś będzie czarniawe i farby niezechce puszczać, to znać że ieft zepsute. Na takie wiórki napadłszy, trzebaby przelać co lepszego, i wziąć ich więcej



cę do gotowania. Jeżeli między wiorkami zawadzałaby się i kora, takową trzeba powybiierać, bo daie żółtawy kolor.

Tém lepszy zaś zrobi się inkaust czerwony, kiedy pómienione wiorki, naprzód drobno utłuką się w móżdżierzu na trociny, potem włożywszy je w garczek, i nalawszy na nie tego octu tyle żeby się nim zakryły, kiedy tak postoią przez trzy lub cztery dni, na ciepłym piecu albo na słoncu; dopiero z resztą obéydz się z niemi trzeba, iak się wyżej przepisało.

Przydawszy ieszcze do tych trocin cokolwiek *Koženili*, tym piękniejszy będzie inkaust.

Można także ieszcze bardzo dobry czerwony inkaust zrobić, témże samém obéysciem co wyżej; ale w pewnéj proporcyi, to jest wziawszy z Łot. Fernabuku,  $\frac{1}{2}$  kwarty winnego octu,  $\frac{1}{4}$  łot. hałunu,  $\frac{1}{4}$  łot. gumy Arabskiej i kwartę wody.

#### *Sposób robienia zielonego Inkaustu.*

Wéźmy pięknego dystylowanego gryszpanu, i czwartą część waynsztynu, i położywszy go na kamieniu służącym do tarcia farb, zmocz go tegim winnym octém, w którymby trochę czystéj gumy Arabskiej było rospuszczono; dopiero utrzym go tak miałko iak tylko można, potem przelóż w szklaną flaszeczkę, i znowu nalej nań trochę octu, skłóć wszystko iako najlepiej, i korkiem mocno zatkaj. Co gęstszego usadzi się na dnie, a wierzchem będzie inkaust piękny i czysty. Powiedziało się żeby dobierać pięknego gryszpanu; bo niekaždy bywa dobry, dla tego trzeba uważać żeby w nim niebyło obcych cząstek. Proporcyi można użyć następującej. z łot. gryszpanu,  $\frac{1}{2}$  łot. waynsztynu, winnego octu ile potrzeba, i  $\frac{1}{2}$  łot. gumy Arabskiej.

#### *Sposób robienia Niebieskiego Inkaustu.*

Wéźmy gryszpanu dystylowanego 10 łot. *Cremor tartari* także dostylowanego 5 łot. i gumy Arabskiej 1  $\frac{1}{2}$  łot. obéydz się z niemi iak w robieniu zielonego Inkaustu. Można téż tak zielony, iak niebieski Inkaust zrobić przez samo wygotowanie, nieużywając tarcia na kamieniu.

Ktoby chciał mieć inkaust w innych kolorach, niech tylko z przywoitémi farbami postąpi sobie w tenże sam sposób.

*Spo-*



*Sposób przyprawienia sobie złota albo srebra którymby  
pisać można.*

**W**eźmij ile ci się żdawać będzie gumy Arabskiej, im bielsza tem lepsza. Utlucz ją w spizowym moździerzu na proszek iak naydelikatniejszy, rospuść ją w duchu salitrzanym znanym pod imieniem *serwaseru*, przydawszy do tego cokolwiek wody pospolitey, żeby potem złoto lub srebro było tem płynniejszy. A mając muszelkę ze złotem lub srebrem (o czém niżej), wyskrob z nię takowy proszek, zmocz go owym rospłynem nagumowanym, i wszystko palcem albo pędzlem dobrze wymieszaj, i niech tak stoi przez noc, żeby się złoto czy srebro tem lepiej rospuściło. Jeżeliby przez ten czas cała zaprawa zaschła, to ją znów rospuść na nowo wodą gumową, w którejby wprzód wymoczył się szafran: trzeba tylko w umiarkowaniu na to dać baczenie, żeby złoto lub srebro było do pisania dość płynne. A kiedy już pisanie należycie zaschnie, powinno być wileczym zębem dobrze wygładzone.

*Sposób robienia muszelkowego złota lub srebra.*

**W**eźmij na kamień, służący do tarcia farb, Malarzkiego złota lub srebra w kartezkach, ile będziesz rozumiał, i trzedy go póty z młodem miodem dopiero świeżo z ula wybranym, aż wszystko przylgnie do bieguna to jest do górnego kamienia; dopiero stamtąd zbierz go na muszelkę, w którą byłoby nalano czystey wody, wymieszaj wszystko, a gdy się złoto uładzi, zleć z niego wodę, a naleć świeżey, i to póty powtarzaj, póki zalana woda niebędzie zupełnie czysta.

*Sposób wywabienia z papieru Plam inkaustowych.*

**W**eźmij hałunu miatko utluczonego, i cytrynowego soku, zmieszaj to razem i ususz; tym proszkiem nacierając ostrożnie pisanie albo plamę, wszystko zeydzie. Może to także sprawić i sam sok cytrynowy, albo Salarmoniakowa wódka, iako téż duch salitrzany (pospolicie *serwasier*). Stuzdienną wodą osłabiony, i wyciągnie inkaustową plamę nietylko z papieru, ale téż z płotna albo z sukna, tylko trzeba za każdym namoczeniem, czystą bibułą wilgoć wyciągnąć, aż plama wyńdzie, a naostatek czystą wodą miejsce namoczyć, i także czystą bibułą wilgoć wyciągnąć. Jeżeliby



po splamioney karcie więcéy kart następowało; trzeba mieć ostrożność przełożyć ie grubo, żeby rozplyn aż do nich nieprzeniknął.

### *Sposób wywabienia Plam inkaustowych z drukowanego pisma.*

W eźmij łyżkę dobrego duchu salitrzanego, to jest serwaferu, rozpuść w nim odrobinę krędy taką iak ięczmienne ziarno, dwie łyżki różanęy wódki, i iednę łyżkę tęgiego octu, to wszystko wlawszy w nową flaszeczkę, niechay tak postoi przez kilka godzin. Potém umocz kawaleczek gąbki w tym rozplynie, którą wyciskając nad plamą po nięy pociągnij; a gdy papier cokolwiek przeschnie, znowu powtórnie toż samo uczyn, i po trzeci raz gdyby tego potrzeba było, aż plama zéydzie. Naostatek takowe miéysce namocz studzienną wodą kilkokrotnie, za każdym razem czystą płocienną szmateczką osuszajac go, ostatnie zaś namoczenie niech iuż samo przez się do reszty wyschnie.

### *Sposób wywabienia Plam inkaustowych z Kopersztychów.*

M iéysce splamione połóż na iakiém płaskiém naczyniu glinianém. Jeżeli plama iest mała, weźmij duchu salitrzanego, to iest serwaferu na koniec pióra, i puść go na nie, zobaczysz iako naydalęy po dwóch minutach inkaust rozczylniac się będzie. A w tym momencie zaraz, trzeba wpuścić i a plamę wody świeżęy, która zapobieży gryziénui, a pótém ią wyciągnąć czystą bibulą albo chusteczką. Jeżeli plama ieszcze niezeszła, to trzeba toż samo dzialanie znowu powtórzyć. Gdyby plama była zbyt wielka, to na całą naleiész serwaferu, nic to nieszkodzi choćby cały kopersztych był nim okryty. Potém zapobiegając gryziénui naleiész zdroiowęy wody. Można dopuścić czynić serwaferowi przez 5 do 6 minut, bez obawiania się o zaszkodzenie kopersztychowi. Gdyby kopersztych był wkleiony w xiążkę, można go niewyjmowac, ale tylko podłożyć kilka arkuszy papieru, żeby serwafer innych kart nienaruszył. Nakoniec dla wysuszenia, trzeba i z wierzchu i ze spodu połozyc czystego papieru. Dobrze iest takowe dzialanie powtarzac co trzy godziny, i kopersztych wziąć w prasę żeby się niepogurbił.



*Sposób wywabienia pisma z papieru, tak żeby się i znaku jego niezoostało*

**W**eźmij *Sal commune*, *Sal gemma*, *Alumen ana* po 4. łoty, Salarmoniku 8. łót. wydystrylny to wszystko przez alembik, i tą wódką pomocz pismo które chcesz zgładzić, tak go wyciągnie że i znaku po nim niezoostanie się.

*Albo* Weźmij Ruty wyrosły w miesiącach Marcu, Kwietniu lub w Maju, i gwoździków; wyciśnij sok z nich, i zmieszaj go z niegaszonym wapnem, twarogiem, i mlékiem, tak żeby się to obróciło w tęgie ciasto; porób sobie z niego kulki i wysusz je na słońcu. Rozetrzemy je znowu na proszek, a mając jakie pismo wygładzić, namocz go naprzód wodą zmieszaną ze śliną, na to potrząśnij pomienionego proszku, i znowu miéysce pomocz, a naostatek czysto zetrzemy, to pismo zniknie.

Można téż użyć i tych sposobów, które przepisały się do plam inkaukowych.

*Sposób odnowienia i zrobienia czytelném, pisma dawnego wybladłego.*

**W**eźmij pięć albo sześć galek galafowych, utłucz je miałko, i naléy na nie pół kwarty dobrego wina białego albo octu tęgiego, i niech się to tak wydystryluie przez dwa dni w cieple albo na słońcu. Dopiero w tym rospłynie zmaczaj pędzelek i pociągaj nim po piśmie wybladłém, zrobi się zaraz w tém momencie czytelne. Łatwo widzieć się daie, że wprzód spróbować trzeba, ieżeli rospłyn nieieft nazbyt mocny albo załaby. Ten sposób ieft bardzo użyteczny, osobliwie do prawnych Dokumentów, którychby czaśém inaczej przeczytać niemożna było.

*Spo-*



*Sposób pisania na wyskrobaném miejscu, a żeby się pismo  
nierozléwało.*

**W**eźmij bardzo miálko utartéy gumy *Sandaraka*, albo gumy z drzewka  
iałówcowego i natrzéy miejsce wyskrobane, a będziesz mógi na niem  
bardzo czysto pisać. Tegóż sposobu trzeba użyć chcąc pisać na tém miéy-  
scu, z którego wyžéy przepisanémi sposobami iakie pisanie wygládziło się.  
Używaią także i prostéy żywicy miálko utartéy, ale ta iuż nieieść tak dobra.

KONIEC SZTUKI PISANIA.



PRZE-



## P R Z E S T R O G A.

Pzez omyłkę stało się, że w téy książce karty nie są liczbowane; dla tego uprasza się czytelnika, któryby sobie chciał poprawić drukowe omyłki, aby przez liczenie sam sobie wynalazł stronę, na której co ma być poprawiono.

## O M Y Ł K I.

<i>Karta</i>	<i>Wiersz</i>	<i>Stoi</i>	<i>Poprawo</i>
3	34	?	.
7	26	rozszerzali	ażeby rozszerzali.
7	30	nieustannie	i nieustannie
8	5	nazywa się	używa się
9	34	<i>Dabir</i>	<i>Dahir</i>
10	15	Królów	Królowów
10	34	<i>Tuliuszém</i>	<i>Juliuszém</i>
11	7	Adecadeł	Abecadeł
13	5	liczbą	liczbę
15	18	starożytny zarówno	starożytny i zarówno
15	24	ryły	ryli
15	34	zmudne	żmudne
17	12	<i>rzeczone</i>	<i>rzeczowne</i>
17	15	<i>rzeczone</i>	<i>rzeczowne</i>
17	20	<i>rzeczony</i>	<i>rzeczowny</i>
17	33	<i>rzeczone</i>	<i>rzeczowne</i>





*Præter Sub Perspectivæ.*

UŁOŻENIE CIAŁA DO PISANIA I TRZYMANIE PIÓRA.





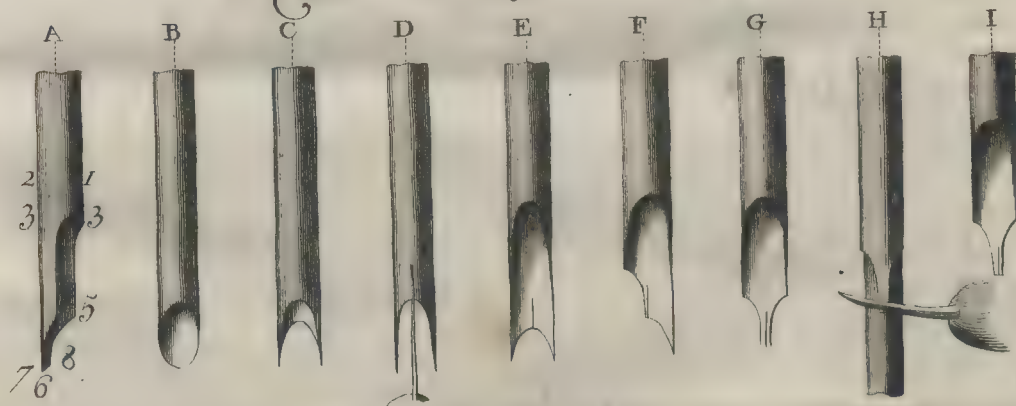
THE END OF THE WORLD



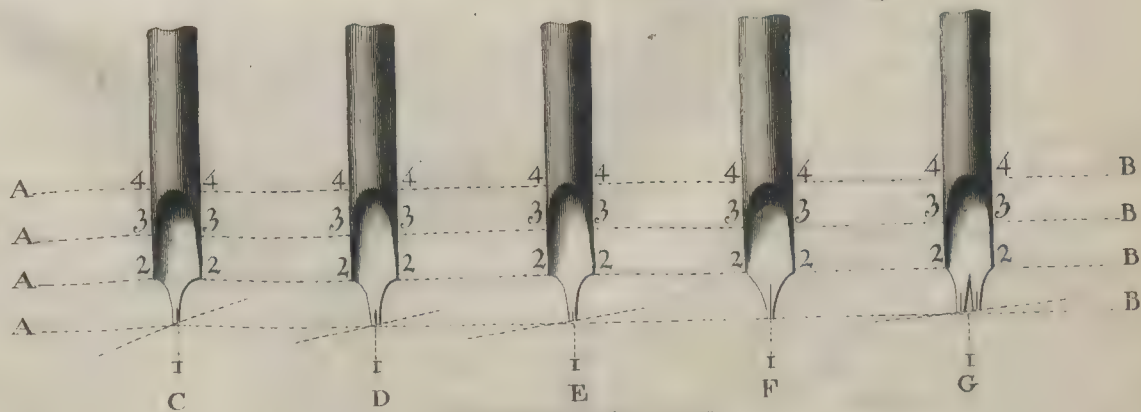
*Skład rąk w trzymaniu pióra i scyzoryka.*



*Różne zacięcia Pióra.*



*Proporcye Pióra zaciętego.*

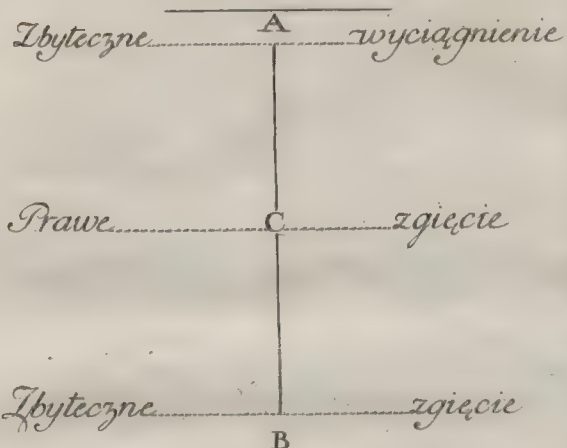




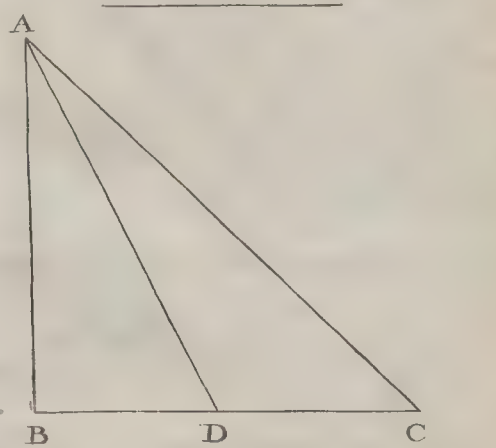




# Wyciąganie i Zginanie Palców.

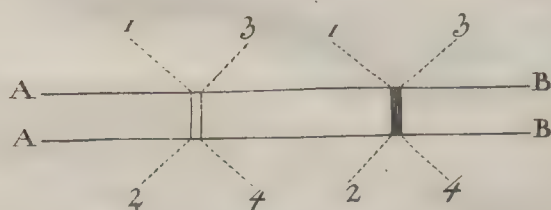


# Odległość Ręki od ciała.

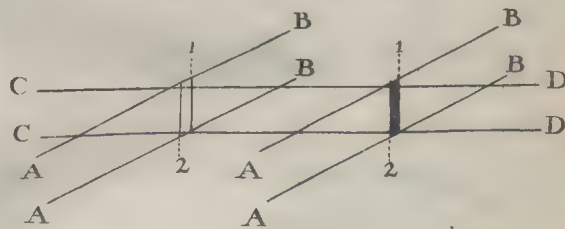


# Różne Położenia Pióra.

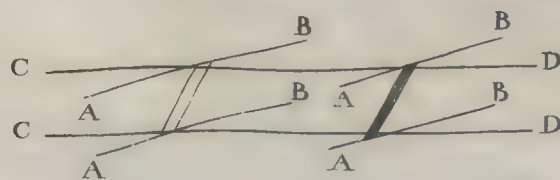
## Pierwsze.



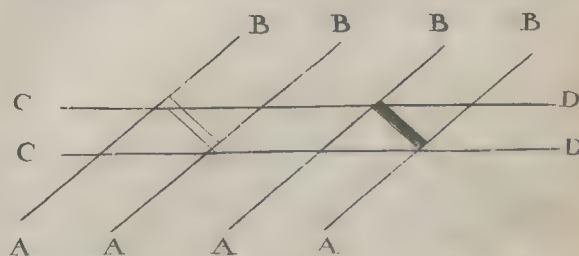
## Drugie.



## Trzecie.



## Czwarte.





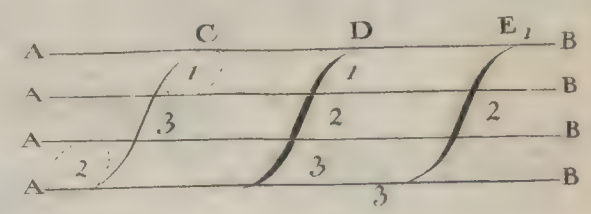
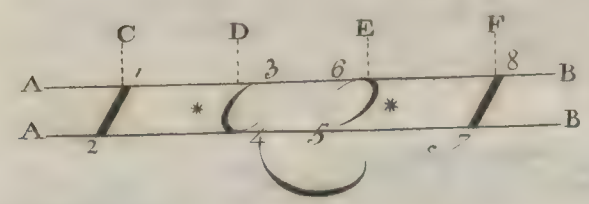




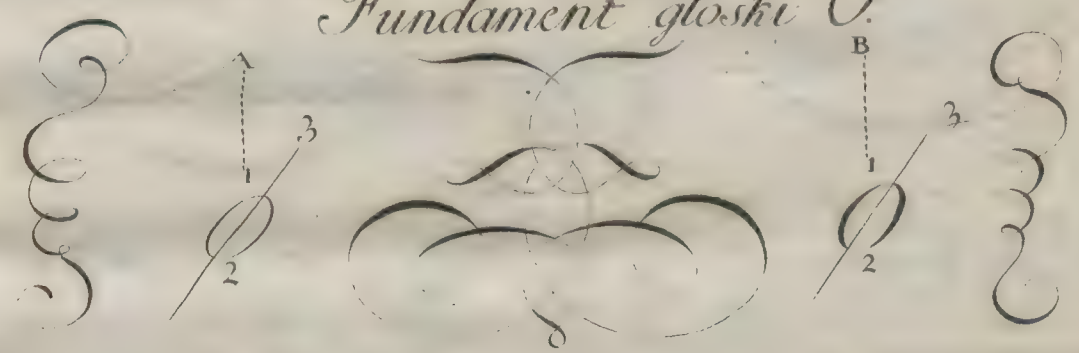
Figury fundamentalne.

Figury proste.

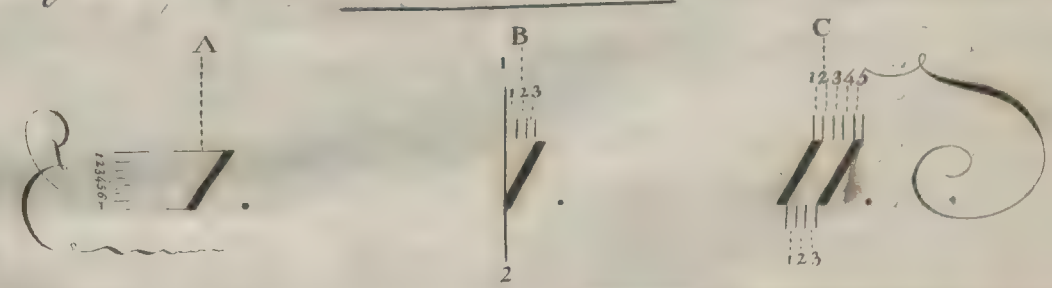
Linie miészane.



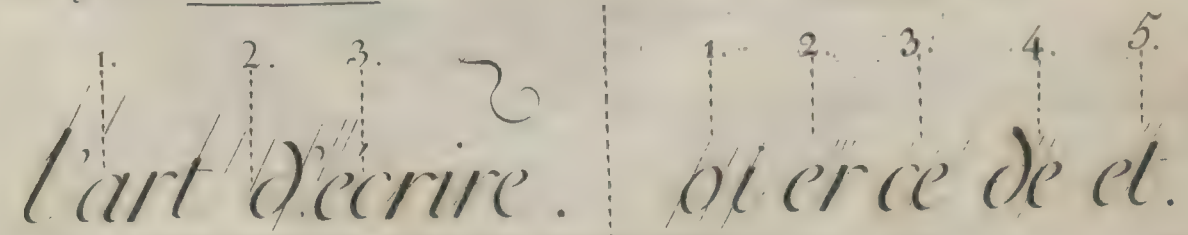
Fundament głoski O.



Wysokość, nachylenie, i szerokość Pisma.



Odległość między słowami. Odległość między głoskami.



Situka'pisania.



Handwritten musical notation on a five-line staff, featuring various note values and rests.

Handwritten musical notation on a five-line staff, including a treble clef and several measures of music.

Handwritten musical notation on a five-line staff, showing a continuation of the musical piece.

Handwritten musical notation on a five-line staff, concluding the page with a final measure.



# Abecadlo w charakterze Włoskim.

## Głoski małe.

Handwritten cursive alphabet for lowercase letters (Głoski małe) on a five-line staff. The letters are arranged in three rows: a, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l, m, n; o, p, q, r, s, t, u, v, w, x, y, z; and w, x, y, z, a, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l, m, n. Each letter is accompanied by a small number (1, 2, 3) indicating stroke order. The letters are written in a fluid, cursive style with many ligatures. The staff is marked with 'A' on the left and 'B' on the right.

## Głoski wielkie.

Handwritten cursive alphabet for uppercase letters (Głoski wielkie) on a five-line staff. The letters are arranged in four rows: A, B, C, D, E, F, G, H, I, K, L, M, N; O, P, Q, R, S, T, U, V, W, X, Y, Z; and A, B, C, D, E, F, G, H, I, K, L, M, N. Each letter is accompanied by a small number (1, 2, 3) indicating stroke order. The letters are written in a fluid, cursive style with many ligatures. The staff is marked with 'A' on the left and 'B' on the right.

## Abecadlo wiazane

Handwritten cursive alphabet for connected letters (Abecadlo wiazane) on a five-line staff. The letters are arranged in a single row: a, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l, m, n, o, p, q, r, s, t, u, v, w, x, y, z. The letters are written in a fluid, cursive style with many ligatures. The staff is marked with 'A' on the left and 'B' on the right.



1574

For the year 1574

the year 1574

the year 1574

the year 1574

the year 1574

the year 1574

the year 1574







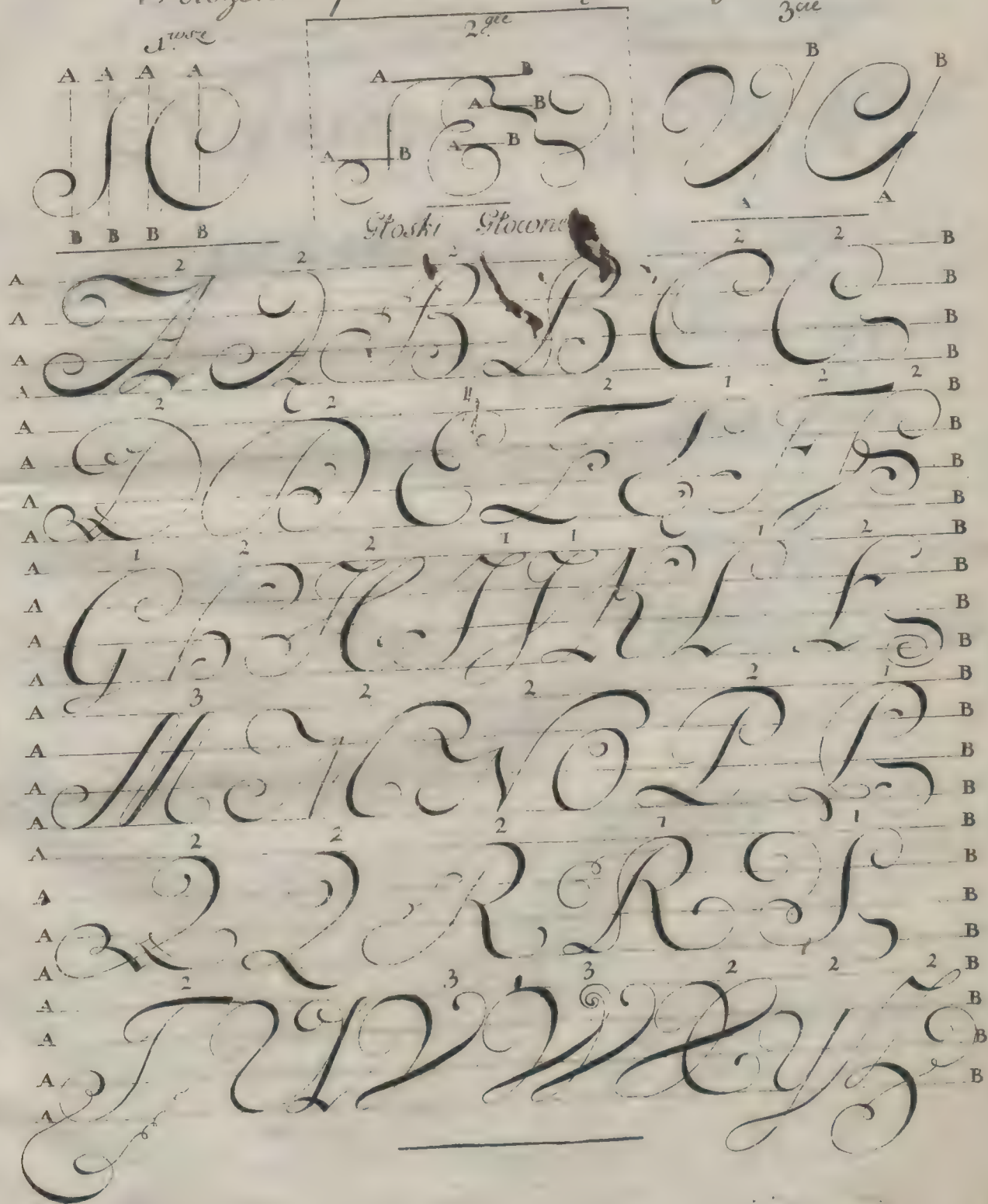
Handwritten text, likely a list or account, in a cursive script. The text is mostly illegible due to fading and bleed-through from the reverse side.

Handwritten text, likely a list or account, in a cursive script. The text is mostly illegible due to fading and bleed-through from the reverse side.

Handwritten text, likely a list or account, in a cursive script. The text is mostly illegible due to fading and bleed-through from the reverse side.



Położenie pióra do Głównych ciągów.





Handwritten text in Arabic script, likely a list or account. The text is arranged in several lines, with some words appearing to be repeated or grouped. The script is cursive and somewhat faded. A small, dark, irregular mark is visible near the top center of the page.



## Różne Wzorki Pisma.

W Charakterze Włoskim. W Charakterze Francuzkim

1<sup>we</sup>  
Nasam  
przód

1<sup>we</sup>  
Vous offont  
nommé à.

2<sup>gie</sup>  
Bądź podległy  
Starszym.

2<sup>gie</sup>  
Soyez soumis  
aux Loix.

3<sup>cie</sup>  
Kochaj pokój  
i prawdę.

3<sup>cie</sup>  
Ne méprisez point  
ceux qui sont foibles.

4<sup>te</sup>  
Lyi dobrze  
ze wszystkiemi.

4<sup>te</sup>  
Soyez vrai et sincere  
dans vos paroles.

5<sup>te</sup>  
Pisanie piękne  
przyda się zawsze  
i wszędzie.

5<sup>te</sup>  
L'Ecriture doit être nette  
lisible et pleine de sens.

Trixner Sculpsit.



Handwritten header text at the top of the page, possibly a title or introductory note.

Handwritten text in the top-left cell of the table.

Handwritten text in the top-right cell of the table.

Handwritten text in the second row, left column.

Handwritten text in the second row, right column.

Handwritten text in the third row, left column.

Handwritten text in the third row, right column.

Handwritten text in the fourth row, left column.

Handwritten text in the fourth row, right column.

Handwritten text in the fifth row, left column.

Handwritten text in the fifth row, right column.

Handwritten text in the sixth row, left column.

Handwritten text in the sixth row, right column.

Handwritten text at the bottom center of the page, below the table.



Wzory Charakteru Włoskiego.

IX

Różnych Gatunków.

Oddaj Stwórcy, co oddać  
powinność cię, skłania.

Swemi się talentami nie chlub szczęśliwemi.  
Nie bierz spółki, krom tylko z ludźmi pocziwemi.

Day baczność na to wszystko, co kto z tobą mówi,  
Z chluby nie dopuszczaj y swemu rozumowi.

Pozwol przystęp każdemu do siebie łaskawy.  
Poufatym nie będąc zbyt, staw sie łagodnie,  
Nie sądź o niczem, aż wprzód rzecz poznasz dowodnie.

Nie dyszkuruy nie z nikim, nad jego pojęcie,  
We wszelk rozmowach, szczerym bydz mię przedsięwzięcie.  
Wiernie bez naruszenia dotrzymuy swe słowo,  
Nie obiecuy niebacznie, dać to albo owo.

Præter Scripsit, Sculptit, et excud. Varsovia.



John W. W. W. W.

W. W. W. W. W. W.

W. W. W. W. W. W.

W. W. W. W. W. W.

W. W. W. W. W. W.

W. W. W. W. W. W.

W. W. W. W. W. W.



Wzory Charakteru Francuzkiego.

Różnych Gatunków.

Zwycięz frasunki, w które  
umysł się podaje.

Drwić z kogo, te naganne porzuć obyczaje.  
Gdzie niezgoda panuje, nieś pokóy bez skazy.

W jakimkolwiek szczęśliwym błysnąć możesz stanie.  
Strzeż się zbytku, ani się zapomnięć w odmianie.

Chwał bez podchlebstwa, strofuy bez przykrej ostryści,  
Znaj się na żartach, śmiej się w mierny wesości.  
Coć się kto zwierzył, tego głosić się nie godzi.

W wybadywaniu cudzych spraw, nie bądź ciekawy,  
Nie wydajac po sobie, zamilcz swoje sprawy.  
Pożycz z ochotą, w czém mieć rozsadek nie szpetnie,  
Trzebali co nadgrodzić, uczyn to szlachetnie.



111  
The first of the  
series is the  
first of the series

The second of the  
series is the second of the series

The third of the  
series is the third of the series

The fourth of the  
series is the fourth of the series

The fifth of the  
series is the fifth of the series



für Luccent.

i u m c o a r v w l b d h l o t y p x e y z j f f f f f  
p f t p h i f f h y.  
a b c d e f f f f f g h i k l l m n o p q r s b b f  
p f t l l u v w x y z z.

A B C D E F G H I J K L M N O P Q R S T U V W X Y Z  
A B C D E F G H I J K L M N O P Q R S T U V W X Y Z  
A B C D E F G H I J K L M N O P Q R S T U V W X Y Z.

i n m c o a r u v w s s b d h l g p q r s s t t s s t c h s c h  
f f f s p l l l z z. c a b c d e f f f f g h i k l l  
l m n o p q r s s s s t t t u v w r y z z z.  
A B C D E F G H I J K L M N O P Q R S T U V W X Y Z  
A B C D E F G H I J K L M N O P Q R S T U V W X Y Z  
A B C D E F G H I J K L M N O P Q R S T U V W X Y Z.

A b c d e f f f f f g h i k l l m n o p q  
r s s s s t t u v w r n z.  




*[Faint, mostly illegible handwritten text in a cursive script, possibly a list or account. Some words like "Wort", "Vort", "Vort", "Vort" are visible.]*

*[Faint, mostly illegible handwritten text in a cursive script, possibly a signature or a concluding statement.]*

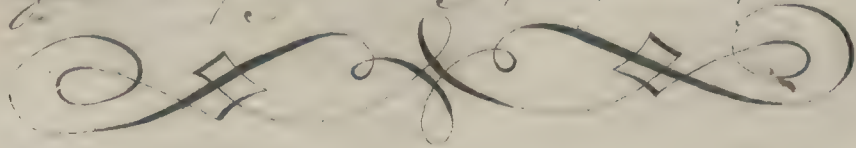




  
Nero ein heidnisch  
Der Kaiser ist der

undanckbarste Schüler und größte  
Tyranen auf der Welt gewesen, indem

er nicht nur seinen berühmten Lehrer  
Seneca zum Tod verurtheilt,  
sondern auch seinen Vater und Mutter hin-  
richtete, und seine Frau und lieblichen Söhne  
leben lang in der Kerkern. Dieser Kaiser  
verfolgte die Christen aufs grausamste  
und da ihm sein böses Gewissen aufwich,  
so that er sich endlich selbst zu stogen.





*[Decorative flourish]*  
distingueret in ore  
296 in vltima

et in vltima  
et in vltima

et in vltima  
et in vltima



et in vltima  
et in vltima



